Cena egz. **20** groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul.Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 38 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 16 lutego 1939 r. | **Rok XXXIII.**

Przyszywani Polacy.

Wicepremier Kwiatkowski wygłosił przed kilku dniami w sejmie mowę, którą słusznie można nazwać: *S. O. S. w sprawie polityki personalnej państwa.*

„Stwierdzam — mówił pan wicepremier — że budżet nasz staje się *w zawrotnym tempie* budżetem konsumpcyjnym i ja, jako minister skarbu, ponoszę za to bezsprzecznie część winy. Jedynym usprawiedliwieniem może być tylko to, że i człowiek o tysiąckrotnie większej sile autorytetu stwierdzał przed 9 laty, że tego samego zagadnienia nie opanował (marsz. Piłsudski, przyp. red.). *W sprawie wydatków personalnych w budżecie państwa — biję na alarm.* Moi następcy staną za kilka lat przed piekielnym problemem, jeżeli *tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie będzie złamane.*

Razem przy wzroście budżetu państwowego (netto), w ciągu 2 lat, w zakresie dochodów o 150 miln. zł, *wydatki personalne w budżecie brutto wzrastają o 197 miln. zł*, niezależnie od redukcji podatku specjalnego dla samych funkcjonariuszów państwowych o zwyż 80 miln. złotych“.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymią pozycję w tym zawrotnym budżecie zajmują *emerytury.* Nie mamy oczywiście na myśli tych *głodowych, groszowych* emerytur ludzi, którzy całe życie ciężko pracowali po większej części jeszcze w państwach zaborczych. Emerytury te to zaledwie mała wysepka w oceanie tłustych emerytur tych wszystkich mniej lub więcej „czarujących“ emerytów, z których niejeden byłby może mile widziany raczej w obozie koncentracyjnym za wyczyny w administracji państwowej, z której go na szczęście usunięto.

Znamy procedurę: Zwykle dzieje się tak, że różni kacykowie bardzo z różnych względów niepopularni (używamy najdelikatniejszych wyrażeń) przenoszeni to w inny kąt Polski, a po jakimś czasie przechodzą na emeryturę. Nie każdy staje wszak przed kratkami sądowymi, nie każdy Bogu dzięki jest Robakiewiczem czy Czarnockim (znani z nadużyć starostów). Cały legion jest takich, którzy nie umieli zdobyć zaufania społeczeństwa. *Dlaczego my ich mamy utrzymywać? Za co?*

Czy nie należy przeprowadzić *rewizji ustawy emerytalnej* i skasować emerytury tym osobnikom, którzy byli szkodnikami?

Często się mówi i pisze o tym, że 600 tysięcy żydów z Rosji otrzymało w swoim czasie obywatelstwo polskie, a milczy się głucho o tym, że jest wszak *1.600.000 przygarniętych przyszywanych obywateli!* Czy ten milion poza żydami to *sami Polacy?* Czy nie ma wśród nich Rosjan, obcych nam najzupełniej kulturą i duchem, a którzy się powpychali na różne stanowiska? Skądże się wzięli ci rozmaici tak często *źle mówiący po polsku* ludzie, ci *„nowi Polacy“*, jak ich tak lapidarnie, tak świetnie nazwała Rodziewiczówna?

Najtragiczniejszą książką Polski powojennej jest bez wątpienia zbiór nowel Marii Rodziewiczówny pt. *„Róże panny Róży“*, omawiających wyczyny tych, „nowych Polaków“ na Polesiu. Nie wątpimy ani chwili, że nie ma ich już w służbie państwowej, pan premier Sławoj Składkowski żelazną miotłą wymiótł to robactwo. *Ale czy oni nie otrzymują emerytur?* W tym właśnie sęk.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Doczesne szczątki Piusa XI

spoczęły w podziemiach bazyliki św. Piotra.

Miasto Watykańskie, 15. 2. Wczoraj o godzinie 16 rozpoczął się wzruszający obrzęd złożenia na wieczny spoczynek w podziemiach Bazyliki Watykańskiej ciała zmarłego Ojca św. Piusa XI przy dźwiękach dzwonów św. Piotra i pieniach żałobnych chóru sykstyńskiego. Wielkie rzesze ludu **ze wzruszeniem odmawiały modlitwy Różańca św.** W żałobnym obrzędzie wzięli udział wszyscy obecni w Rzymie kardynałowie a wśród nich ks. Prymas Polski, arcybiskupi i biskupi, cały korpus dyplomatyczny i dwór papieski z wyjątkiem chorego mistrza dworu papieskiego prałata Mella di Sant'Elia. Orszak żałobny prowadzi w czarnej kapie i białej infule kardynał-kamerlengo Pacelli. Za trumną postępuje najbliższa rodzina Papieża, zamyka pochód gwardia szwajcarska.

Dziekan kapituły watykańskiej pobłogosławił Zwłokom, które ze wspaniałego katafalku w kaplicy N. Sakramentu przeniesiono na marach do nawy w Absydzie Bazyliki pomiędzy Konfesją św. Piotra a wielkim ołtarzem, gdzie już przygotowano **potrójną trumnę, jedną z drzewa cyprysowego wybitą purpurowym jedwabiem, drugą ołowianą i trzecią z drzewa orzechowego, na której widnieją godła i imię Papieskie.**

Zwłoki odziane w szaty pontyfikalne złożono w przygotowane, ustawione jedna w drugiej trumny. Diekan kapituły watykańskiej udziela Zwłokom absolucji a prefekt ceremonij apostolskich prałat Carlo Respighi **okrywa twarz Zmarłego białym welonem, po czym całe ciało okryte zostaje purpurową materią.** U stóp Zmarłego składają **trzy woreczki z poświęconymi medalami złotymi, srebrnymi i bronzowymi w liczbie lat pontyfikatu,** oraz puszkę ołowianą z pergaminem zawierającym streszczenie żywota zmarłego Papieża. Streszczenie to przygotował prałat Bacci, sekretarz „brevium ad principes“. Kardynałowie zbliżają się do zwłok Papieża, by oddać hołd po raz ostatni, **błogosławią zwłoki i dotykają je ręką.**

Zbliżają się rzemieślnicy, którzy nakładają pierwsze wieko trumny. Widnieją końce szerokich sznurów, które na rogach



Herb Piusa XI.

opatrzone zostają dwoma lakowymi pieczęciami kardynała kamerlengo i również dwoma pieczęciami „maestro di camera“. Po środku zakładają jeszcze dwie pieczęcie jedną Kapituła Watykańska, drugą kardynał Arcypresbiter. Rzemieślnicy zakładają wieko drugiej ołowianej trumny, która również zostaje opatrzona, podobnie jak pierwsza, pieczęciami tym razem w ołowiu. Zamkniętą zostaje i trzecia trumna. Zbliża się archiwista kapituły watykańskiej prałat Ferraro i **klęcząc odczytuje oficjalny akt o zamknięciu trumny.** Następnie prałat Bacci odczytuje wspomnienie żałobne, którego oryginał spisany na pergaminie został zamknięty w puszce w trumnie. W tym treściwym żywocie **często powtarza się imię Polski, z którą tak serdecznymi więzły był związany Pius XI, wspomina się „Cud nad Wisłą“, lata nuncjatury w Warszawie.**

Zbliża się ostatnia droga Piusa XI, następują przygotowania do przeniesienia zwłok do podziemi Bazyliki watykańskiej. Kardynałowie powstają z miejsc i udają się do konfesji św. Piotra, schodzą po stopniach do grobu pierwszego Apostoła, po modlitwie wychodzą i udają się do zakrystii.

Formuje się pochód, na czele którego kroczą członkowie kapituły watykańskiej. Za nimi na specjalnym przystrojonym w kir wózku posuwają się nosze, na których spoczywa potrójna trumna ze zwłokami Papieża.

Bazylikę zalegają już ciemności migocą **tylko oliwne lampy u Konfesji św. Piotra.** Niesłychanie wstrząsające wrażenie czyni w jej mrokach posuwający się pochód przy pieniach chórów śpiewających **„Miserere“** i **„Benedictus“.** Zbliża się on pod kopułę Michała Anioła i do ołtarza Konfesji u myślnie ustawione rusztowanie umożliwi opuszczenie bardzo ciężkiej trumny do podziemi. Duchowieństwo otacza balustradę wieńcem, biją dzwony, wierni odmawiają litanię do Najśw. Maryji Panny.

Już sznury obejmują trumnę, unoszą ją nieco w górę i zwolna lekko opuszczają do krypty. Trumna ze zwłokami Piusa XI ginie z oczu osób pozostających w Bazylice. Gwardia prezentuje broń. **Chór śpiewa „Requiem aeternam...“.**

Na dole, w krypcie, trumnę przyjmuje inny wózek, który wzdłuż galeryj przewozi ją na miejsce wiecznego spoczynku, tuż obok grobowca Piusa X.

Duchowieństwo udziela ostatniej absolucji, a murarze przystępują niezwłocznie do pracy wznoszenia pokrywającego trumnę muru. Pochował Rzym swego Biskupa, świat chrześcijański swego Papieża, ludzkość najlepszego Człowieka, Polska najżyczliwszego Przyjaciela.

Groty watykańskie, w których pochowano Piusa XI znajdują się w północnej części Bazyliki św. Piotra. Groty te posiadają dwa wejścia: jedno po wschodniej a drugie po zachodniej stronie św. grobu św. Piotra. Podziemia stanowią kompleks pomieszczeń i korytarzy, które częściowo odpowiadają nawom starodawnego kościoła św. Piotra. W grobach tych spoczywają m. in. zwłoki Bonifacego VIII, Inocentego IX, Inocentego VII, Urbana VI, Mikołaja III, Juliusza III, Pawła II, Piusa III oraz Benedykta XV.

Doczesne szczątki Piusa XI pochowano zgodnie z testamentem zmarłego Papieża, w nawie południowej w pobliżu grobu Piusa X.

Kandydaci na tron papieski

Przypuszczenia dziennika rzymskiego.

Rzym, 15. 2. „Popolo di Roma“, omawiając przypuszczalne wyniki wyboru nowego papieża, stosuje zasadę eliminacji. Dziennik wyłącza najpierw ewentualne kandydatury cudzoziemskie, które uważa za zupełnie nierealne. Następnie **wyłącza kilku kardynałów Włochów z powodu podeszłego wieku.** Dziennik rozważa dwie zasadnicze koncepcje wyborcze, wedle których godność papieża należałoby powierzyć bądź dyplomacie, bądź wybitnemu arcybiskupowi, przy czym zauważa, że jakkolwiek **wybór papieża „cudzoziemca“ nie jest przewidywany, to jednak głosy kardynałów cudzoziemskich będą na conclave decydujące.** Elekt musi uzyskać ⅔ głosów, a większości tej kardynałowie włoscy nie mają. Nawet gdyby wszyscy Włosi byli jednomyślni, wówczas do większości ⅔ głosów **brakowałoby sześciu głosów, które musiały by być oddane przez cudzoziemców.** Ponadto jest rzeczą wątpliwą, kontynuuje dziennik, czy kardynałowie-Włosi będą jednomyślni. To też udział cudzoziemców w ostatecznym głosowaniu **powinien mieć charakter decydujący.**

Jeśli dziesięciu cudzoziemców zgodzi się na kandydata proponowanego przez większość włoską, wówczas wybór danego kandydata powinien być zapewniony.

Dziennik stwierdza dalej, że w razie wyłączenia kandydatów, należących do zakonów religijnych, upadłyby ewentualne **kandydatury arcybiskupa Schustra, Piazza i Boetto,** w razie wyłączenia dyplomatów nie wchodziłyby w rachubę kandydatury kardynałów: **Marmaggi, Maglione, Tedeschini.** Również kardynał **Pacelli** może nie mieć szans, gdyby była zastosowana stara zasada, że **na tron papieski nie wprowadza się kardynała, który był sekretarzem stanu w okresie ostatniego pontyfikatu.**

W konkluzji dziennik wymienia jako „papabile“ (mających szanse) następujące nazwiska: **arcybiskup Turynu, kardynał Fossati, arcybiskup Bolonii Nasalli Rocca, arcybiskup Neapolu, kardynał Ascalesi, arcybiskup Florencji kardynał della Costa.**

Ponadto „Popolo di Roma“ zauważa, że spośród najmłodszych kardynałów wymienia się jako kandydatów nazwiska: **Canali, Pellegrinetti i Massini.**

Czy pokój światowy będzie spuścizną po Wielkim Papieżu?

Naczelny redaktor „Osservatore Romano“ hr Dalla Torro na łamach pisma podkreśla pokojową działalność Piusa XI i gorące umiłowanie przezeń pokoju. Pragnąc wyjednać u Boga pokój dla Europy i dla świata, wielki Papież uczynił rzecz, która na wieki będzie zapisana złotymi zgłoskami w historii — ofiarował własne swe, tak bezcenne dla chrześcijaństwa życie.

Obecnie, gdy Ojciec św. zgasł tak nagle, samo przez się nasuwa pytanie: czy znaczy to, iż Bóg przyjął tę ofiarę arcypasterza? Musimy w to uwierzyć, musimy w to uwierzyć w chwili obecnej, gdy dokoła nas kłębią się ciężkie chmury, gdy Kościół cierpi prześladowania, gdy zda się słyszymy pomruki nadciągającej burzy, gdy stoimy wobec zatrważającego jutra; musimy w to uwierzyć by móc się ukorzyć przed niezbadanymi wyrokami Opatrzności i z ufnością spojrzeć w górę.

Organ watykański przypomina, że po raz pierwszy Pius XI ofiarował swe życie w dniu 30 września ub. roku w momencie gdy cudem niemal udało się zapobiec wojnie europejskiej a być może światowej. Od tego dnia począwszy, pomimo tytanicznej wprost potęgi umysłu i siły woli tego Niestrudzonego Pracownika, udzielającej Mu nadludzkich sił w wykonywaniu obowiązków arcypasterza i kierownika nawy Kościoła, zdrowie Ojca św. poczęło z każdym dniem niemal coraz bardziej podupadać. Od tego dnia począwszy coraz częściej Papież czyni pogodne aluzje do swej rychłej śmierci. Po raz drugi czyni Papież ofiarę ze swego życia w przeddzień Bożego Narodzenia. Opromieniony świętością duch Papieża przygotowywał się w pogodzie ufności do Boga i w oczekiwaniu znaku, zapowiadającego przyjęcie tej ofiary.

Czyż ofiara ta może pozostać bez odpowiedzi?

Treść wspomnienia żałobnego umieszczonego w trumnie Piusa XI.

Miasto Watykańskie, 15. 2. (KAP). Wspomnienie żałobne, którego oryginał spisany na pergaminie umieszczono w trumnie śp. Papieża Piusa XI, sporządzone zostało przez sekretarza „brevium ad principes“ prałata Antoniego Bacci. Obejmuje ono wyszczególnienie ważniejszych wydarzeń z okresu pontyfikatu Piusa XI, ze szczególniejszym **podkreśleniem olbrzymich zasług tego Papieża dla rozwoju misyj katolickich i wzmożenia stosunków Stolicy Apostolskiej z różnymi rządami i ludami,** a zwłaszcza Jego wiekie dzieło koncylacji z państwem włoskim, które konający Papież tak gorąco pragnął uczcić obchodem dziesięciolecia tego aktu. W życiorysie tym powtarza się kilka razy imię Polski i związek jej ze zmarłym Papieżem.

Wspomnienie kończy się modlitwą o wiekuisty pokój.

Przyszywani Polacy.

(Ciąg dalszy).

„Za co oni nas tak nienawidzą, paniczu? — zapytuje jednego z Niedobitowskich wierna sługa. Dlaczego chcą nas stąd wydusić, wymęczyć, wygnać! Dręczył Moskal wróg, dręczył Niemiec pijawka, dręczył bolszewik szatan, — ale dlaczego dręczy każdy z tych *nowych* Polaków? Co my Polsce zawinili! Myż się o nią modlili, my jej jak zbawienia wyglądali!" (str. 109).

Któż to jest ci „nowi Polacy"?

„Stary ruszył tedy do starostwa — opowiada Rodziewiczówna na str. 162. — Mieściło się w Żebryniu i skład jego był następujący: starosta: pan Fagot — suspendowany ksiądz z Galicji, referent samorządowy pan Hilareńko, dawny akcyżnik rosyjski. Zastępca starosty pan Boholubski — kapitan z armii Denikina, sekretarz pan Pawłowicz, dawny prystaw policyjny rosyjski..."

Oto właśnie „nowi Polacy" zwani tu na Pomorzu „wiatrem od wschodu" kapitanowie Denikina, akcyżniki, prystawy, to nie sami są wszakże żydzi „czujący się Polakami"...

Nie wątpimy, że już zostali usunięci od pracy nad budową państwa, ale czy zostali też usunięci *od emerytalnego żłobu?*

O urzędowaniu „nowych Polaków" najdramatyczniej może opowiada prawdziwa perła — (ale **czarna** i łzami nabrzmiała perła!) — wśród nowel tego zbiorku Rodziewiczówny. *„Sprawa jednorurki Nr 3080"*. Jednorurkę, historyczną pamiątkę powstańca z r. 1863. chciano skonfiskować z powodu braku pozwolenia na broń i niemożności uzyskania go z powodu śmierci poprzedniego właściciela. Właścicielka odesłała jednorurkę do Warszawy z następującym listem: „Do pana Bronisława Gembarzewskiego, dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie. Niżej podpisana składa do Muzeum strzelbę jednorurkę nr 3080, przechowaną z powstania 1863 roku, a zarazem uprzejmie prosi pana dyrektora o wypożyczenie z Muzeum kuszy do strzelania, lub rysunku takowej, a to w celu zbudowania owego narzędzia, dla obrony życia mieszkańców Polaków na Kresach, skazanych na zagładę przez miejscową administrację. Upraszam o wybaczenie, że strzelbę doręczy pan Aron Safir lub Iwan Kiryluk, posiadający prawo na broń, którzy za stosownem wynadgrodzeniem, komisu tego się podejmą". (str. 165).

Tych i takich urzędników administracji — jesteśmy przekonani — już *nie ma w żadnym starostwie*, ale czy nie zajadają sobie spokojnie emerytalnego chleba dobrze zasłużonych, któż wie?

Skądś się przecież wzięła ta niezliczona *szarańcza, która pożera bogactwo Polski*, skoro przerażony wicepremier Kwiatkowski woła: *„biję na alarm"!*

* * *

Posłowie do Sejmu mogą przecież *interpelować* w tych sprawach!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Odznaczenie zasłużonego kapłana-uczonego.

Na krótko przed śmiercią Ojciec św. Pius XI zamianował swym tajnym szambelanem ks. dr. Józefa Pastuszkę, kapłana diecezji sandomirskiej, wybitnego uczonego, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w uznaniu zasług na polu naukowym, a zwłaszcza w dziedzinie filozofii.

„Dziennik Bydgoski" w Zakopanem i Krynicy

Szan. Czytelnikom i zwolennikom naszego pisma, wyjeżdżającym do stolic zimowych komunikujemy, że „DZIENNIK BYDGOSKI" otrzymać mogą stale w księgarniach zdrojowych

Tow. Księg. Kolej. „RUCH" S. A. w ZAKOPANEM i KRYNICY

W ciągu kilku godzin

Sejm uchwalił 6 budżetów.

O zdolnościach umysłowych Sejmu, patrolu i cenie eunuchów.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 15. 2. Budżet Pana Prezydenta sejm przyjął bez dyskusji. Sprawozdawcą był pos. **Browiński**. Referent ozonowy prawi grzeczności obecnemu sejmowi i powiada, że ma on szerokie kompetencje. I chce, aby „instytucja tak wysoko postawiona i naczelna w państwie cieszyła się poszanowaniem i prestiżem społeczeństwa". Jak do tego dojść? Pod tym względem istnieje w opinii publicznej pewien zamęt. Sprawozdawca nie chce głośno wołać o prokuratora, aby ten stał na straży prestiżu sejmowego. Ale radby go widzieć, zaś obniżanie autorytetu sejmowego kwalifikuje po prostu jako anarchizowanie społeczeństwa.

Budżet Najwyższej Izby Kontroli przyjęto bez dyskusji.

Administrację należy traktować po dżentelmeńsku.

Sprawozdawcą budżetu Prezydium Rady Ministrów był pos. Gdula. W dyskusji pos. Stoch wyraża pogląd, że pierwszym warunkiem dobrego rządzenia jest umiejętność zgromadzenia odpowiednich sił dla osiągnięcia zamierzonych celów i trafna ocena, jakie siły i jaką metodę dany cel powinny wywołać. Nieznajomością rzeczy jest oparcie się na Ozonie, jako sile politycznej, mającej rzekomo oparcie 67% ludności. Możnaby jeszcze rozumieć takie postawienie sprawy, gdyby padło twierdzenie, że oparcie się na Ozonie jest niezbędne dla przeprowadzenia wyborów prezydenta w r. 1940, lecz o tym się nie mówi.

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Stoch **zarzuca obecnemu rządowi brak jednolitego programu.** Wycofanie się rządu z akcji przeciw Zw. Naucz. Polsk. osłabiło wybitnie prestiż władzy. Takim złem była cała polityka wojewody Józefskiego na Wołyniu, która trwała lata całe. Mówca w pewnej chwili bierze w obronę administrację i powiada, że **należy ją traktować po dżentelmeńsku.**

Premier: A kto traktuje administrację nie po dżentelmeńsku? Żądam kategorycznie wyjaśnienia, kogo pan miał na myśli?

Pos. Stoch: Mówię ogólnikowo, a mówiłbym szczegółowo, gdybym nie chciał narażać ludzi, których los od tego zależy.

Premier: To mi wystarcza; już się pan wycofał.

A gdy posłowie ozonowi w dalszym ciągu przeszkadzali mówcy, pos. Stoch w pewnej chwili odpowiedział, że on **więcej rozumie co mówi, niż niektóre łyse głowy** — na co marszałek zwraca uwagę, żeby trzymał się tematu i nie robił obraźliwych wycieczek.

Gdy mu w dalszym ciągu przeszkadzano, pos. Stoch odpowiada: **Panów myśli nie sięgają tak daleko.**

Marszałek: Proszę pana o trzymanie się tematu i o **nie zastanawianie się nad zdolnościami myślowymi posłów.**

O cenie eunuchów.

Zupełnie nieoczekiwanie mówca przeszedł do kwestii żydowskiej, mówiąc, że żydzi przyszli do Polski dawno, a działalność swoją zaczęli **od handlu niewolnikami**, których przez Niemcy i Francję wywozili najpierw do Andaluzji, a później na Krym i ponieważ w krajach muzułmańskich **cena eunuchów była wyższa, po drodze pozbawiali ich męskości.**

Posłowie się śmieją. Marszałek raz jeszcze zwraca uwagę, aby mówca trzymał się tematu.

Nie zgłosi wniosku o wotum nieufności

O składzie rządu i jego polityce robi takie porównanie: Wicepremier Kwiatkowski to silna grupa artyleryjska, która ruszyła na front. W ochronie słabego patrolu piechoty i z miejsca zaczęła się intensywna działalność. W czasie akcji komendanci odcinków rozpoczynają alarmować, że artyleria nie ma dość silnej osłony ze strony politycznej akcji patrolu. Nic dziwnego, patrol takiej osłony dać nie mógł i nie może i to jest słabą stroną akcji całego Prezydium Rady Ministrów.

Wynikiem mojego przemówienia — powiada — powinno być zgłoszenie wotum nieufności, lecz **tego nie zrobię. Obóz rządowy wygrał wszystkie najlepsze swoje karty** i obawiam się, że przy zachowaniu tego obozu **zmiana na stanowisku premiera mogłaby wyjść tylko na gorsze.**

Przy budżecie ministerstwa spraw zagranicznych jeden tylko mówca pos. Pankiewicz chwalił politykę ministra Becka. Budżet przyjęto prawie bez dyskusji. Przy budżecie ministerstwa spraw wojskowych dyskusji żadnej nie było. Jutro rozpatrywany będzie budżet ministerstwa komunikacji.

Nudy na sali sejmowej.

Przez kilka zaledwie godzin sejm załatwił sześć budżetów poszczególnych ministerstw. Równie dobrze jednego dnia mógłby być załatwiony cały budżet. Większość Ozonowa nie ma nic do powiedzenia, bo ma pełne zaufanie do rządu, że rząd wszystko zrobi jak najlepiej. Grupka niezależnych posłów również niechętnie zabiera głos, wiedząc, że nic w budżecie zmienić nie będzie mogła. Na sali sejmowej panowały niesłychane nudy. Zaznaczyć przy tym należy, że nawet te przemówienia, które wygłaszają pomniejsi posłowie OZN, są cenzurowane przez władze klubowe. Nikt więc żadnej niespodzianki się nie spodziewa. W kołach poselskich żywo była natomiast omawiana napaść ozonowego Kuriera Porannego na ks. Lubelskiego. Z niesmakiem wspominano o tym wystąpieniu ozonowym.

Przyszłość zapewni Ci

szczęśliwy los z Kolektury

„ZACHĘTA"

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2 — GDYNIA, 10 Lutego 5.

Nie zwlekaj, kup natychmiast Ciągnienie już 23 b. m.

Zamówienia zamiejscowe wykonujemy odwrotnie. Konto P. K. O. 606 400.

n1426)

Wnioski i interpelacje.

Pos. Klimkiewicz zgłosił projekt ustawy o wojennym krzyżu ochotniczym i wojennym medalu ochotniczym.

O ochronę nazwisk polskich.

Pos. Jóźwiak złożył do laski marszałkowskiej projekt noweli do ustawy o zmianie nazwisk. Projekt przewiduje, że zezwolenia na zmianę nazwiska można udzielać tym obywatelom polskim, którzy w dniu 11 listopada 1918 r. byli zapisani w księgach stanu cywilnego lub innych równorzędnych jako wyznający religię mojżeszową lub którzy uzyskali obywatelstwo polskie na zasadzie nadania przez władze polskie, o ile w czasie rocznym przed nadaniem lub w czasie nadania obywatelstwa polskiego byli zaliczani do wyznających religię mojżeszową.

Pos. Jóźwiak uzasadnia swój projekt tym, że przeprowadzana masowo zmiana nazwisk rodowych przez osoby wyznające religię mojżeszową, a dającą się szczególnie zaobserwować w ostatnich czasach, zmierza do wprowadzenia społeczeństwa polskiego w błąd co do pochodzenia tych osób i ma na celu wyłącznie względy materialne, a w szczególności ułatwienie sobie pozycji przy nawiązywaniu stosunków handlowych oraz towarzyskich i przy uzyskiwaniu różnych stanowisk. Niejednokrotnie zachodzą wypadki, że obywatele polscy, wyznający religię mojżeszową, a przebywający poza granicami państwa, przyjąwszy nazwisko o brzmieniu czysto polskim, uchodzą za rdzennych Polaków, podczas gdy ich działalność jest szkodliwa i podrywa autorytet państwa polskiego na terenie międzynarodowym.

O wprowadzenie w Polsce jednolitego kalendarza gregoriańskiego.

Interpelacja ks. dr. Józefa Lubelskiego do Pana Prezesa Rady Ministrów w sprawie powszechnego zaprowadzenia w Państwie Polskim kalendarza gregoriańskiego.

W r. 1937 uchwalił sejm zgłoszoną przeze mnie do komisji budżetowej rezolucję następującej treści:

Sejm zwraca się do rządu, aby u władz kościelnych obrządków i wyznań w Polsce, które do tego czasu trzymają się kalendarza juliańskiego, poczynił starania o wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego.

Sprawa poruszona w niniejszej rezolucji jest sprawą niezmiernie ważną. Poprawiony bowiem przez papieża Grzegorza XIII kalendarz z biegiem czasu przyjęły wszystkie państwa i narody cywilizowane, nawet niechrześcijańskie, zdając sobie dobrze sprawę z wielkiego znaczenia w świecie jednolitego, na naukowych podstawach opartego kalendarza. Po wojnie światowej wprowadziły kalendarz gregoriański następujące państwa: Japonia, Turcja mahometańska, bolszewicka Rosja, Rumunia, nadto prawosławne patriarchaty konstantynopolski, aleksandryjski i antiocheński, prawosławne cerkwie Cypru, Grecji, Estonii, Finlandii.

W Polsce trzymają się jeszcze kalendarza juliańskiego obrządek grecko-katolicki, cerkiew prawosławna i staroobrzędowcy. Wprawdzie w r. 1924 warszawska metropolia prawosławna ogłosiła nowy kalendarz dla prawosławnych w całym państwie polskim, lecz faktycznie wprowadzono nowy kalendarz tylko w cerkwi metropolitalnej i w kilku innych miejscowościach. Tak samo zarządzenie unickiego ks. biskupa Homyszyna ze Stanisławowa z r. 16 co do wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego w jego diecezji nie weszło na stałe w życie. Główną przyczyną, że te zarządzenia nie weszły w życie, to nieuświadomienie ludu i chęć odróżnienia się od ludności polskiej obrządku łacińskiego. Za wprowadzeniem jednolitego kalendarza przemawiają nie tylko względy naukowe, ale i ważne względy społeczne gospodarcze, państwowe i religijne. Wskutek podwójnego kalendarza obchodzi się w częściach państwa pod względem obrządkowym i wyznaniowym mieszanych podwójne święta, co ujemnie odbija się w handlu, rolnictwie, przemyśle, a przede wszystkim w szkolnictwie, urzędach i w armii.

Ujemne strony podwójnego kalendarza dają się odczuwać zwłaszcza w rodzinach mieszanych, których część rodziny trzyma się kalendarza gregoriańskiego a część juliańskiego. Podwójne w tych rodzinach święta, podwójne posty. Te same dni dla jednych członków rodziny są dniami świętymi, dla drugich dniami pracy. Podwójny kalendarz i złączone z tym podwójne świętowanie wywołuje także wielkie szkody pod względem religijnym i to zwłaszcza dla trzymających się kalendarza juliańskiego z powodu tego, że wiele instytucji nie może uwzględniać świąt wschodnich i pracujący w nich wierni wschodniego obrządku czy wyznania nie mogą tych świąt zachować, a do zachowania łacińskich świąt nie uważają się za obowiązanych. Nad to wywołuje to u wielu rozgoryczenie, że w tych dniach w których jedni świętują, drudzy pracują.

Przedstawiając niniejsze fakty i przypominając, że już dwa lata dobiega od uchwalenia przez sejm rezolucji zapytuję

czy i jakie starania poczynił rząd o wprowadzenie kalendarza gregoriańskiego i jakie są powody, że kalendarz ten nie został do tego czasu ogólnie zaprowadzony w państwie polskim?

O obsadzenie ambasady przy Watykanie.

W dniu 27 grudnia 1937 r. zmarł śp. Władysław Skrzyński, ambasador RP. przy Stolicy Apostolskiej. Od tego czasu więc przeszło rok ambasada ta nie jest obsadzona. Ponieważ tak długie nieobsadzenie placówki dyplomatycznej uważa się zawsze w stosunkach dyplomatycznych za objaw oziębienia wzajemnych stosunków względnie niezadowolenia jednej strony z drugiego kontrahenta i ponieważ tak długi wakans tej ambasady wywołuje w narodzie polskim, który w ogromnej większości swojej pragnie, aby stosunki państwa polskiego ze stolicą były jak najściślejsze i jak najlepsze — zdziwienie, zaniepokojenie i rozmaite komentarze dlatego zapytuję Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Spraw Zagranicznych, dlaczego ambasada przy Watykanie opróżniona przez śmierć śp. Władysława Skrzyńskiego nie została obsadzona i kiedy jej obsadzenie nastąpi?

Interpelant

(—) **ks. dr J. Lubelski.**

W zwierciadle dnia

W Hiszpanii ścierać się zaczynają wpływy państw totalnych i demokratycznych coraz ostrzej. Chwila i gen. Franco może podziękować za... pomoc. Rozeszły się więc pogłoski, że Mussolini przemówi w Turynie i wyłoży „kawę na ławę". Tymczasem dziś zaprzeczają temu. Coś nie jest w porządku. Sam „wódz" jakoś nie może krzyknąć „Tunis, Dżibutti, Korsyka, Nicea". Coś mu w gardle zawadza. Co?

* * *

Anglia i Francja zabierają się do uznania gen. Franco. Te koła, które upatrują swe posłannictwo w zwalczaniu faszyzmu, zamiast podstawić nogę faszyzmowi, protestują i wydają gen. Franco na łup „opiekunów". W rezultacie z uznania może nic nie być i Hiszpania narodowa będzie się dalej trzymała klamki włosko-niemieckiej.

(s)

Na marginesie

Notujemy nowy, wręcz bezprzykładnie brutalny wybryk gdańskiego „Gauleitera“ Forstera.

Oto pan Forster, przemawiając na zebraniu robotników w stoczni Schichaua powiedział o zmarłym papieżu, że „umarł wróg Hitlera i Wielkich Niemiec“. Działo się to w tym samym czasie, gdy Hitler składał kondolencję u nuncjusza apostolskiego w Berlinie.

Większość hitlerowskich kacyków, którzy dorwali się władzy, to ludzie pozbawieni skrupułów. Wszystko uchodzi im „na sucho“. Cóż ich, opartych o sztylety, zresztą obchodzi niezadowolenie obywateli!?

Niezadowolenie gdańszczan przejawia się nawet w kołach narodowo-socjalistycznych. Forster otrzymał niedawno poufny memoriał, w którym wykazano „czarno na białym“, że nieprzemyślane zarządzenia wywołują wstrząsy ekonomiczne. Wpływy podatkowe zmniejszyły się w ostatnim kwartale 1938 roku o blisko dwa i pół miliona guldenów. W Banku Gdańskim pęcznieje portfel wekslowy. Mówi się w Gdańsku o konieczności podwyższenia podatków. Magazynowanie zboża i konserw mięsnych wywołuje różne domysły. Policję gdańską powiększono o nową kompanię uzbrojoną w karabiny maszynowe i auta pancerne...

Na konferencji u biskupa Spletta żalono się, że hitlerowcy na wielu odcinkach prowadzą walkę z religią katolicką szerząc kult bogów germańskich i pogaństwo...

Na robotników polskich w Gdańsku wywiera się nacisk, aby należeli do związków niemieckich i posyłali dzieci do szkół niemieckich. Właściciele domów traktują lokatorów Polaków na równi z żydami, to znaczy podle.

W Gdańsku ludność z rąk do rąk podaje sobie nielegalne ulotki, demaskujące władców hitlerowskich i piętnujące ostatnie wybryku Forstera. Policja polityczna baczną uwagę skierowała na statki szwedzkie, zawijające do portu gdańskiego, podejrzewając, że przywożą one zakazaną bibułę. Aresztowano 5 osób podejrzanych, lecz właściwych sprawców nie złapano.

Na pulsie dnia.

Polska gościnność.

(Na marginesie wyników polskich narciarzy na FIS).

Anglicy — to dżentelmeni,
Francuzi — uprzejmi, uczynni,
Niemcy — solidnie przezorni,
Polacy za to — gościnni.

Widzimy to w Zakopanem:
gościnność tam wielka na Fisie,
każdy rad cudzoziemcom
i na uprzejmość sili się.

Organizatorzy Fisu,
zbierają same peany,
że wszystko jest dla gości
(prócz śniegu) w Zakopanem.

Starają się nasi narciarze,
by zwyciężali też — inni,
na mecie są zawsze ostatni,
gościnni, naprawdę, gościnni!...

Kamil.

Humor aktualny.

WÓDKA GUBI NARODY.

— Co ci się stało, że masz tak zachmurzoną twarz?

— A bo powiedz tylko sam, wczoraj po pijanemu wpisałem się na członka Towarzystwa Abstynentów.

CZARODZIEJ.

— ...widzieliście, moi państwo, jak panią, która stawiła się do mojej dyspozycji, zamieniłem w wazonik z kwiatami. A teraz wazonik zamienię znów w panią...

— Ależ nie — woła mąż — niech ten wazonik pozostanie Proszę dać mi tylko kwiaty.

W SZKOCJI.

Młody Mac Darff wybrał się na wycieczkę z ukochaną. Gdy wrócił, jego ojciec powiedział z wyrzutem:

— Wyobrażam sobie, ile to musiało kosztować!

— Nie więcej niż dwa szylingi, ojcze!

— Hm... to ostatecznie jeszcze nie tak wiele...

— Tak, ona nie miała więcej przy sobie!

PRZYTYK.

— Teraz, kiedy ja się ożeniłem, i wy chcecie się żenić? Dlaczego, Janie?

— Mam też długi, panie dziedzicu.

List z Paryża.

Powody włoskiej ofensywy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w lutym.

Emigracja włoska we Francji nie składa się bynajmniej z członków skrajnej lewicy, socjalistów, komunistów lub też rozmaitych odprysków anarchistycznych. Z powodów ogromnych różnic między poglądem faszystowskim a zapatrywaniami polityki katolickiej (stronnictwo popularów), albo nawet prawicowo-nacjonalistycznej, lecz nie totalnej i dyktatorskiej — musieli Włochy opuścić dawni wybitni mężowie stanu, posłowie, publicyści. Są to ludzie dużej kultury, kierownicy **potężnych niegdyś stronnictw.** Wielu z pomiędzy nich odgrywało ogromną rolę nie tylko w swojej ojczyźnie, ale również na wielkiej scenie wydarzeń międzynarodowych. Dzisiaj znajdują się na emigracji, nieraz w bardzo trudnych warunkach materialnych. Jednakowoż ani gorzkie chwile wygnania ani pozbawienie warsztatu pracy nie usunęło ich poza nawias organizacji życia społecznego. Skoro praktyczna działalność okazała się niemożliwością, rozpoczęli prace nad teorią polityczną — i książki z dziedziny polityki międzynarodowej, które ukazują się w Paryżu, Londynie lub Szwajcarii — należą do najciekawszej współczesnej literatury politycznej Włoch.

Niedawno mieliśmy sposobność rozmawiać z jednym z bardzo wybitnych przedstawicieli tego przedfaszystowskiego okresu. Nazwiska — zresztą bardzo znanego — nie możemy wymienić z przyczyn łatwo zrozumiałych. Dyskusja toczyła się na temat stosunków włosko-francuskich i zagadnień basenu Morza Śródziemnego. W słowach mojego rozmówcy nie było ani śladu jakiejś nienawiści lub nawet niechęci do obecnych rządów nad Tybrem. Na zagadnienia rzymskie, zapatrywali się spokojnie, podsumowując różne wartości w ogólnym, bardzo zawiłym rachunku.

Źródło wojny z Abisynią.

— W polityce — powtarzał słowa Sazonowa — **nie ma rzeczy złych ani dobrych. Są tylko konsekwencje...**

— Czemu, zdaniem pańskim należy przypisać ten silny atak na Francję, jaki podjęto obecnie nad Tybrem? Czy mamy do czynienia z ofensywą kierowaną przez pewien odłam bardzo radykalnych polityków? Ciano i Farinacci?

Rozmówca mój wzruszył ramionami.

— Ależ nie... Pytanie, które pan formułuje, stawiano mi bardzo często w ostatnich czasach. Nie. Kompleks zagadnień na półwyspie apenińskim jest bardziej zróżnicowany, aniżeli takie czy inne poglądy p. Farinacciego lub familii Ciano. To, czego jesteśmy dzisiaj świadkami, ma swe źródło w całym systemie, który prasa na półwyspie określa jako „rewolucyjny". Zna pan oczywiście książki i artykuły dotyczące doniosłych zmian, jakie we Włoszech miał wprowadzić faszyzm. Olbrzymia rozbudowa armii, floty, lotnictwa... Wielkie prace inwestycyjne. To wszystko prawda. Ale prawdą jest również, że w polityce, która jest niczym innym jak tylko organizacją życia społecznego, mogą być duże przeskoki, **ale nie ma cudów.** Włochy były i są krajem olbrzymiej pracy — i zdanie, że dopiero faszyzm nauczył pracować nasze społeczeństwo, stanowi według mnie obrazę narodu. Lud włoski był zawsze jednym z najbardziej pracowitych na świecie — i o tym mógł przekonać się każdy, kto poznał Lombardię lub nawet okolice Neapolu. Walka z glebą po największej części kamienistą, walka o wodę w Kampanii, Kalabrii, Apulii. Lecz kraj nasz jest biedny. Można wydobyć ze społeczeństwa wszystkie jego oszczędności, można prowadzić gospodarkę wojenną przez długi okres czasu. Ale wszystko ma swój koniec. Wszystkie kombinacje finansowo-ekonomiczne, wszystkie najbardziej dowcipne chwyty — **wszystko to się w końcu wyczerpie.** Otóż do dna kryzysu zbliżyły się Włochy już w 1934 r. I w maju 1934 r. wypowiedział Mussolini jedną ze swych najbardziej historycznych mów. Podkreślam „historycznych", **gdyż była ona punktem wyjścia dla całej nowej polityki Włoch.** Dyktator zaznaczył, że stosunki gospodarcze przedstawiają się bardzo niedobrze i jeżeli Włochy chcą utrzymać się ponad dnem kryzysu, to trzeba żyć heroicznie, trzeba zdecydować się na czyny bohaterskie. Mowę przyjęto jak wszystkie inne, w których powtarzały się podobne wyrazy i nie zwrócono na nią uwagi ani we Włoszech, ani za granicą. Niesłusznie. Albowiem Mussolini zdawał sobie sprawę, że albo zaryzykuje bardzo poważnie i przedłuży istnienie systemu, **albo pętla kryzysu gospodarczego zadusi Italię.** I tu jest źródło wojny abisyńskiej. **Miała być ona jakby zastrzykiem morfiny dla bardzo już nadszarpniętego organizmu społeczeństwa.** Trzeba było pobudzić masy, ukazując im nowe i niezwykle ponętne miraże. **Trzeba było zdobywać sławę, imperium, bogactwa Etiopii.** Przypomina pan sobie tę niesłychaną propagandę, jaką rozwinięto za wojną w Afryce.

— **W Abisynii** — mówiono chłopom sycylijskim — **jest wszystko. Jest nafta, jest złoto, są olbrzymie plantacje kawy. Skoro zdobędziemy te ziemie, będziecie bogaci jak ci Anglicy, którzy przyjeżdżają do Taorminy i Syrakuz...**

Społeczeństwo — przynajmniej częściowo — uwierzyło. Kiedy do Neapolu przywieziono pierwsze bryłki złota — wszystko razem za 100.000 lirów — olbrzymie tłumy zapełniły port. Oto nadchodziła chwila, którą zapowiadało radio, którą wieściły wszystkie organy propagandy, i o której ciągle mówił Il Duce. Wierzyli zresztą w erę spokojnego dobrobytu sami faszyści. Nie kto inny jak Mussolini obwieszczał w 1936 r., po zdobyciu Addis-Abeby, że Italia należy już do państw „zaspokojonych", że rozpocznie się teraz długi okres spokojnej, twórczej pracy...

Zdobyto przecież imperium kilka razy większe od całego półwyspu, uzyskano tak upragniony dostęp do surowców, panowanie nad olbrzymim krajem, który miał dostarczyć Włochom wszystkiego, co im brakowało. I jeżeli Mussolini w czerwcu roku 1936 mówił o „zaspokojeniu wszystkich aspiracyj włoskich", jeżeli mówił o pokoju — to słowa jego były szczere.

Niestety, rzeczywistość okazała się znacznie bardziej prozaiczną od pięknych snów. Stary Badaglio miał rację, kiedy twierdził, że nie wystarczy zdobyć kolonie, lecz trzeba w niej jeszcze włożyć olbrzymią masę pieniędzy, ażeby zaczęły przynosić nawet jaki taki dochód. Że na złoto, naftę i kawę z Abisynii trzeba będzie czekać jakieś dobre czterdzieści lat. Że inwestycje w Etiopii są konieczne — i pochłoną duże kapitały. Pieniędzy tych szukał Mussolini jak tylko mógł we Włoszech. W żadnym kraju, nie wyłączając Niemiec, nie pracowała do tego stopnia śruba podatkowa, jak w Italii po wojnie abisyńskiej. Il Duce ryzykował nawet te chwyty, przed którymi cofnął się Hitler. **Trzy razy stosowano we Włoszech podatek od kapitału!** Właściciele nieruchomości musieli płacić 5% daniny od ogólnej wartości posiadanych domów, nie tylko zresztą czynszowych. Ogromne masy ludzi dawniej zamożnych zeszło wskutek tego do roli tylko urzędników administracyjnych i to często bez żadnego nawet najskromniejszego dochodu. Potem przyszły nadzwyczajne ciężary, jakie zwalono na wszystkie przedsiębiorstwa we Włoszech. Słowem: zaczął się kryzys, jakiego trudno porównać z trudnościami wszystkich innych państw europejskich.

Tymczasem w Abisynii było źle. Ze 120 tysięcy kolonistów, jakich chciano osadzić na roli, wróciło 70.000. Klimat, brak pieniędzy na konieczne inwestycje... Po wtóre wojna i stosunki okupacyjne odbiły się w sposób najfatalniejszy na dotychczasowym gospodarstwie abisyńskim. **Doszło do tego, że produkty, które dawniej eksportowano z Etiopii, trzeba było obecnie importować.** Część ludności, która uprawiała np. kawę, **zaczęła oddawać się pospolitemu zbójectwu.** W Etiopii musiano utrzymywać około 240 tysięcy ludzi, zarówno wojska jak i robotników.

Jedyne wyjście z sytuacji.

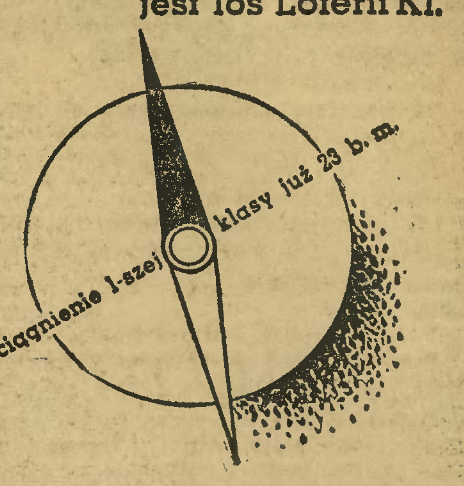
Na dobitek przeliczono się z Hiszpanią. Wojna na półwyspie pirenejskim, w której Mussolini zaangażował się bardzo poważnie, miała trwać najwyżej trzy tygodnie — **a trwa blisko trzy lata.** Wyprawa abisyńska kosztowała według oficjalnej statystyki, około 12 miliardów lirów. Tymczasem bank Italii posiadał rezerwy złota w sumie tylko czterech miliardów. Złotem tym trzeba było płacić za przejazd przez Kanał Suezki... Kolosalne również sumy pochłonęła wyprawa hiszpańska. I Mussolini stanął w obliczu niebezpieczeństwa o wiele groźniejszego, aniżeli w roku 1934. Jest to już naprawdę dno. Większych ciężarów kraj nie zniesie. Trzeba więc albo liczyć się z coraz to poważniejszym niezadowoleniem społeczeństwa i wszystkimi tego niezadowolenia konsekwencjami — **albo stosować nową dawkę morfiny, tym razem o wiele silniejszą aniżeli wojna abisyńska.** I tu właśnie jest źródło tych okrzyków w izbie na Monte Vitorio i przed pałacem weneckim...

— Więc wojna, pojęta jako jedyna droga wyjścia z fatalnej sytuacji wewnętrzno-gospodarczej?

— Bynajmniej nie jest to wykluczone. Zresztą ucieczka na ścieżki wojenne była często stosowana przez dyktatury jako ostatni środek. Proszę pana, jest przysłowie włoskie, że nagromadzone w szafie karabiny zaczynają w końcu same strzelać. Karabinów wyprodukowno we Włoszech dużo, bardzo dużo Cała gospodarka na półwyspie jest właściwie od blisko dwóch lat gospodarką wojenną — i to jeszcze w o wiele silniejszym stopniu, aniżeli w Niemczech.

— Lecz ryzyko tej wojny...

KOMPASEM
szczęścia Twego
jest los Loterii Kl.



z szczęśliwej kolektury
„NADZIEJA"
Warszawa, Marszałkowska 117
Lwów, Legionów 11

— Z punktu widzenia Mussoliniego i faszyzmu nie jest takie wielkie, jakby się to nam wydawać mogło. Jeżeli Mussolini wojnę wygra, to będzie miał nadzieję uratowania systemu, umocnienia się w kraju, jakiejś ewentualnej poprawy gospodarczej. Jeżeli wojnę przegra, to będzie nowym włoskim Napoleonem. Wielkiego Korsykanina oplotła legenda mimo Waterloo. A Mussoliniemu imponują dwie postacie historyczne: Cezar i Bonaparte. **W państwach totalnych z psychiką dyktatorów trzeba się liczyć i to poważnie, gdyż nastroje i uczucia rządzących jednostek, ich ambicja, ich nadmierna wrażliwość może zaważyć na losach całego państwa.**

— Więc zdaniem Ekscelencji wojna jest nieunikniona?

— Tego nie powiedziałem. Widzi pan, różnica między tyranem dajmy na to w dawnej Grecji, a dzisiejszym dyktatorem jest taka, że pierwszy miał wojsko przeważnie najemne — i rozkaz wymarszu na wojnę przyjmowany był przez to wojsko jeżeli nie z radością, to w każdym razie nie z wybitną niechęcią. Żołnierz najemny spełnił swój obowiązek, za który zresztą był dobrze płatny. **Dyktator dzisiejszy musi mieć za sobą masy.** Musi starać się je przekonać o słuszności swojej polityki, co więcej, musi je porwać za sobą. Inaczej nie będzie to Napoleon, lecz cesarz Karol austriacki lub Wilhelm II z r. 1918. Otóż, mimo tych wszystkich ataków prasowych, mimo nieprzebierającej w środkach propagandy, nie zdaje mi się, aby wojna włosko francuska entuzjazmowała społeczeństwo. **Gdyby Francja odrzuciła każdą dyskusję, gdyby nastąpiły jakieś prowokacje w Paryżu lub w Londynie — to możeby jeszcze udało się wywołać „święty gniew ludu".** Lecz nic podobnego nie ma. Co więcej. Przez radio, oczywiście francuskie, słyszano we Włoszech przemówienie Daladiera, przemówienie Bonneta. Te słowa, stwierdzające sympatię do narodu włoskiego, zaszkodziły urzędowej propagandzie rzymskiej więcej, aniżeli najostrzejsze ataki prasowe, których zresztą w Paryżu zaprzestano. Nie zdaje się, aby wystarczyły jedynie hasła agresywne. Bądź co bądź każdy, nawet całkiem uległy propagandzie faszystowskiej Włoch potrafi określić różnicę między Francją a Abisynią. Mussolini może osięgnąć skutek wprost przeciwny od tego, na który liczył. I moim zdaniem ta metoda zachowania największego spokoju, wykluczenia wszystkich najmniejszych nawet zadraśnień i flegmatycznego oczekiwania na rozwój wypadków — metoda stosowana przez politykę francuską — jest właściwa. Bez ogólnego poparcia społeczeństwa i bez pomocy Niemiec Il Duce wojny nie rozpocznie. Nie jest wykluczone, że wtedy będzie zmuszony ratować się przez wprowadzenie bardzo doniosłych zmian w systemie rządów, może nawet przez modyfikację swojej polityki zagranicznej. Położenie międzynarodowe jest bezwzględnie poważne z przyczyn, o których mówiłem na wstępie. Ale mimo wszystko widoki utrzymania pokoju jeszcze istnieją...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Z KRAJU

Warszawa ma blisko 92 tys. aparatów telefonicznych. W styczniu rb. założono w Warszawie aparaty 1.131 abonentom, dzięki czemu na 1 lutego rb. stolica liczyła ogółem 73.627 abonentów, dysponujących łącznie 91.697 aparatami.

Odbudowa ratusza w Nieświeżu. Oddana została do użytku t. zw. „Sala Dolna" w starożytnym gmachu ratusza nieświeskiego. Przy odbudowie zachowano pierwotny styl i charakter architektoniczny. W b. r. zostanie odbudowana wieża ratusza.

U osób, prowadzących siedzący tryb życia i nadmiernie odżywianych, szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** stosowana rano na czczo, powoduje wydajne wypróżnienie, szybko usuwa nagromadzone w przewodzie pokarmowym gazy, wpływa dodatnio na obieg krwi i sprowadza spokojny sen. Zapyt. Wasz. lek.

Wilki w Puszczy Augustowskiej. W puszczy Augustowskiej na terenie nadleśnictwa Szczerbo i Dowspuda pojawiły się w dużej ilości wilki, które czynią spustoszenie wśród zwierzyny leśnej.

1850 zakładów przemysłowych na Polesiu. W roku 1937-38 było czynnych na Polesiu około 1850 zakładów przemysłowych. Najsilniej jest reprezentowany przemysł spożywczy (około 850 zakładów). Najbardziej uprzemysłowiony powiat piński, z 340 zakładami. W r. ub. powstało szereg nowych zakładów przemysłowych. M. in. uruchomiono 8 nowych tartaków, rozbudowano fabryki dykt w Horodyszczu i Małorycie. Ponadto powstało 22 nowych młynów.

Czeladnik rzeźnicki zabił prezesa klubu sportowego. Przed kasą boiska sportowego w Zawierciu 18-letni Tadeusz Kaczmarczyk, czeladnik rzeźnicki, wszczął awanturę z kasjerką. 72-letni Marcin Świtaj, prezes klubu sportowego, usiłował uspokoić awanturnika. Kaczmarczyk wyjął z kieszeni nóż i zadał Świtajowi kilka ciosów w plecy i brzuch. Świtaj zmarł.

Hollywood pod Warszawą? Według obiegających w Grodzisku Maz. tu pogłosek, o okolicy ma powstać miasteczko filmowe. Utworzone już zostało podobno wielkie konsorcjum, dysponujące poważnym kapitałem. Jednym z udziałowców ma być pewien ziemianin spod Grodziska, na którego gruncie ma stanąć „miasteczko". Potwierdzenia tych pogłosek brak.

Szkoła im. „Bohaterów Zaolzia". Koło TSL w Chodorowie (woj. lwowskie) postanowiło wybudować polski dom ludowy. W domu ludowym mieścić się będzie polska szkoła powszechna, imienia Bohaterów Zaolzia.

Szaleniec zdemolował szpital. Jeden z pacjentów szpitala miejskiego w Łodzi dostał ataku nerwowego, w czasie którego zdemolował trzy sale, wybijając szyby i niszcząc sprzęty. Wobec niemożliwości obezwładnienia chorego przez personel szpitalny, zawezwano straż ogniową.

Bestialski napad żyda na dorożkarza. Na postoju dorożek konnych w Wilnie dorożkarz Abram Wanagiński zranił twardym narzędziem twarz dorożkarzowi Aleksandrowi Kamińskiemu, uszkadzając poważnie oko. Żyda-awanturnika zatrzymano.

Włamywacz i złodziejka

dobrane małżeństwo odpoczywa po „pracy" w więzieniu.

Warszawa, 15. 2. Małżonkowie Żołek byli niezwykle dobranym stadłem. On, zawodowy włamywacz i złodziej, dokonywał kradzieży, ona zaś stała na czatach, ostrzegając małżonka przed niebezpieczeństwem, później zaś, po wyprawie, on wypoczywał, a ona brała na siebie trud spieniężenia łupów.

Spółka małżeńsko-złodziejska znakomicie prosperowała, niedawno jednak policja rozwiązała ją, osadzając Żołka za kratami. Pochwycono go wówczas na gorącym uczynku kradzieży, niestety jednak Żółkowej nie można było dowieść współudziału, to też pozostawiono ją na wolności.

Znalazłszy się bez męża 31-letnia Eugenia Żołek postanowiła prowadzić nadal proceder złodziejski w dostosowanej do obecnych warunków formie. Postarała się więc o znakomite zaświadczenie z pracy i otrzymywała służbę w zamożnych domach warszawskich.

Żołkowa szybko orientow. się, gdzie chlebodawcy przechowują cenniejsze przedmioty. Obawiała się jednak stosować metodę złodziejek — służących, znikających z domu po okradzeniu. Dlatego też starała się, aby ją zwolniono.

Stawała się więc opryskliwa, nieposłuszna, a gdy zwracano jej uwagę, urządzała awanturę. Oczywiście, osiągała cel. Wymawiano jej pracę, zwracano dokumenty i świadectwa i Żołkowa odchodziła legalnie nie podejrzewana o kradzież. Wraz z nią „odchodziły" z domu różne cenne przedmioty.

Ostatnio Żołkowa służyła u dr. W., gdzie po dwóch dniach pracy urządziła taką awanturę, że usunięto ją z miejsca. Wkrótce jednak dr W. spostrzegł, że zginęła mu z domu cenna biżuteria, wartości przeszło 2.000 zł. Domyśliwszy się, że ta „krnąbrna służąca" była sprawczynią kradzieży złożył meldunek w policji.

Żołkową znaleziono w Tomaszowie Mazowieckim, dokąd uciekła po spieniężeniu łupów u pasera Szyi Widelsona. (Żyd — paser, żyd — komunista, żyd — kolporter pornograficznej bibuły, żyd — przemytnik itd. itd.)

Złodziejka powędrowała śladem męża do więzienia. Osadzono również w więzieniu pasera.

Proces dr. Kuny odsłonił

bagno moralne „elity" towarzyskiej

w Katowicach.

Katowice, 15. 2. Niecodzienny proces rozpatrzył Sąd Okręgowy w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiadł wraz z towarzyszami lekarz dr Oskar Kuna z Bielszowic, jako oskarżony o fałszywe zeznania i krzywoprzysięstwo oraz nakłanianie do takich czynów. Proces odsłonił niezwykłe bagno moralne i obyczajowe. Ze względu na moralność publiczną szczegółów nie notujemy.

Według oskarżenia, dr Kuna dopuścił się krzywoprzysięstwa w 2 wypadkach a w 8 wypadkach nakłaniał świadków do fałszywych zeznań za korzyści materialne. Wynikło to wszystko na tle jego procesów alimentacyjnych, kiedy miłostki dr. Kuny miały konsekwencje, a chciał się on uchylić od świadczeń materialnych z tego tytułu. Również podnoszono zarzuty o dokonywanie niedozwolonych zabiegów.

Dr Kuna nie przyznał się do winy i przy swoich wyjaśnieniach szermował „uroczystym słowem honoru" i „akademickim słowem honoru". Współoskarżeni — Wincenty Ful, Karol Jeszko, Walter Szczędzina, Maria Schnecke, Karol Kwaśny, Alojzy Korbela i Teodor Gabryś również nie przyznali się do winy i w wyjaśnieniach swoich podali niezwykle drastyczne szczegóły, mające dyskredytować świadków oskarżenia.

Przesłuchani dotąd świadkowie złożyli zeznania bardzo obciążające oskarżonych z dr. Kuną na czele.

Prokurator domagał się bardzo surowego wymiaru kary ze względu na stanowisko społeczne oskażonego, który powinien był świecić przykładem, a tymczasem z niskich pobudek nakłaniał ludzi do fałszywych zeznań za pieniądze. Współoskarżonych potraktował prokurator jako właściwe ofiary tego lekarza. W wyniku rozprawy dr Oskar Kuna skazany został 3-krotnie na karę więzienia po 1 roku, dwukrotnie na karę po 6 miesięcy więzienia, przy czym kara łączna została orzeczona na 5 lat więzienia, z czego połowę darowano mu na podstawie amnestii. Marta Schenck, skazana została na 10 miesięcy więzienia, Wincenty Wul na 7 miesięcy więzienia, Karol Jeszko na rok więzienia, z czego połowę darowano mu na podstawie amnestii, Teodora Gabrysia skazano na 2 tygodnie aresztu. Alojzego Korbelę i Karola Kwaśnego sąd uniewinnił dla braku dowodów. Skazanym zawieszono wykonanie kary.

Napad na burmistrza m. Wągrowca.

Wągrowiec. Bezrobotny Walenty Różański, zamieszkały w miejskim domu ubogich, przyszedł do burmistrza p. Wachowiaka z żądaniem nieprzydzielania go do pracy wspólnie z innymi robotnikami — lecz osobno. Tego żądania burmistrz nie mógł uwzględnić, jednak oświadczył Różańskiemu, że zasiłek swój nadal będzie otrzymywać. Różański nie zadowolił się tym, uderzył kilkakrotnie burmistrza i począł mu w ordynarnych słowach wymyślać. Zaalarmowani hałasem urzędnicy pośpieszyli burmistrzowi z pomocą i napastnika usunęli. Zawiadomiony posterunek P. P. aresztował Różańskiego i osadził w areszcie śledczym. Dalsze dochodzenia w toku.

Ze Świata

— Przeniesiono miasto z domami i kościołem. Obsuwająca się góra Stemwinter (Kanada) zagrażała miasteczku Mascot w brytyjskiej Kolumbii. Mieszkańcy zostali ewakuowani i zabrali ze sobą nie tylko cały swój dobytek, ale również i wszystkie domy. Miasto zostało więc dosłownie przeniesione o kilka mil dalej, gdzie w dalszym ciągu nosi tę samą nazwę.

— Eskimosi nie znają próchnicy zębów. Na wydziale stomatologicznym uniwersytetu Minnesota stwierdzono, że Eskimosi posiadają najsilniejsze zęby. Próchnica zębów jest wśród Eskimosów chorobą prawie nieznaną. Pochodzi to prawodpodobnie stąd, że Eskimosi używają tranu i jedzą bardzo mało pieczywa.

— Pożar starego klasztoru w Rumunii. W najstarszym klasztorze rumuńskim w miejscowości Slatia wybuchł pożar, który strawił 40 cel klasztornych, z ogólnej liczby 80 i domek przeora. Cenne zabytki sztuki zdołano uratować. Straty wynoszą kilka milionów lei.

— Czecho-Słowacja zażąda kolonii. W Pradze odbyło się posiedzenie narodowej rady gospodarczej, na której wysunięto zagadnienie, że Czecho-Słowacja, posiadająca zaludnienie gęstsze od Niemiec i Włoch, odczuwa w znacznie silniejszym od tych państw stopniu potrzebę nowych przestrzeni.

— Bestialstwo. Na drodze pod Czynadiewem na Rusi Podkarpackiej kilku siczowców napadło na nauczyciela, Karpatorusina, Chryptę i pobitego rzuciło do Latoricy pomiędzy kry. Z lodowatej wody wyratowali go chłopi.

— Czy król Jerzy VI. zabierze ze sobą koronę? Koła dworskie w Londynie interesują się kwestią, czy król Jerzy VI. udając się w podróż do Kanady, zabierze ze sobą koronę. Nie zapadła jeszcze w tej sprawie decyzja. Na podstawie tradycji i ustaw korona królewska nie może być wywieziona z Anglii. Według statutu Westminster, korona imperialna może być wywieziona do Dominiów, w danym więc wypadku do Kanady.

— Dziwolągi bibliograficzne. Pewien profesor w Oksfordzie ogłosił drukiem 120 stronicową pracę, w której ani razu nie użyto litery p. Obecnie znakomity filolog angielski zamierza napisać nową rozprawę, w której nie będzie litery „b". Jak słychać, pracą profesora zainteresowali się zbieracze różnego rodzaju dziwolągów bibliograficznych. (Poważny to musi być profesor!)

— Sztandar węgierski w Huszcie (Czecho-Słowacja). Przed kilku dniami nieznane osoby wywiesiły z wieży cerkwi w Huszcie sztandar węgierski. Żandarmeria czeska, która wszczęła w tej sprawie śledztwo, nie zdołała stwierdzić, w jaki sposób węgierski sztandar dostał się na wieżę.

— Epidemia tyfusu na Litwie. W rejonach Mariampolu, Kalwarii i Ludwinowa od dłuższego czasu panuje epidemia tyfusu brzusznego, która zdołała się już rozszerzyć i w innych powiatach. Ostatnio zanotowano 100 wypadków zapadnięcia na tę chorobę. Wszystkie szpitale powiatowe są przepełnione.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

38)

(Ciąg dalszy)

— Dobranoc — powiedziała uprzejmie.

— Dobranoc pani. — Chwycił ją za rękę. — Żona dużo gadała?

— Gawędziłyśmy sobie przyjemnie. Mam wrażenie, że żonie dobrze zrobiła rozmowa. Pan jednak nie powinien wychodzić wieczorem i zostawiać jej samej.

—Pewnie, pewnie, proszę pani, ale dziś musiałem zajść zobaczyć się z tym nieborakiem Smoodge'm... Nie warto słuchać, co moja wygaduje. Chora, to plecie, jakby była niespełna rozumu. Musiała pani zauważyć.

— Ależ nie. Miło nam się gawędziło.

— Długo pani jeszcze zostanie w gospodzie?

— Ze dwa dni.

— Dobrze tam pani?

— Doskonale, jestem pochłonięta moimi obrazkami i nawet nie wiem, co się dzieje naokoło.

— Niech pani się lepiej ma na baczności — poradził poważnie.

Maria zdążyła do gospody przed zamknięciem. Przechodząc korytarzem do schodków rzuciła gospodarzowi wesołe dobranoc. Zapaliła u siebie świece, zajrzała przezornie pod łóżko, czy tam kto nie siedzi, i do szafek, i zaryglowała drzwi. Ale się nierozebrała. Zgasiwszy świece, położyła się na łóżku w ubraniu. Nasłuchiwała z natężeniem w dziwnym przeczuciu, że zanosi się na coś niezwykłego. Stali bywalcy wychodzili jeden po drugim. W ulicy dudniły ciężkie kroki. Smoodge krzątał się na dole, liczył pieniądze i zbierał ze stolików kufle i kieliszki. Potem zgrzytnęły rygle: zamykał frontowe drzwi. Nadstawiła uszu. Za chwilę powinien wejść po schodach.

Martwa cisza trwała podług jej rachuby bardzo długo — prawie godzinę. Maria nie była pewna, czy się nie zdrzemnęła. Ze stanu półjawy wyrwał ją dziwny, o jakże dziwny dźwięk: męski szloch. Zsunęła się z łóżka i poszła do drzwi, ale nie otworzyła. Nasłuchiwała. Smoodge był na dole. Szlochał coraz głośniej, coraz rozpaczliwiej. Maria powiedziała sobie, że nie wolno jej stracić głowy, nie wolno, nie wolno! Była pewna. że Smoodge jest na dole, a jednocześnie nie mogła się otrząsnąć z wrażenia, że za jej drzwiami ktoś stoi, czeka, słucha...

Znów zapadła cisza i trwała kilka minut. Nagle Smoodge zakrzyczał grubym głosem:

— Z daleka ode mnie, Saro! Ja nie chciałem... Nie zbliżaj się do mnie! Nie patrz na mnie tak, Saro! Źle zrobiłaś, że mnie szpiegowałaś. Z daleka ode mnie, powiadam! Nie duś mnie! Nie chciałem cię skrzywdzić. Saro, ale po co schodziłaś do piwnicy?

Tu dał się słyszeć straszny wrzask i odgłosy szamotania. A jednak Maria słyszała najwyraźniej, że tylko jedna para nóg szura po kamiennej podłodze.

Spinnett umiał sobie dobierać ludzi. Trzeba było ogromnej odwagi, żeby zejść na dół, ale pani Crosby Dick zeszła,. Miała w ręku mały rewolwer. Nie zamierzała go jednak użyć.

W korytarzu było ciemna. Znów usłyszała szlochanie, tym razem z dołu, z piwnicy. Drzwiczki były podniesione. O mało nie zleciała. Uratowała się w ostatniej chwili, przytrzymawszy się wyślizganej poręczy. Łkanie ucichło. Karczmarz zawołał:

— Kto tam?

— Słyszałam, że pan wzywał ratunku, i zeszłam. Co się panu stało?

Trzasnęła zapałką, zajaśniało światło. Zapalił świecę.

— Nic mi się nie stało! — odkrzyknął. — Niech pani idzie do swojego pokoju!

— Proszę mi się pokazać. A może ja zejdę do piwnicy? Bez powodu by pan nie krzyczał. Musiał pan sobie coś zrobić.

Podszedł do schodków, trzymając świecę nad głową. Był tak zmieniony, że Maria z trudem utrzymała nerwy na wodzy. Czarne kudły spadały na czoło i oczy, które świeciły spomiędzy nich niby ślepia zwierza. Twarz była trupioblada; otwarte usta ziały czarną jamą. Była to nieomylnie maska trwogi.

— Niech pani idzie do swego pokoju! — powtórzył rozkazująco. — Nie wzywałem ratunku. Musiało się pani przyśnić. Może mruczałem, albo kląłem, bo odszpuntowywałem beczki.

Odwrócił się i zniknął w głębi piwnicy. Maria cofnęła się do korytarza. Sama nie wiedziała, co jej kazało wejść do ciemnej izby szynku. Granatowe, nocne niebo użyczało skąpo światła, ale można było rozróżnić sprzęty. Znów ogarnęło ją to ohydne uczucie, że nie jest sama. Wzdrygnęła się i spojrzała w okno. O! zgrozo! O! zgrozo! ze dworu zaglądała męska twarz, przylepiona do szyby. Ktoś stał pod oknem i zaglądał do ciemnego szynku. Nie mogła poznać rysów, ale instynkt powiedział jej, że to niemowa Goby.

Stała na środku izby jak skamieniała, ze wzrokiem wbitym w okno. Wiedziała, że ją zauważył i nie mogła spuścić oczu. Z wielkim wysiłkiem poruszyła się i odwróciła. Gdy znów spojrzała, już go nie było.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze świata medycyny

Prof. Sygnarski Mieczysław.

Zdrowotne znaczenie sportów

Sporty od niedawna poczynają zajmować poważniejsze miejsce w życiu narodów i stawać się ich naturalną potrzebą. Zadaniem sportu jest zastąpienie pracy fizycznej i danie organizmowi takiej ilości ruchu, jakiej on koniecznie potrzebuje do swojej egzystencji. Sport kształci organizm w ten sposób, że podnosi precyzję i dokładność jego ruchów, co zależy już nie tylko od samych mięśni, ale w pierwszym rzędzie od układu nerwowego. Zatem zadaniem sportów, i to pierwszorzędnym, jest **wyrobienie sprawności najszlachetniejszej tkanki, stanowiącej właściwą istotę naszego organizmu, tj. tkanki nerwowej.** W bardzo wielu sportach tkwi pewne niebezpieczeństwo, które zmniejsza się w miarę, jak dany człowiek dokładniej opanowuje odnośny sport, i w miarę, jak jego organizm, a więc tak narządy ruchu, jak przede wszystkim układ nerwowy nabierają przez ćwiczenia większej sprawności w działaniu oraz większej pewności i celowości w ruchach. To pewne niebezpieczeństwo, jakie wiele sportów w sobie mieści, jest ze względu na oddziaływanie na psychę organizmu bardzo ważne. Uczy ono skupiać się w sobie, oceniać niebezpieczeństwo momentalnie i momentalnie także przedsiębrać środki zaradcze. **Sport uczy szybkiej orientacji, polegania na własnych siłach, rozwagi,** a wreszcie **przyzwyczaja do wysiłku.** Wpływ więc wychowawczy takich właśnie sportów na układ nerwowy, jest bardzo wielki i bardzo dodatni — daje bowiem społeczeństwu jednostki, obdarzone przymiotami, w życiu społecznym nader cennymi.

Co do wpływu fizycznego sportów na organizm — to nie potrzeba dodawać, że chodzi tu nie tylko o wpływ na same mięśnie, stawy itd., ale także o wpływ na inne narządy organizmu. Silniejsze, wydatniejsze ruchy wpływają na **serce,** pobudzają je do silniejszej pracy. Serce bije żywiej, krew szybciej krąży po organizmie, przemiana materii jest żywsza, tkanki lepiej odświeżane szybkomknącym strumieniem krwi. Mięsień sercowy także lepiej się odżywia, jędrnieje, staje się silniejszy. **Płuca** biorą również silny udział w zwiększonej pracy organizmu. Oddech staje się głębszy, więcej powietrza przepływa przez płuca, i to powietrza świeżego, bo przecież sporty głównie na świeżym odbywają się powietrzu, zwiększa się więc pojemność płuc, tego tak ważnego narządu w organizmie — płuca wzrastają.

Wskutek żywszego ruchu, jakiemu ulega przy sportach nasze ciało, również intensywniejsza odbywa się wymiana powietrza przez **skórę,** co ma w tym wypadku bardzo doniosłe znaczenie. Wysiłkom podczas sportu towarzyszy bardzo często wzmożone **pocenie się. Jest to dla organizmu bardzo korzystne,** skóra bowiem nie tylko jest okryciem naszego ciała, czy naszych mięśni, ale jest także organem wydzielniczym, podobnie jak nerki, i jest w możności usuwania z organizmu różnych niepotrzebnych, a nawet szkodliwych, substancji trujących.

Jeśli nadto ciało wystawione jest na działanie promieni słonecznych — to wpływ ćwiczeń sportowych jest nad wyraz dobroczynny i bardzo doniosły, o ile tylko osobnik dany zachowa należytą miarę i roztropność. W przeciwnym bowiem razie te same sporty przynieść mogą organizmowi niepowetowane szkody.

Uprawianie sportów, których dodatni wpływ zdrowotny i psychiczny został ponad wszelką wątpliwość udowodniony, **ma jednak i pewne strony ujemne,** na które chciałbym zwrócić uwagę. Słusznie zupełnie zastanawiano się kiedyś, czy uprawianie sportów ma szkoła wciągnąć w zakres systematycznych środków wychowania fizycznego, czy nie. Odpowiedzialność bowiem za **nieszczęśliwe wypadki,** których możliwość przy sportach jest znacznie większa, niż przy innych środkach wychowania fizycznego, nie jest dla szkoły zachętą do ich szerszego wprowadzenia.

Sporty kryją w sobie także to niebezpieczeństwo, jakie istniało w dawnej gimnastyce niemieckiej (na przyrządach) — **to** jest **niebezpieczeństwo przeciążenia fizycznego.** Jeżeli już przy zabawach i grach ruchowych trzeba wielką zwracać uwagę, aby pożyteczne do niej zamiłowanie nie przerodziło się w szkodliwe dla ciała i umysłu roznamiętnienie, to tym większa zachodzi obawa, że zdarzy się to na polu sportów, zwłaszcza **rekordowych, prowadzących do nadmiernych często wysiłków.** Tu już zapamiętanie się i rozbudzenie namiętności łatwo może przybrać rozmiary chorobliwe i wcale dla zdrowia jednostki niepożądane. Jak zaś celem szkolnego wychowania fizycznego nie może być wychowywanie atletów i cyrkowców, lecz ludzi harmonijnie rozwiniętych i zdrowych, tak też w zakresie jej działania nie powinno mieć miejsca produkowanie sportowców.

(Dokończenie nastąpi).

Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" GĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN" GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach.

N-1401

Wrzody w uchu i nosie

powstają z powodu miejscowego zakażenia na skutek zranienia śluzówki zainfektowanym paznokciem lub łyżeczką uszną przy nieestetycznym nałogu dłubania w nosie lub uszach. Rozwijają się one również wskutek wyrywania włosów, rosnących w nosie. Obecna moda, która nakazuje kobietom ciągłe mycie głowy i ondulowanie włosów może również spowodować wrzód w uchu, ponieważ niedopuszczanie w ciągu długich godzin trwałej ondulacji powietrza i światła do przewodów słuchowych, sprzyja rozwojowi zarazków. W ten sam sposób działa np. ciasno przylegający kornet u zakonnic. O ile podobnemu wrzodzikowi towarzyszy ból głowy, gorączka, dreszcze, trzeba wezwać lekarza, zwłaszcza jeżeli obrzęk zdradza tendencję do powiększania się. **Wrzodzik w nosie pozornie wydaje się drobiazgiem, może jednak stworzyc poważne niebezpieczeństwo.**

Co Wam lekarz radzi:

Prosto siedzieć!

Prawda, że człowiek nie jest drzewem, lecz wyrastanie jest u drzewa i człowieka dość podobne. Żeby drzewko wyrosło na piękne, wielkie, silne a przede wszystkim proste drzewo, przywiązujemy je, dopóki jest młode, do prostej podpórki. Z pewnością dzieciom nie byłoby miło, gdybyśmy je przywiązywali do kija. Przeważnie wolą z własnej woli prosto siedzieć, aniżeliby starsi mieli stosować takie przykre środki.

Ażeby kiedyś osiągnąć piękną, prostą postawę, trzeba tak samo u drzewek, jak u dzieci, żeby w czasie, kiedy rosną, trzymały się prosto. W organizmie ludzkim to samo, co na zewnątrz odbywa się wewnątrz. Pochyłe drzewko nie tylko jest źle rozwinięte, ale i choruje. **Człowiek niewyrośnięty ma nie tylko złą figurę, ale jego organa wewnętrzne cierpią.** Szczególniej **płuca i serce** wystawione są na niebezpieczeństwo. Płuca dla braku miejsca w nierozwiniętej klatce piersiowej nie mogą się rozrosnąć, wobec czego dana osoba **nie może normalnie oddychać.** Jeśli płuca źle oddychają, to łatwiej chorują, a jeśli płuca chorują, to cały organizm niedomaga. To samo odnosi się do serca. A choroby serca są bardzo niebezpieczne. Ludzie cierpiący na serce nie mogą ani dużo biegać, ani oddawać się sportowi;



lepiej więc myśleć o tym, żeby się **prosto trzymać,** tak przy chodzeniu jak przy siedzeniu. **Sp.**

Szpital współczesny.

Rozwój szpitalnictwa datuje się dopiero od kilkudziesięciu lat. Idzie on w parze z wielkimi odkryciami Semmelweissa, Pasteura i innych, które posunęły naprzód wielkim krokiem rozwój medycyny.

Przed laty kilkudziesięciu oddanie chorego do szpitala było równoznaczne ze skazaniem go na śmierć, gdyż przy nieznajomości podstawowych zasad higieny i aseptyki, szpital był rozsadnikiem wszelkich chorób. Np. skomplikowane złamanie kończyny (to znaczy złamanie otwarte na zewnątrz) było śmiertelne w 99%. Rany wszystkich chorych w szpitalu, ropiejące i czyste, obmywano przy opatrunkach tą samą gąbką i tą samą wodą przenosząc naturalnie zarazki ropne (o których istnieniu wtedy nie wiedziano), stwarzając w ten sposób dla nich świetne warunki do rozwoju. Dziś w ogóle nikt z powodu złamania nie umiera. Gorączka połogowa pochłaniała tysiące kobiet, dokąd genialny wiedeńczyk Semmelweiss nie wpadł na pomysł, jakie są jej przyczyny i nie zaczął im zapobiegać.

Ta olbrzymia śmiertelność w szpitalach przed okresem aseptyki (czasy nie tak dawne), była powodem uzasadnionego zresztą braku zaufania do leczenia szpitalnego. Ten brak zaufania spotyka się jeszcze na wsiach, odsuniętych od miast i ich kultury, u ludzi starych, dla których słowo „szpital" jest jednobrzmiące ze słowem „śmierć". Takich jest już jednak bardzo mało i coraz mniej.

Dzisiejsze szpitale, budowane według wymagań higieny, są wspaniałymi pałacami, lśniącymi tęczowymi barwami kafelków, wyścielających ściany i podłogi i niklem najnowocześniejszych przyrządów. Chory znajduje tam prócz drobiazgowej i stałej opieki lekarskiej, możność korzystania ze wszystkich najnowszych zdobyczy medycyny, które ułatwiają wykrycie choroby i umożliwiają jej wyleczenie.

Nowoczesny szpital wyposażony w wspaniałe aparaty Rentgenowskie do prześwietlań i leczniczych naświetlań, w najrozmaitsze przyrządy do leczenia fizykalnego (lampy kwarcowe, diatermia etc.) pracownie bakteriologiczne i chemiczne — otacza chorego takim komfortem, jakiego nie da mu w żadnym wypadku, nawet najczystszy jego własny dom i najtroskliwsza domowa opieka. Nie mówiąc już o różnicach na korzyść dla tych, których przenosi się do szpitala z suteren i wilgotnych nor, gdzie dzielą nędzne posłanie z paroma osobami z rodziny, chorują i umierają, pozbawieni powietrza, pożywienia i opieki. To też dziś, chorzy garną się do szpitala, a jakże często zdarza się, że nie chcą go za nic w świecie opuścić, mimo wyleczenia.

Oddziały położnicze przepełnione są kobietami, które dawno już spostrzegły korzystną dla siebie różnicę między odbywaniem porodu w szpitalu a w domu.

Nieszczęściem w Polsce jest to, że jeszcze o wiele za mało jest szpitali, tak, że tylko część chorych znajduje w nich schronienie i pomoc. Szczególnie wielkie braki są w zakresie szpitali dla chorych na gruźlicę Tych szpitali jest istotnie bardzo mało. Może dopiero najbliższe plany budowy wielkich szpitali i sanatoriów dla gruźlików zapobiegną brakom — społeczeństwo bowiem coraz lepiej rozumie znaczenie szpitalnictwa i coraz większy składzie nacisk na rozbudowę i podnoszenie poziomu szpitali.

Dr Adam Swoszowicki.

—«:»—

Kto nie powinien się żenić?

Potomstwa bezwzględnie powinni unikać wszyscy chorzy na ciężką **astmę, otwartą gruźlicę** i wszelkie **psychopatyczne zaburzenia.**

Rak zdarza się dzisiaj tak często i pojawia się w tak późnym wieku, że jako przeszkodę do małżeństwa bierzemy go pod uwagę tylko w tych rodzinach, gdzie występuje jako ciężkie obciążenie dziedziczne, atakujące wielu członków rodziny.

Przestrzegamy przed **żenieniem się w bliskim pokrewieństwie,** zwłaszcza tam, gdzie występuje jakaś skaza dziedziczna.

Za dział ten odpowiada dr S. Świątecki.

Bractwo św. Łukasza.

W dniu 20 kwietnia 1884 r. papież Leon XIII ogłosił słynną swą encyklikę „Humanum genus" skierowaną przeciw masonerii, oświetlającą jej błędy, ostrzegającą przed płynącymi z tych błędów niebezpieczeństwami dla społeczeństwa oraz wskazującą szereg realnych środków do zwalczania grożącego niebezpieczeństwa. Wśród tych środków Leon XIII zalecał m. in. zakładanie związków zawodowych na wzór dawnych cechów, które by pod strażą religii czuwały nad interesami zawodów i moralnością swych członków. Czerpiąc natchnienie z tego wskazania francuski lekarz dr Le Bèle z Mans postanowił przystąpić do organizacji lekarzy w stowarzyszeniu świeckim, pozostającym jednak pod duchową opieką Kościoła. Cel nowej organizacji miał być potrójny: religijny, naukowy i społeczny. Cel religijny wysunął przy tym dr. Le Bèle na czoło innych, uważając, że **przede wszystkim iść musi o rozwój duchowy członków przyszłego stowarzyszenia i ich uświęcenie, tym bardziej, że chrześcijańska miłość bliźniego, chrześcijańskie rozumienie odpowiedzialności i sumienności szczególne w zawodzie lekarskim są nieodzownie potrzebne i podnoszą zawód ten nawet w znaczeniu praktycznym.** Lekarz jednak nie może obojętnie przechodzić obok tak często w jego praktyce występujących i z jego zawodem łączących się problemów psychicznych, moralnych i religijnych. Lekarz obok fizjologii, terapeutyki i innych nauk medycznych musi nie tylko interesować się, ale głębiej poznawać problemy psychologii, dalej jeszcze i problemy duszy, musi zatem poznawać teologię. To było celem naukowym stowarzyszenia. Cel społeczny, oparty głównie na współdziałaniu lekarza z akcją pomocy miłosiernej ubogim, gdzie częstokroć zdrowie i życie chorego zależy od poprawy warunków zewnętrznych, zrozumiałym był sam przez się.

Tymi myślami ożywiony, dr Le Bèle przystąpił niezwłocznie do organizacji lekarskiego Bractwa św. Łukasza. W zebraniu pierwszych członków pomocną mu była lista lekarzy, którzy pośpieszyli z ofiarami na budowę kaplicy św. Kosmy i Damiana w bazylice N. Serca Jezusowego na Montmartre w Paryżu. Pod koniec 1884 roku Bractwo poczęło już działać, obierając za siedzibę miasto Mans a za swego przewodnika duchowego księdza Coutourier.

Ten pierwszy asystent kościelny, jak by go dziś nazwano, Bractwa św. Łukasza wygłosił na pierwszym zebraniu organizacyjnym przemówienie, w którym podkreślił: „Nie będę się silił, by ukryć przed Panami swoje wzruszenie, widząc, iż dzieje się tu coś zaiste wielkiego. Stowarzyszenie wasze nie oparło się ani na jednej z tych zasad, które zazwyczaj skupiają ludzi. Nie był to cel ani materialny, ani nawet — wyższy od tamtego — cel naukowy. Któż Panów tu zgromadził, was, których znaczne dzieliły odległości, którzy w większości nawet się z sobą nie znacie? Stwierdzam to stanowczo: Duch Boży dokonał tego cudu, albowiem tylko Bóg mógł was natchnąć, by przed innymi celami na czele waszych dążeń postawić jako cel osstateczny waszego dzieła wasze osobiste uświęcenie w ciężkim i niebezpiecznym powołaniu, któremuście Panowie poświęcili swe życie!"

Bóg też pobłogosławił szlachetnie rozpoczętemu dziełu, jednemu z pierwszych, które dziś stanowią Akcję Katolicką. Dziś we Francji istnieje już 40 lekarskich Bractw św. Łukasza z blisko 2.500 członków czynnych. Analogiczne stowarzyszenia lekarzy katolickich powstały w Belgii, Anglii, Hiszpanii, Holandii, **Polsce,** na Węgrzech, we Włoszech, Stanach Zjednoczonych A. P., Brazylii, Argentynie, Chile itd.

—«:»—

OPIERZCHNIĘCIU I ODMROŻENIU RĄK ZAPOBIEGA KREM PRAŁATÓW PERFECTION

N-030

Bazylika trewirska zostanie zbadana.

Słynna bazylika w Trewirze jest obecnie przedmiotem dokładnych badań. Przeprowadzone wokoło świątyni wykopaliska pozwoliły na lepsze zrozumienie dziejów i roli bazyliki. I tak np. w fundamentach bazyliki znaleziono monety z czasów cesarza Severa z r 305 Odkryto liczne podziemne przejścia i zręby starych murów, które wcale dokładnie określają powstanie bazyliki. Okazuje się, że za czasów cesarza Konstantyna była na tym miejscu hala targowa, w średniowieczu przebudowano ją na pałac frankońskich grafów, potem była to rezydencja trewirskiego kurfürsta. W 19 wieku budowla zamieniona została na świątynię.

Z życia Papieża Piusa XI.

Znaną była szeroko **uczoność prefekta biblioteki Abrozjańskiej** w Mediolanie, X. Achillesa Ratti'ego. Dzień w dzień przez 25 niemal lat (1888—1911) spotykano tego męża, którego wysokie czoło zdradzało wielki wysiłek myśli, którego bystre, jasne oczy przenikały do głębi duszę rozmówcy, w tej skarbnicy wiedzy. Imię Jego złączyło się z wspaniałą kopalnią nauki, dziełem kardynała Fryderyka Boromeusza. na zawsze. Odnowił w niej Pinakotekę, wprowadził salę, specjalnie poświęconą Leonardowi i Rosa Ancora, wzbogacił ją o wartościowe kolekcje manuskryptów i numizmatyki. Szereg prac naukowych kierownika Ambrozjanum otoczyło tę instytucję chwałą większą, niż za jego poprzednika, znakomitego Antonia Ceriani, którego X. Ratii przez 19 lat był pomocnikiem.

Zdawało się, że X. Ratti, któremu południe życia upłynęło między półkami książek, doczeka się w tej atmosferze naukowej zachodu swej ziemskiej pielgrzymki. Zresztą — poza uczonymi nikt go nie znał. Za skromny był na gloryfikowanie wyników swej pracy. Ale Pan Bóg inaczej zrządził: X. Achilles Ratti został Papieżem...

Urodził się w Desio, na ziemi Lombardzkiej, z ojca Franciszka, właściciela wielkiej przędzalni jedwabiu, i matki, Teresy, która zmarła w okresie pobytu Jego Świętobliwości w Polsce.

Dwóch kapłanów szczególny wywarło wpływ na młode życie księdza Achillesa. Jednym z nich był Jego stryj, dziekan w Asso. Drugim — miejscowy wikariusz i prefekt szkolny — X. Polónteri.

Od wczesnej młodości wybijał się przyszły Ojciec św. niezwykłymi zdolnościami. Dowodem tego fakt, że już jako alumn został profesorem Kollegium św. Marcina, a równocześnie uczył matematyki w gimnazjum św. Piotra Męczennika. Na uniwersytecie gregoriańskim uzyskał potrójny doktorat: filozofii, prawa i teologii.

— — — — — — — —

Jako kapłan jedną z pierwszych Mszy św. odprawił Ojciec św. przy grobie św. Piotra. W 35 lat później przy bazylice Księcia Apostołów miał zostać kanonikiem.

W roku 1911 powołano kierownika biblioteki Ambrozjańskiej do Rzymu na Koadiutora O. Ehrlego, którego zastąpił w dwa lata później na stanowisku prefekta biblioteki Watykańskiej.

— — — — — — — —

Nie ograniczał swojej pracy X. A. Ratti do polu książki. Na pierwszym planie Jego działalności były **zawsze i wszędzie dusze.** Przez lat prawie 30 kapelanował Mediolańskim Siostrom Wieczernika. będąc główną sprężyną wszelkich dzieł miłości bliźniego.

Jako młody ksiądz kierował założonym przez siebie Związkiem Nauczycielek Katolickich i stowarzyszeniami Dzieci Maryi, przygotowywał do Pierwszej Komunii świętej chłopaków kominiarskich.

— — — — — — — —

6 luty 1922 r. Dzień wyboru Papieża. Od początku Conclave na placu Watykańskim gromadzą się tysiączne tłumy. Porządek utrzymuje wojsko. Dziennikarze co chwila wysyłają telegramy do swoich redakcyj z najnowszymi wiadomościami.

Oczy wszystkich skoncentrowane na jeden punkt: w miejsce, z którego już parokrotnie uleciał ku niebu czarny snop dymu. To znak, że dotychczasowe wybory wyniku nie dały.

Nadszedł nareszcie ostatni dzień Conclave. Na dworzu dżdżysto i chmurnie. A mimo to, sto tysięcy ludzi zapełniło plac św. Piotra. Wyjątkowo długo czekano na radosną chwilę. Wśród tłumów daje to powód przypuszczeniu, że wyboru ostatecznie dokonano. Lud stara się dostać jak najbliżej bazyliki św. Piotra, aby otrzymać pierwsze błogosławieństwo nowego Papieża z wewnętrznego balkonu. Niestety — zamiar zostaje udaremniony: drzwi świątyni są zamknięte.

Snują się domysły: czyżby nowy Ojciec św. chciał się ukazać na placu? Błogosławieństwo „Urbi et Orbi” przy ostatnich trzech elekcjach bywało udzielane wewnątrz świątyni, a nie, jak dawniej, z zewnętrznej loggii bazyliki. W ten sposób przypominano światu, że na szczytach Watykanu zasiada... więzień rzymski.

Podobno po obiorze Leona XIII powstała wśród kardynałów w tej sprawie różnica zdań, ale większość opowiedziała się za ukazaniem się Papieża na wewnętrznym balkonie. Czy przy obiorze Piusa XI zagadnienie to również rozpatrywano? Przypuszczać można, że — tak. Chodziło przecież o rzecz bardzo ważną. A przy tym — Pius XI od pierwszej chwili chciał być Papieżem pokoju...

Nareszcie na tle nieba ukazuje się biała chmurka dymu. Radość tłumów uzewnętrznia się w radosnym okrzyku.

Nikt się jednak nie spodziewał, że papieżem zostanie niedawno mianowany kardynałem — Ratti.

Balkon bazyliki dekoruje się na gwałt przepięknymi kobiercami, purpurą i fioletami, a na tym tle zawieszono herb nowego Ojca św.

Kardynał diakon Bisleti donośnym głosem obwieszcza rozlanemu szeroko po placu ludowi:

— „Annuntio vobis gaudium magnum: habemus Papam. Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum Cardinalem Achillem... (Ogłaszam wam radość wielką: mamy papieża, Najdostojniejszego i Najczcigodniejszego Kardynała Achillesa...).

Tłum przerywa. Szaleje z radości. Ręce, chusteczki, laski unoszą się ku górze. Z serc wszystkich wyrywa się okrzyk:

— Evviva il Papa italiana! (Niech żyje Papież włoski).

Potem na chwilę się ucisza. Kardynał ciągnie dalej:

— Qui sibi nomen imposuit Pius Decimus Primus (który obrał sobie imię Piusa XI).

I znowu wiwaty tłumu.

— Evviva Pio Undecimo! (Niech żyje Pius XI).

Po chwili wśród grona Kollegium Kardynalskiego ukazuje się dostojny elekt.

Nie sposób opisać radości ludu.

Pada on na kolana, mimo płynącej po ziemi strumykami wody. A Papież, modląc się, błogosławi Rzymowi i światu.

Chwila ta dała niechybnie początek wspaniałemu rozwiązaniu kwestii rzymskiej.

X. Florian Kaszubowski.

Jak się odbywa wybór Namiestnika Chrystusa.

Wybory w miejscu zamkniętym — „konklawe”.

Historia wyboru Papieża do r. 1179.

Wybór papieża, którym w myśl nauki Kościoła katolickiego jest biskup rzymski, jako następcą św. Piotra, początkowo oparty był na tych samych zasadach, co obiór każdego innego biskupa. Mianowicie w czasach apostolskich i dopóki żyli uczniowie apostolscy biskupi byli powoływani przez Apostołów, później przez ich następców, przy czym zaczęto uwzględniać częściowo życzenia zainteresowanej gminy chrześcijańskiej. W ten sposób w ciągu pierwszych trzech wieków naszej ery papieże byli powoływani spośród kapłanów rzymskich drogą wyborów, w których prócz duchowieństwa brali udział świeccy członkowie gminy a także biskupi okolic sąsiednich. których rolą było wybór zatwierdzić i konsekrować nowego biskupa. Z czasem, w miarę wzrostu liczby wiernych, udział świeckich w wyborach papieży ulegał coraz większym ograniczeniom. Zamiast całego zespołu wiernych w wyborach tych brać poczęły udział zrazu sfery wyższe społeczeństwa, później niektóre tylko rody, wreszcie cesarze. Ponieważ taki udział świeckich groził nadużyciami (i czasem istotnie do nich doprowadzał) już w tym okresie



KORONACJA PAPIEŻA (Podług starego sztychu).

istniały próby oswobodzenia wyborów papieża od wpływów zewnętrznych osób świeckich. I tak np. papież Feliks IV (526—530) nawiązując do tradycyj apostolskich, jeszcze za życia swego powołał na następcę Bonifacego II, jednak dopiero Aleksander III dekretem „Licet de vitanda” na III laterańskim Soborze Powszechnym w r. 1179 zarządził, że wyboru papieża dokonują wyłącznie tylko kardynałowie.

Twórcą „conclave” jest Grzegorz X.

Gdy po śmierci Klemensa IV, zmarłego w Viterbo, kardynałowie przez 17 miesięcy nie mogli się zgodzić na wybór nowego papieża, wybrany wówczas w dn. 1 września 1271 r. Grzegorz X, uprzedzając na przyszłość niebezpieczeństwo długiego wakowania Stolicy św., jakie poprzedziło jego pontyfikat, ustalił prawnie nowy sposób wybierania papieża i wydał szczegółowe ku temu przepisy uzupełniane następnie przez późniejszych papieży. Podług tych przepisów wybór odbywać się ma w miejscu zamkniętym pod kluczem, stąd nazwa wyborów papieskich — „conclave”.

Przed wyborem Papieża.

W dniu wejścia do „konclave” kardynałowie uroczyście przy śpiewie „Veni Creator” parami, mając przy boku swoich domowników, pomiędzy dwoma szpalerami gwardii szlacheckiej, szwajcarów i gwardii obywatelskiej, udają się do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie kardynał-dziekan, po odmówieniu przepisanych modlitw, wygłasza krótką przemowę do elektów (wyborców), w której zachęca ich do jak najlepszego wyboru. Następnie odczytuje się ustawy papieskie o wyborze papieża, kardynałowie zaprzysięgają ich zachowanie. Z kolei składają przysięgę marszałek konklawe, jako jego stróż, podskarbi generalny, patriarchowie, arcybiskupi i biskupi asystenci tronu, protonotariusze apostolscy, audytorowie roty, magister sacri palatii, klerycy kamery i inni, do których z kolei należy straż przy kołach konklawe. Nad to składają przysięgę wierności konserwatorowie Rzymu, kasztelan zamku św. Anioła i komendant wojska papieskiego. Po powrocie do swoich apartamentów kardynałowie przyjmują wizyty ciała dyplomatycznego, prałatów i innych osób znakomitszych. W półtorej godziny po „Ave Maria” mistrz ceremonii przechodzi około cel kardynalskich i dzwonkiem daje znak gościom, iż zbliża się czas ich wyjścia. W pół godziny znów znak ten powtarza, a w godzinę przechodzi wołając: „extra omnes”. Wówczas wychodzą wszyscy ci, którzy nie należą do konklawe. Kardynał Camerlengo i trzech kardynałów pierwszych z trzech rzędów kardynalstwa: biskupiego, kapłańskiego i diakońskiego, przystępują do formalnego zamknięcia wewnętrznego.

Jak odbywa się głosowanie.

Następnego dnia o ósmej rano mistrz ceremonii dzwoni przed każdymi drzwiami i powtarza to samo dwa razy jeszcze, co pół godziny, za trzecim razem wołając: „in capellam Domini”. Po wysłuchaniu Mszy św. w kaplicy i przystąpieniu do Stołu Pańskiego kardynałowie wracają do swych cel na śniadanie po czym odbywa się pierwsze głosowanie w kaplicy. Każdy kardynał ma przy swoim boku dwóch konklawistów, towarzyszących mu aż do drzwi kaplicy, jeden z nich na progu kaplicy podaje kardynałowi tekę, w której znajduje się lista do notowania głosowań, kartki do głosowania, pieczęcie itp. Wzdłuż ścian prezbiterium kaplicy urządzone są dla wyborców siedzenia, z baldachimem zielonym dla kardynałów kreowanych przez dawniejszych papieży, z baldachimem fioletowym dla kardynałów kreowanych przez ostatniego zmarłego papieża. Baldachimy te wszystkie za pociągnięciem sznurka opadają gdy wybrany na papieża oświadcza, że wybór przyjmuje. Pozostaje tylko baldachim wybranego, od którego, na znak szacunku, odsuwają się dwaj sąsiadujący z nim kardynałowie. Pod każdym baldachimem przy fotelu znajduje się stoliczek z przyborami do pisania i pieczętowania. Przed ołtarzem stoi stół szeroki, na którym znajdują się kartki do głosowania, opłatki do pieczętowania, lak, kandelabry, zapałki itp. a także formuła przysięgi, jaką składa wyborca, gdy swoją kartę wrzuca do urny. Za ołtarzem stawia się mały piecyk żelazny, na którym palą się kartki wyborcze wraz z dodaniem słomy, a dym, wychodzący z rury przeprowadzonej na zewnątrz pałacu (tzw. sfumata), daje znać ludowi, że wyboru jeszcze nie dokonano.

Ciekawy ceremoniał.

Kardynałowie, którzy od początku nie weszli do konklawe, mogą jeszcze wejść do niego w przeciągu trzech dni pierwszych, jeżeli przez ten czas wybór nie został jeszcze dokonany. Przybywający z prowincji i z dalszych krajów kardynałowie mogą wejść do konklawe i później, ale to prawo służy im tylko przez trzy dni po przybyciu do miasta. Nowoprzybyły do Rzymu w czasie konklawe kardynał, dawszy znać o swojej chęci należenia do elekcji, otrzymuje od kolegium kardynalskiego zawiadomienie o dniu swego przyjęcia.

„Czy przyjmujesz wybór na Najwyższego Kapłana?”

Gdy wybór został dokonany tj. gdy jeden z kardynałów otrzyma $^2/_3$ głosów, po sprawdzeniu głosowania, kartki się palą, lecz dym z tych kartek innym odchodzi kanałem a nie rurą wychodzącą koło Ganku Błogosławieństw. Ostatni kardynał diakon dzwoni, wchodzą mistrzowie ceremonii, sekretarz św. kolegium i zakrystianin. Trzej pierwsi z rzędu kardynałów biskupów kapłanów i diakonów przystępują do wybranego i zapytują: „Czy przyjmujesz twój kanonicznie dokonany wybór na Najwyższego Kapłana?” Jeżeli wybrany odpowiada twierdząco, pierwszy mistrz ceremonii, pełniący urząd notariusza Stolicy św. spisuje o tym protokół. Wybrany w asyście dwóch pierwszych diakonów, idzie do ołtarza, klęka, modli się, wreszcie przechodzi za ołtarz, gdzie znajdują się przygotowane szaty papieskie. Ubrany wraca przed ołtarz, daje pierwszą benedykcję apostolską, siada na tronie i przyjmuje homagium od kardynałów, którzy przyklękając całują jego stopę, rękę i otrzymują od niego pocałunek pokoju. Kardynał Camerlengo wkłada papieżowi na palec pierścień rybaka, pierwszy kardynał diakon, przed którym niosą krzyż papieski, idzie na Ganek Błogosławieństwa i stamtąd oznajmia ludowi o dokonanym wyborze papieża.

Papieżem może być każdy prawowierny katolik...

Obecnie wybór papieża, zgodnie z kanonem 160 Kodeksu Prawa Kanonicznego, oparty jest na przepisach Piusa X, ogłoszonych w konstytucji „Vacante Sede Apostolica” z 25 grudnia 1904 r., uzupełnionej motu proprio Piusa XI „Cum primum” z dnia 11 marca 1922 r. W zasadzie papieżem może być wybrany każdy dorosły, w pełni władz umysłowych prawowierny katolik o ile jest kapłanem lub posiada wszelkie warunki, by otrzymać święcenia kapłańskie i sakrę biskupią. W praktyce jednak od Bonifacego IX (1389) poczynając, papieży wybiera się tylko spośród kardynałów i to (od Klemensa VII — 1523—1534) wyłącznie narodowości włoskiej. Kardynał obrany na papieża nie musi jednak koniecznie być biskupem. Możliwym jest wypadek, że zebrani na konklawe kardynałowie wszyscy jednomyślnie i głośno wysuwają nazwisko jednego kandydata. Jest to objaw tzw. „Quasi inspiratio” i wyborów w tym wypadku nie ma. Najczęściej wybór dokonywany jest przez „scrutinium” tj. przy pomocy tajnego głosowania.

Konklawe winno się rozpocząć po 15 dniach a najwyżej 18 po śmierci papieża.

——«:»——

Nie ustaje opieka nad ubogimi.

Administracja Kościoła w okresie „sede vacante”.

Z chwilą zgonu papieża w administracji Kościoła następują do czasu odbioru jego zast. specjalne, odmienne od normalnych stosunki prawne. „Pierścień Rybaka”, symbol władzy papieskiej, zostaje skruszony, zniszczoną zostaje również wielka pieczęć papieska, a w związku z tym automotycznie wygasają urzędy kardynała sekretarza stanu, kardynała kanclerza i kardynała datariusza. Urzędują nadal tylko kardynał — Wielki Penitencjariusz, Wielki Jałmużnik oraz kardynał — wikariusz wraz ze swym zastępcą. W ten sposób

nie ustaje misja pieczy nad sumieniem, opieki nad ubokimi i duszpasterstwa.

Urzęduje także św. Kolegium Kardynalskie, ale funkcje jego są ściśle ograniczone. Dotyczą one przede wszystkim wydawawania zarządzeń w sprawie uroczystości pogrzebowych oraz przygotowania konklawe. Poza tym św. Kolegium w okresie „sede vacante” załatwia tylko niecierpiące zwłoki drobniejsze sprawy bieżące. Obowiązkiem św. Kolegium jest tylko piecza nad tym, by w niczym nie pogwałcono praw papieża. Nie może jednak św. Kolegium w żadnej z poważnych spraw decydować, a jeśli konieczność chwili powzięcie decyzji w podobnych sprawach nakazuje, musi ona być sformułowana w ten sposób, by przyszły papież miał wolną rękę. Najznaczniejszą postacią w okresie „sede vacante” jest kardynał Camerlengo, którym jest kardynał Pacelli. Za życia papieża urząd jego nie posiada praktycznego znaczenia i jest raczej tytułem honorowym, natomiast po śmierci papieża wysuwa się na czoło innych urzędów, przede wszystkim z tytułu przewodniczenia św. Kolegium, które co dzień aż do konklawe odbywa swoje posiedzenia. Pierwszym jego obowiązkiem jest oficjalne stwierdzenie śmierci papieża.

List z Poznania.

Dzieją się rzeczy raczej smutne...

(Korespondencja własna „Dz. Bydg.")

Poznań, w lutym.

Poznań przybrał wygląd poważny. Na znak żałoby po zgonie Ojca św. Piusa XI z wszystkich niemal okien mieszkańców Poznania zwisają flagi o barwach narodowych i papieskich, przybranych kirem. W kościołach odbywają się nabożeństwa żałobne, specjalnie uroczyste w katedrze poznańskiej. Miejscowe dzienniki pełne są, jak zresztą cała prasa polska wspomnień i artykułów na temat życia i dzieła zmarłego Papieża, wspomników o Jego pobycie w Poznaniu. Imprezy karnawałowe zostały urzędowo zakazane do dnia pogrzebu włącznie; duszpasterz akademicki ks. prałat dr Taczak ogłosił żałobę. W TYM ROKU NIE ODBĘDZIE SIĘ JUŻ ŻADNA KARNAWAŁOWA IMPREZA AKADEMICKA. — (A w Bydgoszczy?!...)

Co się stanie z „Placem Wolności"?

Na ratuszu w dalszym ciągu narady i debaty. Na pierwszym posiedzeniu magistratu ławnik miejski **dr Tadeusz Wróbel wniósł o przemianowanie Placu Wolności na Plac Romana Dmowskiego.** Magistrat wniosek uchwalił. Ma go teraz jeszcze uchwalić rada miejska, co przy tym układzie sił, jaki w niej mamy obecnie, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Wniosek jednak dr. Wróbla wywołał pewnego rodzaju **ROZGORYCZENIE WŚRÓD KÓŁ POWSTAŃCZYCH I KOMBATANCKICH, KTÓRE STOJĄ NA STANOWISKU POZOSTAWIENIA NAZWY PLACU WOLNOŚCI JAKO SYMBOLICZNEJ PAMIĄTKI DZIEŁA POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH,** a nazwania imieniem Romana Dmowskiego innego placu, czy ważniejszej ulicy. — Nie wiadomo, jak się rada miejska do tych bądź co bądź niepozbawionych dużej dozy słuszności życzeń kół powstańczych odniesie.

Na razie radni S. N. zajmują się okrawaniem budżetu miasta. Szkoda tylko, że okrawają na razie te pozycje, co do których niebardzo by to było wskazane. Na przykład **na ostatnim posiedzeniu okrojono poważnie budżet szpitala miejskiego,** skreślając szereg pozycyj z uposażeń, **wydatków na narzędzia i lekarstwa.** Niechby już te uposażenia. Ale lekarstwa i narzędzia? Przecież w interesie dobra społecznego leży, aby wyposażenie szpitala miejskiego było lepsze.

Wniosek dr. Jarosza (SN) uchwalony przez większość trzeba poddać krytyce koniecznie: szpital miejski, jak zresztą wszystkie szpitale Poznania i Wielkopolski nie jest na odpowiednim poziomie i pozostawia bardzo wiele do życzenia. Teraz — **po okrojeniu budżetu będzie tych niedomagań bez porównania więcej.** Poznaniowi potrzeba wielkiego, nowocześnie urządzonego szpitala.

W parze z okrojeniem budżetu higieny poszło okrojenie budżetu na oświatę, na Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej.

Niechby się tylko panowie radni przyjrzeli jak np. traktuje się sprawę szpitalnictwa w takiej Łodzi, niechby zwiedzili łódzkie szpitale... Ale Łódź już nie jest ośrodkiem, z którego by można wzór czerpać, tak, jak to 3 lata temu robiono. **Dziś w Łodzi Stronnictwo Narodowe nie posiada już tego, co kiedyś.** Wiatr rozwinął z powrotem czerwoną chorągiewkę. Dlatego przedstawiciele większości nie będą z Łodzi brali wzoru.

Muzyczny doradca magistratu??!...

Ciekawi jednak jesteśmy, czy oszczędna większość zechce łaskawie okroić w budżecie uposażenie „doradcy muzycznego magistratu", wynoszące 400 zł miesięcznie?... (Ciekawa funkcja — prawda? Ale uposażenie dobre...)

Jak inż. Wróbla zamknięto w domu obłąkanych.

Jest i sensacyjka mająca posmak towarzyskiego skandalu, a przedstawiająca się następująco: W lecie ub. roku doszło do awantury między dwoma dygnitarzami miejskimi — dyrektorami elektrowni pp. inż. Wróblem (bez mieczyka) i inż. Koźniewskim, w czasie której pierwszy czynnie znieważył drugiego. Inż. Wróbel oczekujący sekundantów rozczarował się mocno. Zamiast nich bowiem zjawili się pielęgniarze z Pogotowia, którzy go zawieźli do... zakładu dla chorych umysłowo, gdzie przebywał około dwóch tygodni. Zwolniony wreszcie inż. Wróbel poddał się szczegółowym badaniom psychiatrycznym i od szeregu naukowych powag z dziedziny psychiatrii uzyskał świadectwa uznające go za człowieka kompletnie zdrowego na umyśle. Wobec takiego stanu rzeczy inż. Wróbel wniósł do władz prokuratorskich o surowe i przykładne ukaranie sprawców zamknięcia go w zakładzie dla umysłowo chorych. Sprawa ta jest w Poznaniu bardzo żywo komentowana. Pozwolę sobie do niej powrócić w stosownym czasie.

Posnaniensis.

—«:»—

Wyrok śmierci na mordercę pięciu osób. Sąd okręgowy w Samborze skazał na karę śmierci Józefa Dmytryszyna ze Schodnicy, który zamordował siekierą brata, trzy siostry i kilkunastoletniego bratanka. Zbrodniarz zemścił się na rodzeństwie za to, że sprzeciwiało się jego małżeństwu.

Anglia zabiera się do uznania rządu gen. Franco.

Londyn, 15. 2. (PAT). Kwestia **uznania rządu gen. Franco staje się coraz bardziej aktualna.** Wczoraj w Izbie Gmin przewódca opozycji poseł Atlee skierował pod adresem premiera interpelację, w której zapytuje, czy wobec doniosłych spraw, związanych z decyzja uznania hiszpańskich władz powstańczych decyzja taka zostanie zakomunikowana izbie gmin przed podjęciem akcji w tej mierze. Premier Chamberlain w odpowiedzi oświadczył, iż rząd brytyjski zakomunikuje jak najprędzej izbie wszelkie decyzje, **nie może jednak opóźniać podjęcia akcji, jaką uzna za właściwą.**

Odpowiedź premiera wskazuje wyraźnie na to, że zdecydował on podjęcie pewnej akcji **bez uprzedniego poszukiwania aprobaty izby.** Dlatego też odpowiedź powszechnie zrozumiana została jako zapowiedź, że ewentualnie już na dzisiejszym posiedzeniu gabinet brytyjski poweźmie decyzję, przy czym na ogół przypuszczają, że decyzja ta **polegać będzie na uznaniu rządu gen. Franco, jako rząd de facto (z faktu) w Hiszpanii.** W Londynie utrzymują, że rząd francuski już wczoraj powziął podobną decyzję, i że ogłoszenie uznania gen. Franco przez Francję i W. Brytanię nastąpi równocześnie. Uznanie **de juro (z prawa) nastąpiłoby później,** gdy okaże się, że rząd madrycki jest zlikwidowany, a uzależnione zostałoby od wypełnienia przez gen. Franco pewnych postulatów Francji i W. Brytanii.

Oświadczenie premiera wywołało na ławach **opozycji silną krytykę,** która ujawniła się następnie podczas posiedzenia frakcji parlamentarnej Labour Party.



Kol. Lot. J. WOLANOW, Warszawa, Marszałkowska 154.
Konto P. K. O. 18.814.

n1410)

Japonia pociesza Anglików.

Tokio, 15. 2. (PAT). Ambasador brytyjski Craigie odwiedził wczoraj rano ministra spraw zagranicznych Arita, z którym odbył półgodzinną rozmowę. Ambasador Craigie, jak donosi agencja Domei, zażądał wyjaśnień co do celu, charakteru i trwania okupacji wyspy Hainan, **by wzmocnić blokadę południowych wybrzeży chińskich** i przez to przyśpieszyć upadek Czang-Kai-Szeka. Okupacja wyspy została dokonana **wyłącznie ze względów strategicznych. Japonia nie żywi żadnych zamiarów zaborczych(!)**

Wybory na Rusi Podkarpackiej.

Budapeszt, 15. 2. (PAT). Jak donosi węgierska agencja telegraficzna, mimo że wyborom na Rusi Podkarpackiej towarzyszył niesłychany terror, większość ludności Rusi Podkarpackiej głosowała przeciw rządowi Wołoszyna.

Ogłoszone wyniki wyborów są rezultatem celowych i fałszywych „obliczeń" komisji wyborczych, złożonych z samych ukraińców.

Prasa w licznych wiadomościach podnosi brutalność władz czesko- ukraińskich, które zmuszały ludność do głosowania na rząd Wołoszyna.

Huszt, 15. 2. (PAT). Wedle danych ogłoszonych przez praski urząd rządu Rusi Podkarpackiej w wyborach do sejmu Rusi Podkarpackiej głosowało 263.202 osób, z czego **243.557 oddało swe głosy za listą rządową, a 19.645 przeciw.**

Berard znów jedzie do Burgos.

Paryż, 15. 2. (PAT). Trzygodzinne z górą posiedzenie rady ministrów zakończyło się zgodnie z oczekiwaniami kół politycznych wydaniem krótkiego i niewiele mówiącego komunikatu, stwierdzającego jedynie, że **sen. Berard ponownie otrzymał misję udania się do Burgos.**

Komunikat nie mówi o żadnej decycji rządu francuskiego w sprawie uznania rządu gen. Franco, ograniczając się tylko do stwierdzenia, że sen. Berard **uda się do Burgos celem kontynuowania misji, powierzonej mu poprzednio.**

Mussolini nie będzie mówił!

Rzym, 15. 2. (PAT). Koła dobrze poinformowane **zaprzeczają pogłosce, jakoby w dniu 19 bm. szef rządu Mussolini wygłosić miał mowę polityczną w Turynie.**

Wyróżnienie uczonego polskiego.

Warszawa. (PAT). Jak nam donoszą, włoski minister wychowania narodowego zatwierdził wybór prof. dr. Wacława Sierpińskiego na członka korespondenta królewskiej akademii nauk fizycznych i matematycznych w Neapolu.

Belgia wciąż bez rządu.

Bruksela, 15. 2. (PAT). Król wezwał **b. ministra Pierloth'a,** członka stronnictwa katolickiego i odbył z nim dłuższą rozmowę. W kołach politycznych panuje przekonanie, że król powierzy mu misję utworzenia nowego rządu.

„Bismarck" na wodzie.

Hamburg, 15. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 13 odbyło się spuszczenie na wodę nowego krążownika niemieckiego „Bismarck". Jest to **trzeci i największy z krążowników wybudowanych w ostatnich latach w Niemczech.** Tradycyjnego rozbicia butelki przed spuszczeniem okrętu na wodę **dokonała wnuczka Bismarcka.**

17.000 kolejarzy otrzyma awans.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.). Równolegle z urzędami państwowymi przygotowywane są również awanse pracownicze w skomercjalizowanych przedsiębiorstwach państwowych. Na terenie wszystkich dyrekcyj kolejowych awansowanych ma być około 17.000 pracowników PKP, którzy przejdą do wyższych grup uposażeniowych z dniem 1 kwietnia rb. (r)

Przy schorzeniach NEREK i PĘCHERZA
Minerogen F. F.
Apteka Mazowiecka
Warszawa, Mazowiecka 10.
Do nabycia w aptekach.

Notatki polityczne.

Prośba do Prezydenta R. P. o amnestię dla Witosa.

Grono osób z b. pos. Stronnictwa Ludowego Wójcikiem wystąpiło z inicjatywą podjęcia akcji w sprawie powrotu do kraju W. Witosa oraz innych emigrantów brzeskich. Akcja ta miała polegać na zbieraniu podpisów pod petycję do Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z tym wydrukowane zostały specjalne formularze z napisem: „podpisy na petycji do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o amnestię dla prezesa Str. Ludowego, Wincentego Witosa i towarzyszy b. posłów, przebywających na emigracji".

Formularze powyższe zostały jednak skonfiskowane przez władze cenzorskie. Inicjatorzy akcji amnestyjnej odwołali się od tej konfiskaty do sądu. Odwołanie to zostało wniesione do Sądu Okręgowego w Katowicach za pośrednictwem adw. Zbigniewa Korfantego. Sąd Okręgowy konfiskatę tę uchylił. Decyzja o uchyleniu jest już prawomocna.

Jest więc rzeczą prawdopodobną, że akcja w sprawie amnestii dla Witosa i tow. zostanie podjęta i że odpowiednia petycja przedłożona będzie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

„POLACY SĄ POŻYTECZNI".

„Polacy jako czynnik pożyteczny, powinni być specjalnie traktowani". Taką opinię wypowiedział na łamach paryskiego dziennika „L'Epoque" jego współpracownik, który dokonał objazdu środowisk polskich na północy Francji, specjalnie badając życie i stosunki wychodźtwa polskiego. W czasie swego objazdu kolonii polskich, miał on możność osobiście stwierdzić, jak pożyteczną rolę spełniają Polacy w górnictwie i hutnictwie północnej Francji, to też zaleca czynnikom francuskim, aby wychodźtwo polskie otoczyły specjalną opieką, zabezpieczając m. in. przed różnymi udrękami administracyjnymi, które dotkliwie odczuwają na sobie liczni wychodźcy polscy, zwłaszcza ci, którzy niedostatecznie władają językiem francuskim.

CHOROBA GEN. HALLERA.

Na grypę zachorował poważnie prezes Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy gen. Józef Haller, który przebywa w jednym z sanatoriów w Zakopanem.

—«:»—

2 miliony będzie kosztować elekcja.

Citta del Vaticano, 15. 2. (PAT) Komisja trzech kardynałów zajmująca się przygotowaniem conclave ustaliła preliminarz wydatków, związanych z organizacją elekcji nowego papieża. Preliminarz ten opiewa na **blisko 2 miliony lirów.**

Cita del Vaticano, 15. 2. (PAT) Wczoraj rano w 3 dniu okresu nabożeństw żałobnych odprawiono w Bazylice św. Piotra przy głównym ołtarzu mszę św., celebrowaną przez **kanonika watykańskiego Peretti.**

Kardynał Pacelli dziękuje marszałkowi Smigłemu-Rydzowi.

Marszałek Śmigły-Rydz otrzymał następującą depeszę:

Wyrażam moją głęboką wdzięczność dla Pana Marszałka i dla całej Armii Polskiej za wzięcie udziału w żałobie Kościoła katolickiego.

(—) Kardynał Pacelli, camerlengo.

Min. Szembek dalegatem rządu na pogrzeb Ojca św.

Warszawa, 15. 2. (PAT). Rząd Polski delegował p. Jana Szembeka, podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, do Rzymu dla wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z pogrzebem Ojca świętego, Piusa XI.

Kondolencje szefów państw.

Do Watykanu napływają w olbrzymiej ilości depesze kondolencyjne ze wszystkich stron świata. Spośród monarchów i kierowników państw nadeszły depesze: od cesarza Japonii, króla Rumunii, króla Grecji, króla Albanii, wielkiej księżnej Luksemburga, wielkiego księcia Lichtensteina, księcia regenta Gustawa Adolfa, regenta Jugosławii, regenta Węgier, prezydenta Polski, Czecho-Słowacji, Szwajcarii, Litwy, Finlandii, Brazylii, Peru, Wenezueli, Chile, Boliwii, Urugwaju, Guatemali, Irlandii, kapitanów regentów San Marino, księżnej Parmy. Imieniem rządu Stanów Zjednoczonych depeszę nadesłał Cordell Hull. Dalsze depesze wciąż napływają.

W piątek kardynała Pacelliego odwiedził ambasador Niemiec, składając kondolencje imieniem kanclerza Hitlera i rządu Rzeszy, w sobotę zaś w towarzystwie prałata Cardiniego złożył hołd u trumny Zmarłego Papieża w Kaplicy Sykstyńskiej.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 15 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Książę i żebrak".
Lido: „SUEZ".
Lily-Chylonia: „Antek Policmajster".
Morskie Oko: „Paryżanka".
Miraż-Orłowo: „Korsarze".
Polonia: „Ludzie za mgłą".
Zorza-Grabówek: „Zapomniana melodia".

— **„Rio Negro"** nowy towarowy statek polski zakupiony dla linii południowo-amerykańskiej przybył do Gdyni.

— **Zwłoki nurka Rogowskiego**, który jak donosiliśmy przed miesiącem, zaginął, zostały wyłowione z basenu Rybackego.

— **Stanisław Wasylewski** w dniu 16 bm. wystąpi na wieczorze czwartkowym, który odbędzie się jak zwykle w sali „Café-Bałtyk". Początek Wieczoru o godz 20,15. Kierownictwo „Wieczorów czwartkowych" prosi o punktualne przybycie, gdyż po rozpoczęciu Wieczoru wejście na salę będzie bezwzględnie zamknięte.

— **A kanału Śląsk—Bałtyk jak nie ma tak nie ma!** Za kilka miesięcy bedzie uruchomiony Kanał Alberta, łączący Antwerpię z Leodium i całym okręgiem przemysłowym Wallonii. Obecnie przewidziana jest budowa kanału, łączącego Kanał Alberta i Mozę z Renem między Kolonią i Düsseldorfem. Kanał przebiegałby terytorium belgijskie i niemieckie z pominięciem Holandii i stanowiłby poważną konkurencję dla Rotterdamu, leżącego u ujścia Renu.

— **„O dawnym Oksywiu".** Odczyt pod tym tytułem wygosi znakomity znawca dziejów Pomorza dr Karol Górski, docent Uniwersytetu Poznańskiego, w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. 10 Lutego 24 — dnia 24 lutego o godz. 20.

— **Usprawnienie komunikacji w Gdyni.** Poważne znaczenie dla usprawnienia komunikacji tranzytowej ma ułożenie chodnika na ul. Chylońskiej w Cisowej, a to ze względu na wyodrębnienie ruchu pieszego, co stanowiło największą bolączkę drogową mieszkańców tej dzielnicy. Budowa ul. Pola umożliwiła dojazd do stadionu miejskiego oraz do części południowej Kamiennej Góry pozbawionej dotychczas dojazdu. Budowa natomiast ul. Lipowej uporządkowała to główne połączenie Kamiennej Góry z centrum oszczędzając miastu kosztowną coroczną konserwację dotychczasowej prowizorycznej jezdni. Budowa ulicy Żeromskiego poza odciążeniem ul Portowej i bezpośrednim połączeniem wschodniej części portu z centrum miasta i z Kamienną Górą, uporządkowała również dzielnicę rybacką przy ul. Św. Piotra. Budowa ul. Płockiej umożliwiła dojazd do wyżej położonej zachodniej części M. Kacka, łącząc ją z ul. Wielkopolską.

Żałoba w Gdyni.

Gdynia. We wtorek, o godz. 10 odbyło się w kościele Serca Jezusowego nabożeństwo żałobne za duszę Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI. Ołtarz tonął w draperiach czarno-białych, trumnę przybrano papieskimi barwami, otaczał las sztandarów, spowitych krepą. Mszę św. odprawił ksiądz kanonik Turzyński w asyście kleru i wygłosił po nabożeństwie żałobne kazanie. Obecni byli przedstawiciele władz i społeczeństwa. Nie zauważyliśmy przed kościołem samochodów korpusu konsularnego. Widocznie pp. konsulaci przybyli piechotą, by oddać hołd Ojcu chrześcijaństwa i suwerenowi 300 milionów wiernych.

Wystawa win węgierskich
w Warszawie.

Warszawa, 15. 2. (PAT). W ubiegły wtorek, w godzinach popołudniowych nastąpiło otwarcie wystawy win węgierskich w obecności pp. wiceministrów przemysłu i handlu Sokołowskiego i Rosego oraz p. ministra pełnomocnego Kr. Węgier de Horthy'ego. W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz administracyjnych samorządowych oraz przedstawiciele świata towarzyskiego i sfer kupieckich Warszawy.

—«:»—

Nadeszły najcięższe dla bezrobotnych miesiące zimowe.
Spełń nakaz serca i sumienia:
Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową.

Ojcowie miasta Gdyni

Gdynia, 15. 2. Wczoraj ogłoszone zostały oficjalnie wyniki wyborów do Rady Miejskiej. Wybrani zostali **z listy nr 1 (narodowej):** 1) Wojciech Mikołajczyk, 2) Edward Piszcz, 3) Marian Zawodny, 4) Adolf Pliszke, 5) Marian Maniszewski, 6) Wiktor Wysocki, 7) Bernard Miodowski, 8) Franciszek Wegner, 9) Józef Janikowski, 10) Jan Stróżyński, 11) Bronisław Malinowski, 12) Franciszek Wisiałowski.

Lista nr 2 socjalistyczna: 1) Leon Czucka, 2) Leon Kulesza, 3) Stanisław Duraj, 4) Stefan Werner, 5) Franciszek Szukalski, 6) Władysław Jeziorski, 7) Józef Czupryński, 8) Kazimierz Rusinek, 9) Henryk Zakrzewski, 10) Stanisław Czerwień, 11) Józef Bieszk, 12) Antoni Gruszczyński, 13) Antoni Słomski, 14) Franciszek Stankowski, 15 Bernard Kowalski.

Lista nr 3: 1) Jan Grubkba, 2) Henryk Chudziński, 3) Tadeusz Burdecki, 4) Józef Skrzypiński, 5 Antoni Jasiński.

Wedle zawodów ojcami miasta Gdyni będzie **5 adwokatów** (2 narod., 2 socj., 1 — ozon), **2 dziennikarzy** (1 narod., 1 socj.), **1 notariusz** (ozon), **1 kupiec** (narod.), **1 lekarz** (narod.), **1 buchalter** (narod.), **2 właśc. domu** (narod.), **5 robotników** (1 narod. i 4 socjal.), **1 profesor** (narod.), **1 rzemieślnik** (narod.), **2 ślusarzy** (socj.), **3 urzędników** (2 narod. 1 socj.), **1 brukarz** (socj.), **1 marynarz** (socj.), **1 cieśla** (socj.), **1 młynarz** (socj.), **2 rolników** (ozon), **1 drogerzysta** (narod.).

Agonia ss. Tczew przed sądem
Izby Morskiej w Gdyni

Gdynia. We wtorek 14 bm. rozpoczęła się przed Izbą Morską w Gdyni rozprawa sądowa w sprawie tragicznej katastrofy statku „Tczew", który zatonął w porcie gdańskim dnia 5 grudnia 1938 r.

Jak wiadomo ofiarą awarii padło dwóch marynarzy, asystent śp. Witold Heliński i palacz Stolpe, których zwłoki długo przebywały na dnie, zanim ostatecznie zostały wydobyte i złożone na spoczynek wieczny.

Skład sądu był następujący: sędzia Speichert w otoczeniu delegata Min. Przem. i Handlu w charakterze oskarżyciela publicznego kpt. Matyjewicza-Maciejewicza oraz ławników: kpt. Górskiego, kpt. Dłuskiego, kpt. Niewierowicza, kpt. Karpowicza, mechanika I kl. Parchalskiego oraz mgr. Wojtasa (abs. Szkoły Morskiej) jako sekretarze.

Pełnomocnikiem kapitana „Tczewa" kpt. Dunin-Wąsowicza jest mecenas Szurlej. Rzeczoznawcy: inż. budowy okrętów Giełdzik oraz kpt. Rusiecki, który był dawniej I oficerem na ss. „Tczew", gdzie o mało się raz nie zabił wskutek upadku w głąb ładowni.

Przy wypełnionej tłumnie sali odbyło się przesłuchanie kpt. Dunin-Wąsowicza. Przesłuchanie trwało kilka godzin, przy czym bardzo szczegółowo wyświetlane były zagadnienia związane z okolicznościami towarzyszącymi katastrofie.

Jak wiadomo doniosłą rolę w tym nieszczęściu odegrała **blacha,** którą załadowano na lżejsze znacznie rury. Na ss. Tczew załadowano m. in. 217 ton rudy żelaznej, 300 ton hainitu, 15 ton saletry, 25 ton sody itd. Blacha cynkowa najpierw miała być ładcwana, potem ładunek cofnięto, potem, gdy statek już przyjął inne ładunki znów zgłoszono ładunek blachy, której było 135 ton Na tle kwestii załadunku tej blachy, która niewątpliwie przyczyniła się do katastrofy następuje pewna sprzeczność zdań między kapitanem a występującym w roli świadka I oficerem Radeckim, który utrzymuje, że wykonywał ściśle rozkazy, podczas gdy kapitan mówi, że polecił zmienić ładunek, gdy zdecydował się przyjąć blachę. Nie mogła bowiem ciężka blacha być po wierzchu lekkich rur.

I oficer Radecki pływał od lat 20 początkowo na wojennych statkach w marynarce niemieckiej. Po raz pierwszy był na stanowisku I oficera. Nie znał kolejności portów, a wspólnie z kapitanem układał listę załadunku. Gdy nieoczekiwanie nadeszła blacha, kapitan powiedział mu: **Musimy blachę zabrać!** Był on przekonany, że kapitan uzgodnił wszystko z Pam-em. Był na statku, chodził po pokładzie na równi z nim, więc — zdaniem świadka — ponosi wyłączną odpowiedzialność. Gdy około godz. 6 statek zaczął się kłaść na prawą burtę, świadek poszedł do kapitana i prosił ,by polecił przerwać załadunek, bo grozi niebezpieczeństwo. Kapitan oświadczył raz jeszcze, że „blachę musimy zabrać". Świadek kreśli szczegółowo dramatyczny moment katastrofy. Z dalszego przebiegu rozprawy wynika, że z inicjatywy kapitana zbudowano własnymi siłami na statku jakąś **skrzynię na węgiel,** która bez wątpienia również wpłynęła w pewnym stopniu na trudności z utrzymaniem równowagi. Jak się okazuje z dalszych zeznań **„Tczew" był skłonny do dużych przechyłów** i marynarze przyzwyczajeni do tego, nie przejmowali się tym zbytnio. Długim i drobiazgowym badaniom poddano zagadnienie **pompowania i wypompowania tanków.** Rozprawa obfitowała miejscami w momenty b. ożywione wywołane przeważnie **zapytaniami mec. Szurleja** i skłonnością poszczególnych świadków do uchylenia się od odpowiedzialności kosztem innych współtowarzyszy z ss. „Tczew". Dalszy ciąg rozprawy w środę.

Toruń w dzień pogrzebu Ojca św. Piusa XI.

Toruń, 15. 2. W ub. wtorek, w dzień pogrzebu Ojca św. Piusa XI we wszystkich kościołach toruńskich zostały odprawione msze św. żałobne przy udziale tłumów wiernych.

O godz. 10 w kościele Najśw. Panny Marii uroczystą mszę św. celebrował ks. prałat dr Jank w asyście ks. ks. Frelichowskiego i Leimanna. W nawie głównej ustawiono symboliczny katafalk z trumną, na której umieszczono mszał z kielichem, pateną i stułą. Wokół katafalku ustawiły się poczty sztandarowe stowarzyszeń i organizacyj kościelnych i społecznych. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojska z pp. wicewojewodą Szczepańskim, starostą krajowym Łąckim, prezydentem miasta Raszeją, starostą Bruniewskim, płk. dypl. Myszkowskim, ppłk. Matzenauerem, prezesem S. O. Radłowskim na czele.

W kościele św. Jakuba Mszę św. odprawił ks. kan. Kozłowski w asyście ks. ks. Weltrowskiego i Falkowskiego; w bazylice ks. prepozyt Ziemski w asyście ks. ks. dra Maćkowiaka i Derdana; w kościele Chrystusa Króla ks. Bigos. W kościele Piotra i Pawła na Podgórzu została odprawiona również uroczysta Msza św. Celebrował ją ks. prob. Domachowski w asyście ks. ks Sadeckiego i Skowrona. Na Mszę św. przybyli przedstawiciele garnizonu z p. płk. Korasińskim na czele i nieprzeliczone rzesze wiernych.

Ważne dla posiadaczy koni.

Toruń, 14. 2. Rokrocznie zdarzają się liczne wypadki kradzieży koni, które przede wszystkim są b. bolesne dla drobnego rolnictwa. Rok 1938 był specjalnie obfity w wypadki koniokradztwa, to też Woj. Urząd Śledczy w Toruniu, mając powyższe na uwadze, zajął się zagadnieniem zwalczania tej kategorii przestępstwa i wydał odpowiednie zarządzenia podległym jednostkom, mające na celu zahamowanie plagi koniokradztwa.

M. in. zarządził przeprowadzenie na terenie woj. pomorskiego w dniu 17. 11. 38 r. obławy i rewizji u handlarzy koni, cyganów, paserów i podejrzanych o uprawianie kradzieży koni, dalej za skradzionymi końmi i nadliczbowo posiadanymi dowodami tożsamości koni.

Przeprowadzona obława dała nast. wyniki: zakwestionowano 1 konia, pochodzącego z kradzieży, zakwestionowano 36 dowodów tożsamości koni padłych, 23 koni oddanych na ubój. 5 dowodów tożsamości sfałszowanych i 9 świadectw pochodzenia zwierząt. Ponadto ukarano doraźnie 86 właścicieli koni za nieposiadanie dowodów tożsamości koni przy sobie na drogach publicznych, sporządzono 26 doniesienia karne za wykroczenie nieposiadania dowodów tozsamości koni i 3 doniesienia za nielegalny handel końmi.

Często zdarza się, że rolnik, gdy mu koń padnie, nie zwraca dowodu tożsamości konia do zarządu gminnego, lecz sprzedaje paserowi wzgl. lekkomyślnie oddaje w podejrzane ręce. Paserzy przerabiają je i właśnie w ten prosty sposób umożliwia się przestępcom ich niecny proceder. Z tego choćby jednego przykładu wynika, że koniecznie jest potrzebna współpraca samych rolników, a szczególnie wymagane jest stosowanie się do obowiązujących przepisów oraz przestrzeganie zasad ostrożności.

Nabywcy koni winni nabywać je tylko ze źródeł pewnych i żądać dowodów tożsamości. O dokonanych kradzieżach natychmiast należy powiadomić policję, gdyż spóźnione powiadomienie utrudnia poszukiwania.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 15 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej środa: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 2808 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Kusicielka".
As: „Kauczuk"
Mars: „Z uśmiechem na ustach".
Świt: „Nanon".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W czwartek i sobotę, dnia 16 i 18 bm. o godz. 20 na popularnych przedstawieniach zostaje powtórzona komedio-farsa Romana Niewiarowicza p. t. „I po co zaraz tragedia", która cieszy się naprawdę rzadko spotykanym powodzeniem. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej** Środa 15 bm. godz. 20 „Chory z urojenia". Czwartek 16 bm. godz. 20 „I po co zaraz tragedia". Piątek 17 bm. godz. 16 „W perfumerii" — szkolne. Godz. 20 „I po co zaraz tragedia" — dla wojska.

— **Aeroklub Pomorski na zawodach lotniczych w Lublinie.** W nadchodzący piątek i sobotę Aeroklub lubelski urządza doroczne lubelsko-podlaskie zawody lotnicze. Impreza ta wzbudziła w sferach sportu lotniczego w Polsce zrozumiałe zainteresowanie. Dotychczas na zawody te zgłoszono już 27 samolotów z 9 aeroklubów polskich. Aeroklub Pomorski na powyższe zawody wysyła również swoją ekipę, złożoną z 3 samolotów RWD 8. Pilotować maszyny będą pp. Zieliński, Garstecki i Lewandowski. Załogi toruńskie wyruszą do Lublina w czwartek 16 bm., powrócą zaś w niedzielę 18 bm.

— **Kurs dla przewodników turystycznych m. Torunia.** Oddział toruński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje od dnia 1 marca do 15 kwietnia br. kurs dla przewodników turystycznych. Na kurs ten mogą być przyjmowani kandydaci (za wyjątkiem młodzieży szkolnej), którzy wykażą się znajomością miasta Torunia i jego najbliższej okolicy, zarówno pod względem zabytkowym jak i historycznym. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje w terminie do dnia 18 bm. w godz. od 16—17 sekretariat PTK, ul. Mostowa 21 m. 5. Jako wykładowców zarząd Towarzystwa zaprosił pp. konserwatora wojewódzkiego mgr. Chyczewskiego, inż. arch. Knothego, ref. tur. woj. mgr. Gryczuka, kustosza miejskiego mgr. Łebińskiego i sekretarza Tow. Krajoznawczego Ziółkowskiego.

— **466 rocznica urodzin Kopernika.** W poniedziałek, dnia 20 lutego br. przypada 466 rocznica urodzin Mikołaja Kopernika i z racji tej zarząd Towarzystwa Naukowego w Toruniu zwołuje na godz. 20 doroczne posiedzenie publiczne, które odbędzie się w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu. Porządek zgromadzenia przewiduje przemówienie prezesa ks. prałata Mańkowskiego, wykład mgr. Bukowskiego pt. „Rok 1848 na Pomorzu" i sprawozdanie dyr. Mocarskiego „Książnica miejska im. Kopernika w 1938 roku".

— **Harcerze obradowali w Toruniu.** W ub. sobotę i niedzielę odbywała się w Toruniu wielka odprawa hufcowych ZHP z chorągwi wielkopolskiej, mazowieckiej, gdańskiej i pomorskiej. Obradom, które toczyły się w auli szkoły powszechnej nr 1, przewodniczył naczelnik ZHP dh Trylski z Warszawy. Niedzielne obrady odprawy, rozpoczęto wysłuchaniem Mszy św., którą odprawił w kościele garnizonowym ks. Czapliński, kapelan harcerstwa toruńskiego. Po Mszy św., w auli wspomnianej szkoły, odbyła się półgodzinna akademia morska, w której hufcowy toruński, dh Krzewiński wręczył naczelnikowi dh. Trylskiemu skromny podarek, na pamiątkę pobytu w stolicy Pomorza. Po południu odbyła się odprawa hufcowych, na którą przybyli pp. mgr Graszewicz jako przedstawiciel p. prez. Raszeji, star. Bruniewski i ppłk. Zgrobicki. W toku obrad omówiono bardzo szczegółowo sprawy gospodarcze i wychowawcze.

— **Toruński Klub Szachistów obraduje.** W „Pomorzance" odbyło się doroczne walne zebranie Toruńskiego Klubu Szachistów, któremu przewodniczył prezes pom. okr. Zw. Szach. p. mgr Kulla. Ze sprawozdań członków zarządu wynika, że Toruński Klub Szachistów rozwija się bardzo pomyślnie. W wyniku wyborów obrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes p. Szwiec, wiceprezes org. p. Felski, wiceprezes techn. p. Malinowski, sekretarz p. Niemczewski, skarbnik p. Maniewski. Zebrani uchwalili opracować historię klubu, który jest najstarszym klubem szach. na Pomorzu. W programie pracy na rok bież. przewidziano cały szereg gier pokazowych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (na przeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Tyran".
Słońce: „Za winy niepopełnione".
Stylowy: „Zbrodnia w Monte Carlo".
Świt: „Blaski i cienie kobiety".

— **Akademia żałobna ku czci Papieża Piusa XI.** W ubiegłą niedzielę pospieszył cały katolicki Inowrocław na akademię żałobną do Teatru Zdrojowego, aby oddać ostatni hołd zmarłemu Papieżowi. Na akademię przybyli przedstawiciele wojska, władz państwowych i samorządowych. Akademię zagaił ks. kap. Zawadzki, po czym zebrani odmówili stojąc modlitwę za śp. Piusa XI., a orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny Chopina. Z kolei p. mjr. Bełdowski wygłosił piękny referat o życiu i działalności Piusa XI. Referatu wysłuchali zebrani ze skupieniem. Następnie chóry kościelne parafii farnej i Matki Boskiej wykonały pienia żałobne. Uroczystą akademię zakończył występ orkiestry wojskowej pod batutą p. por. Grafki. Zaznaczyć trzeba, że inicjatorami tej akademii byli komendant garnizonu i Akcje Kat. parafii inowrocławskich.

— **Czerwony pogrzeb.** W ub. poniedziałek chowano towarzysza Mikołajewskiego, który umarł jako bezwyznaniowiec bez pojednania się z Bogiem. Trumnę, która była przykryta czerwoną płachtą, nieśli towarzysze na barkach. Na czele tego demonstracyjnego pochodu pogrzebowego, który przeszedł z orkiestrą przez główne ulice miasta na cmentarz dla bezwyznaniowców, niesiono czerwone sztandary i wieńce z papierowych czerwonych róż, z czerwonymi wstęgami. Towarzysze i towarzyszki, w liczbie kilkuset osób, mieli czerwone krawaty i czerwone opaski na rękawach. Nad grobem sławiono zalety zmarłego towarzysza. Władze stanowczo nie powinny zezwolić na takie czerwone demonstracje dla bezbożnika w katolickim Inowrocławiu.

— **Mężatka powiesiła się na klamce.** Na tle nieustannych nieporozumień z mężem powiesiła się na klamce w swoim mieszkaniu przy ul. św. Wojciecha 21 30-letnia mężatka, Józefa Schmidt.

—«:»—

KRUSZWICA. Z powodu odrzucenia protestu wyborczego, wniesionego ostatnio, zebranie inauguracyjne nowej rady miejskiej odbędzie się jeszcze w bież. tygodniu.

MOGILNO (mk). Kino Bałtyk: Świecznik królewski.

— Władza biskupia zamianowała na okres 6-letni członkami dozoru kościelnego parafii Chomiąża Kośc. pp. Nawrota Stan. i Skarbińskiego Wincentego.

— Starostwo powiatowe zezwoliło na spęd bydła w celach rzeźnych w Mogilnie, Trzemesznie i Orchowie. Pryszczyca powoli wygasa.

GEBICE. (mk) Ze szkoły do domu powracała 9-letnia Barbara Wiszniewska z Budzisków. W drodze zabrała się na wóz pewnego rolnika. Schodząc z woza upadła pod wóz i w tej chwili ruszyły konie. Koła przeszły dziewczynie przez nogi i tułów. W ciężkim stanie przewieziono ją do szpitala.

TRZEMESZNO. (mk) Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył burm. Szymański. Sprawozdanie z rewizji kasy zdał radny Thomas. Uchwalono budżet na rok 1939/40 następujący: administracja 81.271 zł, targowica 589 zł, rzeźnia 11.032 zł, elektrownia 40.312 zł, wodociągi 15.622 zł. Przyjęto dodatkowy budżet w wysokości 37.473 zł.

KORONOWO. (l) 6 bm. odbyło się walne zebranie miejsc koła LOPP, które zagaił p. burm. Talaśka. Do nowego zarządu wybrano pp.: burm. Talaśka prezes, lek. wet. Korthals sekr., zast. kier. szk. Świtalski, skarbnik Latanowicz, wicepr. adw. Niemczyk i ks. prob. Chylarecki, zast. skarbnika I. Nowak; komisja rew. rej. Staniewicz, Pufelski, Stogowski, komis Diering i Hoppe.

SZAMOCIN. (a) Odbyło się walne zebranie T G. Sokół w Szamocinie pod przewodnictwem p. Szulca Do nowego zarządu weszli pp. Pawlicki prezes, Pawlak zast., Beym sekretarz, Włodarczyk skarbnik, Piechocki gospodarz. Zarząd okręg. reprezentowali pp. Czerwiński i Strzelecki z Wągrowca.

SKOKI. (a) Walnemu zebraniu T. G. Sokół w Skokach przewodniczył burm. Smektała. Po udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd pp.: K. Baranowski prezes, dr Fabianowski i Szwedowa wiceprezesi, Przykucki Wł. sekr., Skarliński skarbnik, Przykucki St. nacz., Augustyniakówna naczeln., Żurowski gospodarz; komisja rew.: Smykowski, Kamiński i Szallow, kapelan ks. prob. Echaust.

FORDON. Walne zebranie LOPP koła Fordon zaszczycił obecnością przedstawiciel obwodu powiatowego por. zer. Kurowski, którego też poproszono na przewodniczącego. Sprawozdanie z działalności koła zdał prezes burm. Wawrzyniak. Ze sprawozdania tego wynika, że koło LOPP w Fordonie liczy członków rzeczywistych 168, popierających 277, jest największym kołem pod względem ilości członków w powiecie bydgoskim. W imieniu komisji rew. p. Płotka stwierdził, że gospodarka zarządu była dobra. Walne zebranie jednomyślnie wybrało na rok następny dotychczasowy zarząd w składzie: burm. Wawrzyniak prezes, dr Buxakowski zast., A. Grzybowski sekr., Jan Kurzyk zast., K. Zwolski skarbnik. Jako delegata do obw. pow. wybrano burm. Wawrzyniaka.

— Odbyło się tu zebranie w celu zorganizowania komitetu pomocy dzieciom i młodzieży. Wprawdzie dożywianie dzieci w szkole i przedszkolu w Fordonie odbywa się już od 4 lat, gdzie około 300 dzieci otrzymuje codziennie obiady, lecz dożywianiem dzieci tych zajmował się dotychczas Zarząd Miejski przy pomocy komitetu powiatowego oraz poparciu Stow. Pań Miłosierdzia i sióstr Wincentek. Obecnie utworzył się specjalny komitet, który ma za zadanie nie tylko zajmować się dożywianiem dzieci w porze zimowej, lecz ma się opiekować stale biednymi dziećmi, młodzieżą szkolną i przedszkolną. Na członków tego komitetu zapisało się około 40 osób. Do zarządu wybrano: ks. inf. Szydzik prezes, kier. szkoły Augustyn zast., naucz. Brügmann sekret., rachm. Zwolski skarbnik, burm. Wawrzyniakową i J. Kurzyka jako członków zarządu. Zarząd komitetu liczy na poparcie całego społeczeństwa.

NAKŁO n. N. Walne zebranie Stow. Chrz. Nar Nauczycieli zagaił prezes Bleckacz, kier. szkoły w Olszewie, przewodniczył J. Hinz, sekr. J. Wylegalanka. Po obszernym sprawozdaniu wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: prezes Blecnacz, zast. Depta, sekr. Wylegalanka, skarbnik Kaczmarek, ref. prasowy Ignatowski, kom. rew. Hinz i Ziarnek.

— Walne zebranie PCK oddz. Nakło zagaił prezes ks. prob. Geppert. Na przewodniczącego powołano not. Knacha, na sekretarza Lenckowskiego. W skład nowego zarządu wchodzą: ks. prob. Geppert prezes p. Kryszkiewiczowa i mec. Tuchołczyna wiceprezeski, p. Szudrowiczówna sekr., p. Ciężki skarbnik, inż. Kurpiński i dr Rajewski, referenci drużyn rat., dr Raczyński delegat do rady okr. PCK. Dalsi członkowie zarządu: pp mec. Tuchołka, Dąbrowski, dr Wojewoda i Skarbek Malczewska z Mroczy. Komisja rew. pp. inż. Grzebski, dyr Bentlich, Biedzińska, Ossowska, ks. Chojnacki, Pawłowska

— Na walnym zebraniu koła kobiecego LOPP wybrano nowy zarząd w składzie pp.: inż. Grzebska prezes, mec. Tuchołczyna zast., Bzdawczanka sekr, Szudrowiczówna skarbn. Dalsi członkowie zarządu pp. dyr. Wiszniowska, dr. Sawicka; kom. rew. pp. Sikorzyńska, Punzlowa, dr. Kosmala. Delegatka do obw. pow. dyr. Wiszniowska.

— P. Franciszek Schmidt, kupiec i restaurator w Nakle obchodził w tych dniach swój srebrny jubileusz samodzielnej pracy zawodowej.

PIOTRKÓW KUJ. We wsi Machnacz wydarzył się ostatnio niezwykły wypadek. Mieszkanka tej wsi Stanisława Czerwińska udała się po wodę. W momencie czerpania wody straciła przytomność i wpadła w studnię. Natychmiast przystąpiono do akcji ratunkowej, lecz wydobyto już zimne zwłoki. Śp. Czerwińska ulegała częstym atakom epilepsji i niewątpliwie to było powodem jej tragicznej śmierci.

Z walnego zebrania Stronnictwa Pracy w Starogardzie.

Starogard. (jw) Roczne walne zebranie Str. Pracy koła Starogard zgromadziło w lokalu przy ul. Kościuszki 3 bardzo wielką liczbę członków. Zebranie zagaił prezes Kreft, po czym marszałkiem wybrano mec. Kotowicza, zaś sekretarzem p. Jana Bociańskiego Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, członkowie zarządu zdali sprawozdanie ze swej rocznej działalności, podkreślając piękny wynik pracy i zwycięstwo Str. Pracy w wyborach do rady miejskiej. Udzielono zarządowi pokwitowania, a następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli przeważnie członkowie starego zarządu. Skład jest następujący: prezes Józef Kreft, wicepr Franciszek Obremski, sekr. Stanisław Wencki, zast. sekr. Feliks Ruciński, skarbnik Feliks Müller Komisja rewizyjna: Jan Kamiński, Jan Bociański, Augustyn Dopke, Julian Jabłoński. W wolnych głosach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono różne aktualne sprawy.

PAKOŚĆ. 12 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Pszczelarzy, któremu przewodniczył p. Majerowicz. Do zarządu weszli: Misiak prezes, Majerowicz zast., Tafelski sekr., Owedyk zast., Kubiak skarbnik, Lussa i Ziegenhagen ławnicy. Na zgromadzeniu postanowiono wysłać p. Majerowicza na kurs chorób pszczelich do Poznania.

— Walnemu zebraniu T. G. Sokół przewodniczył delegat okr Ziętowski z Inowrocławia. Ze sprawozdań wynikało, że towarzystwo słabą wykazało żywotność, mimo, że liczba członków jest znaczna (75), a zarząd za wyjątkami pracował bardzo intensywnie. Przyczyną słabej pracy jest brak odpowiedniego lokalu do ćwiczeń. Nowy zarząd: dr Czerwiński prezes, Friese zast., Jasiński sekretarz, Gołaszewski zast., Kranc skarbnik, Pawłowski naczelnik, Wagner, Buchholc, Leszczyński ławnicy.

CHEŁMNO. (lm) Zw. Powstańców Wlkp. koło Chełmno urządził ku uczczeniu 20-lecia powstania wielkopolskiego skromną uroczystość w dniu 12 bm. Uroczystość zapoczątkowało koło powstańców nabożeństwem w kościele farnym, które odprawił ks. wik. Szmelter, a kazanie wygłosił ks. dziekan Żynda. Następnie odbyła się w domu Straży Pożarnej uroczysta akademia, na którą przybyło liczne obywatelstwo. Akademię zagaił prezes koła Luther, po czym oddał hołd cieniom wielkiego przyjaciela Polski, Ojca św. Piusa XI. Z kolei wygłosił prezes Luther referat, którego treść przedstawiła wydarzenia sprzed 20 lat. W dalszej części programu nastąpiły występy orkiestry wojskowej pod batutą st. sierż. Michalskiego, kwartetu śpiewaczego składającego się z pp. mgr. Schreyera, dyr. Kałdowskiego, J. Kaweckiego i E. Kriewalda. Z kolei b. powstaniec kpt. Guliński odczytał dobrze opracowany referat, charakteryzujący powstanie zbrojne Wielkopolan i ich wielkie zasługi. Hymnem narodowym i pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono akademię.

Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku stanu, kosi miliony ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu, **GRYPY** i t.p. stosują pp. lekarze **„Balsam Trikolan" Gąseckiego,** który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki

LIDZBARK. (jl). Podczas rozbierania fundamentów spalonego spichlerza robotnicy natrafili na butelkę, zawierającą zwijki nieczytelnych już papierów i większą ilość miedzianych niemieckich monet.

LUBAWA. (jl). P. Lutomirska, żona rolnika z Targowiska, pow. lubawskiego, wracając z miasta do domu została napadnięta niespodziewanie przez jakiegoś osobnika, który wyrwał jej torebkę z większą zawartością i zbiegł w pole. Śledztwo wykazało, że napastnikiem był niej. Rumiński Stefan, uczeń malarski z Lubawy, u którego znaleziono skradzione przedmioty.

BRODNICA. (jl) W ub. sobotę w sali wydz. powiat. odbyło się pod przewodnictwem star. Galusińskiego posiedzenie rady powiatowej. Zebrani uczcili pamięć Ojca św. Następnie przystąpiono do rozpatrywania i uchwalenia budżetu na rok gospodarczy 1939/40 Ogólny budżet w dochodach i rozchodach zamyka się sumą 351.500 zł. Wszystkie preliminowane pozycje zostały prawie jednogłośnie przyjęte z wyjątkiem pozycji na oświatę, którą na wniosek p. Oleszczuka podwyższono z kwoty 3.575 zł na 4.575 zł.

STAROGARD. (jw) W Zblewie odbyło się zebranie Stow. Kat. Mężów i kasy pogrzebowej. Wiceprezes Skwierowski wygłosił referat o obowiązkach członków według wskazań ostatniego synodu. Ze sprawozdania skarbnika B. Zaremby wynika, że kasa pogrzebowa liczy 474 członków. Podwyższono wsparcie pośmiertne ze 100 na 110 zł.

—Z inicjatywy Stow. Kat. Mężów założono w Zblewie tow. dobroczynności „Caritas", do którego zapisało się 80 członków. Do zarządu weszli pp.: prezeska Szarafinowa, sekretarka Jaździewska, skarbnik Bolesław Zaremba.

— W Skórczu w lokalu p. Szwarca odbyło się zebranie Polskiego Zw. Zach., na którym uchwalono rezolucję w sprawie prześladowania Polaków w Niemczech, domagając się zastosowania przez nasze władze odwetu. W sprawie tej postanowiono zwołać w dniu 19 bm. wiec publiczny.

ŚWIECIE. (t) Akcja Kat. parafii świeckiej urządziła akademię żałobną ku pamięci Ojca św. Program wypełniły: słowo wstępne ks. radcy Konitzera oraz aktualne przemówienie prof. Bieszka z Chełmna, ilustrującego życie i czyny zmarłego papieża Piusa XI. Należy podnieść, że obie sale były przepełnione publicznością.

Swetry-Pulowery-Żemperki
bogaty wybór w f-mie (n-1404
J. Pilaczyński i Ska

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełni Apteka Pod Lwem ul. Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Indie mówią".
Gryf: „Czar nocy majowej".
Orzeł: „Niemy bohater" i „Postrach dzikiego zachodu".

— **Odznaczenie.** Srebrnym krzyżem za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został p. inż. Stanisław Żembowski.

— **Służąca złodziejką.** Zatrudniona u p. Anny Czarneckiej w charakterze służącej Fryda R. skradła na szkodę swej chlebodawczyni bieliznę, zegarek i portfel, za co pociągnięta zostanie do odpowiedzialności sądowej.

— **Niebezpieczne pogróżki.** W kronice policyjnej czytamy, że w ub. sobotę o godz. 12 do drukarni p. Jędrzejewskiego (Mickiewicza 17/19) przybyło kilku osobników, zaś jeden z nich wydobył nóż z kieszeni usiłując pchnąć nim znajdującego się w biurze Władysława Kisielewskiego (Chełmińska 69). Sprawcą okazał się Stefan M., zam. przy ul. Paderewskiego, którego przytrzymano. Przyczyny zajścia kronika policyjna nie podaje.

— **Cech fryzjerski na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą** przekazał 10 zł. Kto następny? — Zarząd PZZ komunikuje równocześnie, że sokolstwo grudziądzkie podczas obchodu gwiazdkowego zebrało na powyższy cel 32,25 zł, zaś miejski ośrodek WF z okazji „pierwszego kroku bokserskiego" przeznaczył czysty zysk, wynoszący 54 zł. Zarząd PZZ składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

— **Z życia reemigrantów i optantów.** W świetlicy straży pożarnej odbyło się walne zebranie pod przewodnictwem hon. prezesa J. Wiśniewskiego. Po sprawozdaniach wywiązała się rzeczowa i bardzo ożywiona dyskusja, w wyniku której udzielono zarządowi absolutorium wraz z podziękowaniem za owocną pracę. W skład nowego zarządu weszli pp. Konkel prezes, Lenzer zast., Toppmeyer sekr., Marchlewski zast., Strzembski skarbnik, Rogalski i Smeja ławnicy. Pod koniec omówiono szereg spraw bieżących. Po wspólnym odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi" solwował przewodniczący obrady.

Mistrzowie kominiarscy z całego Pomorza obradowali w Grudziądzu.

W ub. sobotę w wielkiej sali „Tivoli" odbyło się walne zebranie korporacji kominiarskiej, w którym wzięli udział delegaci z całego Pomorza oraz przedstawiciele województwa, Izby Rzemieślniczej, korporacji bydgoskiej oraz zarządu miejskiego w Grudziądzu. Obrady zagaił prezes Górny z Łasina. Z kolei przedstawiciel województwa ref. Kamiński złożył zebranym życzenia z powodu zaliczenia zawodu kominiarskiego do rzemiosła, czyli do cechu (dotąd zawód kominiarski zaliczano do przemysłu). Po sprawozdaniach, które wykazały wzorową gospodarkę zarządu, wywiązała się ożywiona i rzeczowa dyskusja dot. spraw organizacyjnych i zawodowych. Pod koniec przedstawiciel Izby Rzemieślniczej Czajka wręczył zasłużonemu prezesowi mistrzowi komin. Górnemu dyplom za długoletnią gorliwą pracę. Po przerwie obiadowej prezes Górny zagaił konstytucyjne zebranie nowego cechu, proponując na marszałka obrad prezesa korporacji bydgoskiej p. Chybickiego, a na sekretarza p. Vettera z Grudziądza. Uchwalono nowy statut cechu oraz budżet na r. 1939/40 w kwocie 3333 zł w dochodach i rozchodach. W skład zarządu weszli pp. Górny z Łasina st. cechu (po raz 13), Bardvan z Wąbrzeźna podstarszym oraz pp. Vetter z Grudziądza, Bobkowski, Jastrzembski i Mroczka z Torunia, Śmielcski z Wąbrzeźna i Żołobiński z Rypina Po wyborze zastępców i komisji rewizyjnej przyjęto uroczyście do cechu p. Olszewskiego z Brodnicy, a następnie przedyskutowano szereg ważnych spraw zawodowych. Nowopowstałemu cechowi kominiarskiemu życzymy jak najpomyślniejszych wyników pracy.

KINO n-1415
KRISTAL
Początek o 5, 7 i 9-tej
W niedzielę 3, 5, 7 i 9-tej

DZIŚ W ŚRODĘ PREMIERA!
Najnowsza, najzabawn. komedia muzyczno-śpiewna sezonu 1939 r. Akcja filmu zabawna, pełna sytuacji kom., tryskająca humorem i śmiechem, a piękny śpiew przydają filmowi wdzięku i polotu. Film dla wszystkich, który ubawi i rozweseli każdego.

Serce moje należy do Ciebie

W rolach głównych:
najw. tenor doby obecnej
Beniamino GIGLI
Lucie Englisch
Paul Kemp, Theo Lingen
R. Romanowski, Carlo Rust

Treść, Humor, Śpiew
Muzyka, Wystawa.
Nadprogram:
Najnowszy Tygodnik P. A. T.'a

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Faustyna i Jowity m.
Jutro: Julianny p. i m., Samuela.
Wschód słońca o godzinie 7.17.
Zachód słońca o godzinie 17.12.

Stan pogody.

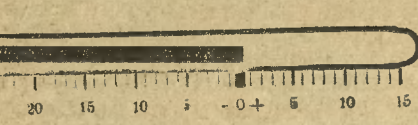
Nocą mróz.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnym śniegiem. Temperatura o godz. 14 wynosiła od — 5 st. w Wileńskim do + 1 st. w Wielkopolsce.

Nad Polską obecnie intensywnie przepływa z północnymi wiatrami chłodne powietrze z okolic podbiegunowych. Masa ta jest bardzo przezroczysta i stosunkowo sucha. Silne wzrosty ciśnienia atmosferycznego nad Europą Środkową spowodują w dniu dzisiejszym znaczne osłabienie siły wiatru, zanikanie przelotnych opadów i większe rozpogodzenia. Dziś rano w Bydgoszczy spadł deszcz ze śniegiem. Przewidywany przebieg pogody: pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu przy słabnących wiatrach z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13—19 lutego 1939 r.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w środę oraz jutro w czwartek piękna operetka **„HRABINA MARICA"** z p. Mary Gabrielli w roli tytułowej.

Od piątku do niedzieli włącznie rozpoczynają się gościnne występy najwybitniejszego aktora ekranu, ulubieńca naszej publiczności Franciszka **Brodniewicza,** który ukaże się w swojej popisowej roli, w przemiłej komedii **„DAR PORANKA".**

Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru.

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, że z dniem 18 lutego — w sobotę o godz. 16,30, wprowadza specjalne sobotnie przedstawienia popołudniowe po cenach znacznie obniżonych. Na zapoczątkowanie tego rodzaju przedstawień daną będzie ciesząca się olbrzymim powodzeniem popularna operetka **„KRYSIA LEŚNICZANKA"** w obsadzie premierowej. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

—«:»—

— **Restauracja Szmeltera, Gdańska 30 zaprasza w tłusty czwartek, dnia 16 bm.** na smaczne świeże kiszki, flaki, golonka wieprzowe **Przy kupnie 10 pączków — jedenasty gratis.** (n1411

— **Zagubione bilety** wstępu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej oddział przy parafii Św. Trójcy uprasza się o łaskawe oddanie w biurze parafialnym Św. Trójcy.

— **Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej** zawiadamia swych członków i sympatyków, że z powodu uroczystości żałobnych z okazji zgonu Ojca św., zapowiedziany na dzień 15 bm. wieczór karnawałowy odwołuje aż do czasu po Wielkanocy. (n1367

Bydgoski Polski Czerwony Krzyż przoduje na Pomorzu.

Rekordowe wyniki zeszłorocznej działalności zarządu.

(ak.) Na czołowe miejsce wśród licznych organizacji wysuwa się piękna działalność bydgoskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, będącego prawdziwą chlubą Bydgoszczy. Dzięki niezmordowanej pracy zarządu a w szczególności energicznej prezeski pani dr. Szubertowej, całą duszą i sercem oddanej pracy w tej tak bardzo pożytecznej dla całego społeczeństwa organizacji, oddział bydgoski PCK przoduje już od dłuższego czasu na Pomorzu. Aczkolwiek i lata poprzednie były bardzo pomyślne w rozwoju organizacji, jednakowoż rok ubiegły pod względem wyników uważać należy za rekordowy. Nigdy bowiem nie osiągnięto jeszcze tak wspaniałych i naprawdę imponujących rezultatów pracy.

Dowodem zrozumienia prac i idei czerwonokrzyskich przez świadome swych obowiązków społeczeństwo bydgoskie był bardzo liczny udział członków na rocznym walnym zebraniu PCK w ub. piątek w sali Klubu Polskiego. Przybyli również na zebranie p. **wicestarosta Nowakowski,** reprezentant zarządu miejskiego p. **radca Mencel,** p. **starościna Suska, konsulowa Górska,** prezes okręgu pomorskiego PCK p. **dr Betlejewski i mjr Wierzbicki z Torunia,** przedstawiciele pułków bydgoskich, świata lekarskiego i prasy. Prezeska p. dr. Szubertowa zagajając zebranie stwierdziła, że miniony rok był dla PCK bardzo pomyślny a sprawność swą wykazały oddziały PCK najlepiej podczas ćwiczeń OPL-Gaz. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. **dr. Wieckiego,** na zast. przewodn. p. **konsulową Górską,** a na sekr. p. **Jaworowiczównę.**

Bardzo obszerne i znakomicie opracowane sprawozdanie z działalności zarządu złożyła sekretarka **pani inż. Piotrowska,** stwierdzając, że rok ub. był jednym z najintensywniejszych w pracy nad przygotowaniem ludności z działu ratownictwa sanitarnego i przeciwgazowego na wypadek wojny. Przeszkolono na kilkunastu kursach ogółem 365 ratowników. W licznych wypadkach i podczas defilad drużyny ratowniczo-sanitarne udzieliły pomocy. Poza tym odbyły się kursy dla sióstr, które zrzeszają się w specjalnym stowarzyszeniu, celem dalszego kształcenia. Zasięg działalności PCK objął także i powiat bydgoski. Praca nad utworzeniem nowych kół w powiecie dała dobre wyniki, albowiem założono 8 nowych kół, które nie tylko mają za cel zbieranie funduszy, lecz główne ich zadanie, to szerzenie higieny na wsi, właśnie tam, gdzie wieś jest zbyt oddalona od lekarza, albo od ośrodka zdrowia.

Oddział chcąc dzieciom Kół Młodzieży dać możność w przysłużeniu się biedniejszym kolegom i koleżankom, przeprowadził w miesiącach zimowych tj. do kwietnia i od listopada dożywianie biednych dzieci, gdzie młodzież sama rozdziela mleko i pieczywo swym kolegom. W ten sposób służy do realizowania idei miłości bliźniego.

Na innych odcinkach odniesiono również poważne sukcesy. Rozwinięto szeroką akcję propagandową. Praca nad młodzieżą wyraziła się w istnieniu w mieście i powiecie 70 kół młodzieży PCK z 3.672 młodych członków.

Oddział bydgoski PCK posiada obecnie 2.470 członków, nie licząc młodzieży. Liczba ta wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim trzykrotnie.

Skarbniczka p. **dr. Raszejowa** przedstawiła stan kasy: dochodów i wydatków było w roku ub. około 15.000 zł. Na wniosek p. dr. Soboczyńskiego jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium. Po przedstawieniu obszernego programu prac zarządu przez p. dr. Szubertową dokonano wyborów uzupełniających, w skład którego weszli pp.: prezydentowa Barciszewska, dyr. Matuszewski, Stobiecka, insp. Klimesz i Jaworska. Delegatką do zarządu okręgu wybrano p. starościnę Suską.

Pod koniec zebrania pani **konsulowa Górska,** składając życzenia w im. Rodziny Powstańców Wielkp. i Rodziny Legionowej, podniosła niezwykle owocną i niezmordowaną pracę prezeski pani dr. Szubertowej, z którą współpracuje **już w Bydgoszczy od 26 lat na niwie społecznej.** Tylko dzięki temu, że kierownictwo organizacji spoczywa w tak sprawnych rękach p. dr. Szubertowej rozwój PCK w Bydgoszczy jest tak wspaniały.

Nowe władze Bydgoskiego Chóru Męskiego.

Dnia 7 bm. odbyło się w lokalu p. Bielawskiego przy ul. Szczecińskiej roczne walne zebranie Bydgoskiego Chóru Męskiego.

Roczne obrady zagaił p. prezes Maćkowiak, witając na wstępie przybyłych gości w osobach: p. prezesa okr. VIII Pom. Zw. Śpiew, p. dr P. Chojnackiego, wiceprezesa okr. p. Furmanowicza i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Przewodniczącym walnego zebrania obrano p. dr. Chojnackiego, sekretarzem p. Schmidta, ławnikami delegatów „Dzwonu" i „Halki".

Po odczytaniu przez sekretarza protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie roczne zdali członkowie zarządu pp. skarbnik Nowak, sekretarz Schmidt, bibl. Piekarski, prezes Maćkowiak, dyrygent Furmanowicz i gosp. Sichowski, a w końcu w imieniu komisji rewizyjnej p. Muszyński, który wniósł o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium. Nastąpiło to jednogłośnie.

Po krótkiej, programowej przerwie zebrani przystąpili do wyborów zarządu. Dały one wynik następujący: prezesem został p. Dost, członkami zarządu pp.: Porbadnik, Nawrocki, Kowalikowski, L. Ziółkiewicz, Leszczyński i Biedziak. Komisję rewizyjną tworzą pp. Podolak, Hamulski i Muszyński.

Zdając przewodnictwo zebrania, p. dr Chojnacki złożył nowemu zarządowi życzenia skutecznej pracy, a członkom chęci do wypełniania ich obowiązków, wynikających z przynależności do chóru.

Obejmując przewodnictwo zebrania i kierownictwo chóru na rok 1939, zaapelował do członków p. prezes Dost, prosząc ich o współpracę w jubileuszowym, 10 roku istnienia chóru. W wolnych głosach poruszono parę aktualnych spraw, zaś delegaci bratnich towarzystw złożyli zarządowi życzenia dobrych wyników pracy, a drużynie sukcesów na niwie śpiewaczej.

Na tym program obrad został wyczerpany. P. prezes Dost zamknął zebranie hasłem „Cześć Pieśni".

Akademia żałobna ku czci Piusa XI.

Dnia 11 lutego br. zebrała się Akcja Katolicka dekanalna w Bydgoszczy, aby uczcić śmierć Ojca świętego. Postanowiono urządzić uroczystą akademię żałobną **w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12,30** dla społeczeństwa bydgoskiego.

Przyjęto również do wiadomości postanowienie duchowieństwa w sprawie żałoby po Ojcu świętym, stojąc na stanowisku, że **katolik nie może brać udziału w zabawach publicznych** ani też Stowarzyszenia rekrutujące się spośród wiernych **nie mogą urządzać zabaw publicznych aż do dnia koronacji nowoobranego papieża.**

O czym będzie mówił St. Wasylewski w Bydgoszczy?

W piątek 17 bm. o godz. 20 wystąpi w auli gimnazjum im. Kopernika znakomity pisarz **Stanisław Wasylewski** z wieczorem autorskim, zorganizowanym przez Radę Artystyczno-Kulturalną w Bydgoszczy. Oto program interesującego wieczora:

1. **Tatarzy idą na Sandomierz** (z powieści: Ducissa Cunegundis). 2. **Wyrodna wnuczka Kopernika.** 3. **Siostra kompanii de Mops.** 4 **Madame Zajączek.** 5. **Na froncie pod Verdun.** 6. **Od Tucholi na Pomorzu do Tucholi w Bieszczadach.** 7. **U nas inaczej!** 9. **O Polaku wschodnim i zachodnim.** 9. **Z tamtej strony Odry.** 10. **Orła Białego historia naturalna.**

Żyd dał się nabrać przez wspólnika.

Żyd Izaak Framer (Król. Jadwigi 13) zgłosił w wydziale śledczym, że poszkodowany został przez swego wspólnika, również żyda na kwotę 525 złotych. Wspólnik zabrał towar ze składnicy i wyjechał rzekomo w celu sprzedania towaru. Tymczasem żydek towar istotnie sprzedał, ale nie oddał Framerowi należnej mu się części. Policja poszukuje wspólnika, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Skarbowcy składają hołd powstańcom wielkopolskim.

Dnia 4 lutego br. miejscowe Koło Skarbowców zorganizowało w swej świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 12 uroczysty wieczór, poświęcony powstaniu wielkopolskiemu, pragnąc oddać hołd tym wszystkim ofiarnym entuzjastom, którzy przed 20 laty chwyciwszy za broń, własną krwią potwierdzili polskość kolebki państwowości naszej i jej nierozerwalny związek z resztą odradzającego się państwa.

Po słowie wstępnym, wypowiedzianym przez p. J. Boreckiego, pani W. Mocerowska, przewodnicząca sekcji ośw. przy Rodzinie Powstańców w Bydgoszczy wygłosiła piękny referat, w którym dała żywy obraz walk, jakie toczyły się na całym terenie Wielkopolski. Obchód urozmaiciły deklamacje oraz ciekawe wspomnienia p. J. Boreckiego i p. kpt. Fr. Jacha — uczestników powstania, przyjęte gorącymi oklaskami.

Wieczór uświadomił zebranych o roli, jaką odegrała Wielkopolska w odbudowaniu całości granic Rzeczypospolitej i o bezgranicznym poświęceniu Wielkopolan dla sprawy narodowej.

—«:»—

— **Polskie Towarzystwo Szkolne w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy odbędzie się w niedzielę 19 bm. w pierwszym terminie o godz. 16-ej, w drugim o godz. 16,30 w auli Państwowego Liceum Pedagogicznego w Bydgoszczy, którego uchwały bez względu na ilość członków będą prawomocne. Z powodu ważności uchwał przybycie wszystkich członków, rodziców dzieci uczęszczających do Prywatnego Gimnazjum Męskiego Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy, ul. Seminaryjna 3 konieczne

Uwaga! Miła zapowiedź!

Wesołe zakończenie karnawału zapowiada Związek Młodych Drogerzystów, który urządza w ostatnią niedzielę, dnia 19 lutego br. wielce urozmaicony wieczorek karnawałowy w salach „Pod Lwem". (n1226

Koronowo.

Walne zebranie Stronnictwa Pracy odbyło się w Koronowie w sali p. Golnikowej w niedzielę, 12 bm. przy bardzo licznym udziale członków. Zagaił je prezes p. Nowacki, witając delegata Zarządu Pow. oraz wszystkich obecnych i wezwał do uczczenia zmarłego Ojca św. Piusa XI przez odmówienie stojąc modlitwy. Z ramienia Zarządu Powiat. delegowany został i przewodniczył obradom p. radny Ignacy Balwiński. W obszernym sprawozdaniu prezes p. Nowacki zdał przebieg wyborów do rady miejskiej, a przede wszystkim wybory na ławników miejskich m. Koronowa. Z dalszych sprawozdań wynika, że Stron. Pracy w Koronowie jest bardzo ruchliwe, co wykazują liczne zebrania plenarne i publiczne. W dyskusji w krótkim referacie omówił p. Balwiński stanowisko Stron. Pracy na przyszłość. Wywiązała się obszerna, bardzo ożywiona dyskusja. Po udzieleniu pokwitowania zarządowi wybrano en bloc dotychczasowy zarząd ponownie z ruchliwym prezesem p. Nowackim na czele.

Harcerze w 19 rocznicę odzyskania morza.

Staraniem Komendy Harcerzy w Bydgoszczy urządzono ub. niedzieli po południu w sali Sokolni „Apel Morza" z okazji 19-tej rocznicy odzyskania wolnego dostępu do morza. Poza harcerzami i harcerkami wypełniającymi salę, przybyli także troskliwy opiekun harcerstwa p. wiceprezydent dr Chmielarski, wiceprezydent Śpikowski i inż. Stencel, przedstawiciel Rodziny Kolejowej. W zastępstwie komendanta harcerzy p. dyr. Matuszewskiego, który wyjechał na zawody międzynarodowe FIS'u do Zakopanego, zagaił akademię p. harcmistrz Miodowski, witając przybyłych gości. Scena była pięknie udekorowana.

Na program akademii, wykonany całkowicie przez siódmą drużynę żeglarską im. Chodkiewicza, złożyły się: śpiew chórowy, deklamacje okolicznościowych wierszy i tańce marynarskie. Poza tym harcmistrz p. Miodowski wygłosił referat na temat 19-letniej rocznicy odzyskania morza. Na zakończenie odśpiewano wspólnie hymn narodowy. Wykonawców bogatego programu akademii gorąco oklaskiwano.

—«.»—

— **Roczne walne zebranie Ligi Morskiej i Kolonialnej.** Liga Morska i Kolonialna oddział miejski w Bydgoszczy zawiadamia, że roczne walne zebranie oddziału odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 19-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1. Uprasza się o liczny udział członków w zebraniu.

— **Polski Czerwony Krzyż** z okazji „Tradycyjnego Balu Karnawałowego" odbytego dnia 1 lutego br. składa niniejszym serdeczne podziękowanie tym wszystkim organizacjom, firmom i pojedynczym osobom, które przyczyniły się do urządzenia tej imprezy a w szczególności: Szanownej Dyrekcji restauracji „Pod Orłem" za użyczenie sali i muzyki, firmie Sommerfeld za pożyczenie fortepianu, Ogrodom Miejskim za dekorację sali, pp. Drauerom, p. Kentzerowi, p. Mateckiemu, p. Burzyńskiemu, p. Kockowi i p. Chwiałkowskiemu.

Zabawy i dancingi zakazane do piątku.

W uzupełnieniu poprzedniego komunikatu wyjaśniam, że uroczystości papieskie potrwają do końca tygodnia, wobec czego czas żałoby rozciąga się do soboty, 18 bm. południa.

W związku z tym odbywanie wszelkich zabaw publiczno-karnawałowych, jak i dancingów do czasu oficjalnego pogrzebu jest zakazane.

Starosta Grodzki.

Recital E. Bandrowskiej-Turskiej.

Dziś, **w środę, 15 lutego 1939 r.,** o godz. 20 punktualnie, w dużej sali koncertowej „Sokolni“, odbędzie się **IV koncert abonamentowy,** który w całości wypełni recital śpiewaczy artystki światowej sławy **Ewy Bandrowskiej-Turskiej.** Ta najznakomitsza śpiewaczka polska doby obecnej — tylko nader rzadko daje się słyszeć w Polsce. Rozchwytywana jest bowiem stale przez pierwsze opery świata. Bezpośrednio z Bydgoszczy artystka wraca też prosto do wielkiej opery paryskiej, skąd przed kilku dniami zaledwie przyjechała. Kulturalna Bydgoszcz może się cieszyć, że właśnie jej przypadnie w udziale usłyszeć, tak znakomitą śpiewaczkę, podczas jej krótkiego pobytu w kraju. Dlatego też wielkie zainteresowanie tym koncertem jest w pełni uzasadnione.

Aresztowanie Niemca za obrazę mowy polskiej.

W ub. poniedziałek policja bydgoska aresztowała Niemca Gustawa Riemera, zam. przy ul. Br. Pierackiego 81 za obrazę mowy polskiej. Znalazłszy się w pewnym towarzystwie Riemer zaczął mówić po niemiecku, na co zwrócono mu uwagę, że jest w Polsce i należy mówić po polsku. Oburzony Niemiec zareagował na to ostro, wyrażając się z pogardą o języku polskim. Niemiec z miejsca otrzymał karę a ponadto zawiadomiona policja osadziła Riemera w areszcie policyjnym do dyspozycji sędziego śledczego. Wyrok sądowy niewątpliwie będzie dla Niemca nauczka na całe życie, ażeby szanować język polski.

Z bydgoskiej Anglo-Polish Society.

W dniu 8 lutego odbyło się doroczne walne zebranie, które zagaił p. Stanisław Niewitecki, witając gości i członków. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano red. Rzeźniackiego, a do pióra powołano p. Mannaberg. Sprawozdania złożyli kolejno prezes, sekretarka i skarbnik. Na wniosek p. Pawlaka, członka komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W skład tegoż weszli: jako prezes p. Stanisław Niewitecki, wiceprezeska p. Helena Piotrowska, sekretarka p. Zofia Seremet, skarbnik p. Józef Budziak, bibliotekarz p. Tadeusz Jankowski, dalsi członkowie zarządu: red. Rzeźniacki i Mannaberg. Komisja rewizyjna: pp. Huzarski i Krzysztofowicz.

Celem „Society“ jest krzewienie znajomości języka angielskiego i zbliżenie kulturalne z Anglią. Towarzystwo urządza w każdą środę zebrania, na których wygłasza się prelekcje w języku angielskim, połączone z dyskusją.

Następna prelekcja odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 20, na którą zaprasza się sympatyków języka angielskiego. Lokal klubowy mieści się przy Placu Wolności nr 11a.

Bolszewicy

Ciekawa powieść przeżyć wojennych i partyzantki Besch-Kruka, którą „Dziennik Bydgoski“ drukował w odcinku tygodniowym, spotkała się wśród czytelników z wielkim uznaniem. —

Abonentom, którzy odcinki powieści zbierali (nawet nie wszystkie) i pragną bibliotekę swoją powiększyć o wartościową i piękną książkę, oprawiamy niezwłocznie nadesłane nam odcinki powieści w efektowny tom i liczymy za pierwszorzędne trwałe wykonanie

tylko 1.50 zł.

Czytelnicy, którzy odcinków powieści nie zbierali, mogą otrzymać całość powieści już w oprawie za cenę zł 5.—

Za wysyłkę zamiejscową liczymy koszt własny.

Katolicka Bydgoszcz oddała hołd pamięci Piusa XI.

Tłumy wiernych na uroczystym nabożeństwie w kościele farnym.

Wczoraj w dniu pogrzebu Ojca św. Piusa XI odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym za duszę Zmarłego Papieża. Już przed godz. 10 niezliczone tłumy wiernych zapełniły świątynię po brzegi. Lampy w kościele spowite kirem potęgowały smutny nastrój, a w głównej nawie na wysokim katafalku ustawiono symboliczną trumnę, przykrytą sztandarem o barwach papieskich i narodowych a ponadto znajdowały się na trumnie symbole władzy kapłańskiej: stuła, mszał i kielich z Hostią. Przed trumną ustawiono obraz z portretem zmarłego Papieża, a trumnę okalało kilka pilonów, przykrytych czarną krepą, na których paliły się świece. Poczty sztandarowe niemal wszystkich organizacyj bydgoskich tworzyły szpaler wzdłuż głównej nawy kościoła.

W stallach zajęli miejsce p. starosta Suski, płk. Przyjałkowski, zastępca komendanta garnizonu, prezydent Barciszewski i wiceprezydent Śpikowski. Ponadto przed ołtarzem zasiedli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych i miejscowego społeczeństwa. M. in. przybyli prezes S. O. Plejewski, prokurator Łukawski, komendant policji mgr Kowalski wraz z komisarzami, kpt. Głowacki, naczelnicy urzędów skarbowych, dyr. Ubezpieczalni Społ. p. Wolski, naczelny lekarz U. S. dr Klikowicz, radca Beyer, prezes Cywiński i red. Lech Teska. W prezbiterium zajęli miejsca księża z poszczególnych parafii bydgoskich, m. in. ks. superior dr Wagner, ks. proboszcz Skonieczny, ks. dr Łuczak, ks. prebendarz Kaluschke, ks. prof. Pałkowski, ks. prof. Balcerek oraz szambelan papieski Bronikowski.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się odprawieniem wigilii przez prob. Konopczyńskiego w asyście księży Wierzchowskiego i Polanowskiego. Następnie uroczystą Mszę św. za duszę zmarłego Papieża odprawił ks. dziekan Stepczyński w asyście wspomnianych księży. Po Mszy żałobnej z ambony przedstawił historię żywota Piusa XI i Jego wielkie, wiekopomne zasługi. Pod koniec uroczystości żałobnych odprawiono przed katafalkiem egzekwie, po czym odmówiono modlitwę za duszę zmarłego Papieża i zmarłych księży i odśpiewano pieśń „Witaj Królowo“. Piękne pienia żałobne podczas tych uroczystości wykonał chór kościelny pod batutą p. dyr. Mulorza a solo wykonała p. Szczygiełówna.

Wszyscy, którzy chcą wygrać kupują wzgl. zamawiają tylko losy z „Groszem Szczęścia“ najpoważniejszej chrześcijańskiej kolektury K. Rzanny, w gospodarczej stolicy wielkiego Pomorza, w Bydgoszczy, Gdańska 25 lub Plac Teatralny nr 2, gdyż kolektura ta wypłaciła dotąd wygranych na przeszło pół miliona złotych i na sprzedawane losy stale wypłaca wielkie wygrane. (n1425

Najwyższy czas!!

Ponowne uruchomienie Instytutu Naukowego w Bydgoszczy.

Jak wiadomo przejęliśmy po zaborcach doskonale wyposażony Instytut Naukowy badania gospodarstwa wiejskiego mieszczący się przy Placu Weyssenhofa. W tym instytucie mieściła się przez pewien czas Akademia Rolnicza, przeniesiona później do Puław ze szkodą dla Bydgoszczy. Większa część budynków, wyposażonych w najbardziej nowoczesne urządzenia, przez długie lata nie była wykorzystana. Nie tylko, że nie przeprowadzono w Bydgoszczy większych badań naukowych, ale nawet... powyrywano ze ścian cenne urządzenia do destylacji wody i inne, które następnie przeniesiono do Puław.

Jak donosi prasa poznańska zniszczonym obiektem zajęli się profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego pp. Pietruszczyński i Terlikowski. Trzeba przyznać, że min. Poniatowski do ich wniosków ustosunkował się życzliwie i odpowiednie fundusze z budżetu Min. Rolnictwa umożliwią w marcu uruchomienie na nowo wspomnianego Instytutu bydgoskiego, — przy czym będzie on prowadził specjalne badania nad uprawą roślin dla piaszczystych i na suszę narażonych okolic Wielkopolski. Nareszcie!

Okno kolektury.

Wywieszone są w nim świeże, nowiutkie losy zaczynającej się gry loteryjnej. Pomysłowość sprzedawcy wyraża się w ich ułożeniu. Czasem powstają z nich wachlarze, czasem koła, czasem mapy. W niektórych oknach są uszeregowane systematycznie, jak żołnierze, jak znaczki pocztowe, w albumie zbieracza. Gdzie indziej odnosi się wrażenie, że ułożyły się tak, jak im się podobało. Czasem loterię właściwą poprzedza loteria wstępna. Ustawiono jakieś wielkie koło z rozmieszczonymi na jego powierzchni losami i ze strzałką. Za naciśnięciem guzika koło zaczyna się poruszać, potem staje, a strzałka wskazuje los, dyktuje ci twój wybór, na który nie umiałeś, czy nie chciałeś sam się zdecydować.

Patrząc na te świeże emisje losów, odnosimy wrażenie, że oto wystawiono sztandary nowych statków, wyruszających w przyszłość na zdobycie fortuny. Ileż przyszłości, ileż możliwości mieści się w tym tak zwykłym wystawowym oknie! Ile wiąże się z nim nadziei i ileż zrodziło się tu uciechy i radości. Zawarta tu jest w ekstrakcie spora ilość losów ludzkich, już nie loteryjnych, ale życiowych. Niejedno życzenie, któreby nie zostało zaspokojone w normalnych warunkach codzienności, znajdzie zaspokojenie dzięki jednemu z tych małych kolorowych losów. Wykwitnie tu niejedna radość, niejedna przyjemność i iluż potrzebującym fortuna poda rękę!

Okno kolektury przypomina znacznie większe i wspanialsze okno wystawowe wielkich linii okrętowych, znanych biur podróży. Nęcą one oko, podniecają wyobraźnię obrazem podróży w dalekie kraje, upajają możliwością wychylenia się poza dotychczasową codzienność. Okno loterii zwiastuje podobną podróż po kraju przypadku i szczęścia. Wstępuje się w łódź, której żaglem jest nadzieja, a niejednokrotnie dopływa się do celu, którym jest wygrana, a ona ze swej strony może znów stanowić punkt wyjścia dla podróży po krajach mapy geograficznej i po krajach ludzkiego losu i życia.

— **Cena bułek.** Zarząd Miejski — oddział powiat. władzy admin. ogólnej podaje do wiadomości zainteresowanych, że z mocą obowiązującą od dnia 16 lutego 1939 r. ustalił cenę maksymalną pięć groszy za bułkę pszenno-wodną wagi 60 do 65 gramów, z dodatkami cukru i tłuszczu i drobnym dodatkiem mleka. Winni żądania lub pobierania cen wyższych ulegną karze aresztu do 3 miesęicy lub karze grzywny do 3.000 zł.

— **Na skutek bardzo licznych zapytań** zarząd koła II Związku Urzędników Kolejowych komunikuje, że doroczna zabawa karnawałowa **pod protekt. Prezesa Zarządu Okręg. p. Gacy** odbędzie się w najbliższą sobotę tj. w dniu **18 lutego 1939 r.** w sali Ogniska KPW przy ul. Zygmunta Augusta. Moc niespodzianek. Początek o godz. 19. Pierwszorzędna orkiestra gwarantuje — wesołą zabawę, humor.

— **Młodzież w hołdzie Papieżowi.** W środę o godz. 20 odbędzie się w Domu Katolickim przy Farze uroczysta akademia pt. „Młodzież w hołdzie Papieżowi“, urządzona wpsólnie przez oddziały bydgoskie Kat. Stow. Mł. żeńskiej i męskiej, na którą przybędą wszystkie członkinie i wszyscy członkowie obowiązkowo oraz sympatycy KSM. W programie występ chóru, deklamacja, referat i występ muzyczny.

— **Zabawa „Gwiazdy“!** Zabawa karnawałowa popularnej sportowej „Gwiazdy“ odbędzie się w ostatnią sobotę karnawału tj. 18 bm. w sali p. Kowalskiego. Pierwszorzędna orkiestra White Jazz Boys odtworzy najnowsze tańce. W miłym i wesołym nastroju, przy ślicznie udekorowanej sali, można spędzić przemiłą jedną noc. Sportowcy całej Bydgoszczy spotykają się więc na powyższej zabawie, ażeby uroczyście pożegnać tegoroczny karnawał. Kto nie posiada jeszcze zaproszenia, zechce się zwrócić do sekretariatu klubu, codziennie od godz. 19 (1282

Sekcja Kół Szkolnych P. B. K. pracuje

Pomiędzy młodzieżą szkolną zorganizowaną w Kołach PBK a wojskiem istnieje żywy kontakt. Serdeczne powitanie wojska wracającego z manewrów, pieśni młodzieży, deklamacje, utwory sceniczne, choinka ubrana przez dzieci szkolne własnoręcznie wykonanymi ozdobami w świetlicy żołnierskiej zachwycają i rozweselają serca naszych obrońców, w zamian czego wspólnie spożyta w wojsku wieczerza wigilijna, podarunki gwiazdkowe i codzienne przesyłanie od pułków obiadów dla „najbiedniejszych“ w szkołach bydgoskich, potęgują życzliwość w młodzieży i przywiązanie do polskiego żołnierza.

Dnia 27 stycznia 1939 r. odbyło się zebranie opiekunów 17 kół szkolnych PBK pod przewodnictwem kierownika szkoły im. Św. Jana. Opiekunowie-nauczyciele miejscowych szkół — w swych sprawozdaniach przedstawili pracę młodzieży. Zebranie zaszczyciła swą obecnością prezeska p. Stabrowska, która zachęciła koła do udziału w akcji zbierania znaczków i makulatury na rzecz PBK. Prosiła o kontynuowanie działalności z tym samym zainteresowaniem i zamiłowaniem co dotąd, oraz przedstawiła dalszy ciekawy plan pracy, z którego realizacją społeczeństwo bydgoskie wkrótce się spotka.

——«:»——

— **Wygrałem,** przegrałem, oto najczęściej słyszymy przed rozpoczynającym się ciągnieniem. Temat stale ten sam, powtarzają go stale jednak inni. Mieć los — to jeszcze nie wszystko, trzeba przede wszystkiem mieć los z „Groszem Szczęścia“ chrześcijańskiej kolektury **K. Rzanny w Bydgoszczy, Gdańska 25, lub Pl. Teatralny nr 2.** Nie odkładać do ostatniego, co dzisiaj zrobimy, jutro wykonać nie potrzebujemy. Dzisiaj jeszcze trzeba wstąpić **do Rzannego po szczęśliwy los.**

Ohydne świętokradztwo pod Mogilnem.

Mogilno. (mk) Do kościoła w Ostrowie włamali się w nocy na poniedziałek nieznani na razie złodzieje. Weszli oni wpierw do zakrystii i tam poszukawszy klucze, otworzyli następnie w kościele tabernakulum. Po wysypaniu hostii św. na ołtarz, zabrali kielich, wewnątrz pozłacany. Następnie udali się do zakrystii, skąd skradli puszkę mosiężną do Komunikantów. Skarbonki i szaty kościelne zostały nietknięte.

Świętokradztwo to wywołało wśród parafian przygnębiające wrażenie. Odbyło się nabożeństwo ekspiacyjne.

Cały katolicki Grudziądz wziął udział

w uroczystym nabożeństwie żałobnym za duszę Zmarłego Papieża Piusa XI.

Grudziądz. We wtorek o godz. 10 w prastarej Farze grudziądzkiej przybranej kirem odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Ojca św. Piusa XI. W nabożeństwie wzięli udział szambelanowie papiescy Szychowski i Ruchniewicz, przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, wojska, urzędów, stowarzyszeń, organizacyj, prasy, korpus oficerski wraz z kompanią honorową, poczty sztandarowe oraz niezliczone tłumy wiernych.

Uroczystą msze św. w asyście księży Miętkiego i Sobisza celebrował **ks. prob. dr Pastwa, który też od stopni ołtarza wygłosił przepiękne kazanie, w którym zobrazował życie i czyny Ojca św. Piusa XI.** Podczas mszy św. śpiewał chór kościelny, a orkiestra wojskowa odegrała kilka utworów żałobnych. Po mszy św. **ks. prob. dr Pastwa w asyście duchowieństwa odprawił przed katafalkiem, przybranym kirem i tiarą papieska, egzekwie, po czym z serc wszystkich obecnych popłynęła ku niebu potężna pieśń „Witaj Królowo“.** Na zakończenie orkiestra wojskowa odegrała marsz żałobny Chopina.

Czytelnicy nasi mają głos

Inwalidzi wojenni dali przykład...

Będąc na ostatnim zebraniu powiatowego koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w przepełnionej sali „Pod Lwem“ byłem świadkiem bardzo podniosłego momentu, a mianowicie, po zagajeniu zebrania, prezes Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. podał zebranym do wiadomości, że w ubiegłym miesiącu śmierć zabrała z grona tej organizacji aż 4 członków.

Prezes, wymieniając nazwiska zmarłych, przemówienie swoje nawiązuje do ostatniej uwagi w „Dzienniku“ o masońskim zwyczaju czczenia zmarłych przez powstanie i chwilę milczenia, proponując zaniechania odtąd tego zwyczaju i **wprowadzenia modlitwy za zmarłych.** Po tej uwadze poprosił zebranych o powstanie i odmówiono głośno trzy razy „Wieczny odpoczynek“.

Była to chwila wzruszająca, gdy kilka set osób wspólnie i głośno modliło się za swoich kolegów.

Oby ten piękny zwyczaj, zapoczątkowany na terenie miasta Bydgoszczy przez najsilniejszą organizację i jej prezesa, zaszczepił się w wszystkich organizacjach katolickich, na wszystkich zebraniach i uroczystościach.

Uczestnik.

Stan wody w Wiśle z dnia 14. II. 1939 r. Kraków — 1 00, (2.27), Zawichost + 3.00, (1.89), Warszawa + 1.78, (1.48), Płock + 1.62, (1.40), Toruń + 1.89, (1 47), Fordon + 1.82, (1.48), Chełmno + 1.60, (1 30), Grudziądz + 1.83, 1.49), Korzeniewo + 1,91. (1 56), Piekło + 1.27, (0.86), Tczew + 1.40, (0.90), Einlage + 3.40, (2,46), Schiewenhorst + 3.64, (2.64). Temperatura wody + 3,0 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 14. II. 1939 roku.

Spędzono: wołów 85, buhajów 120, krów 291, jałowic 63, bydła 559, świń 1764, cieląt 663, owiec 163. Razem 3149 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone niewprzęgane	62— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	50— 58
Mięsiste tuczone starsze	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	50— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	36— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	48— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	42 — 44
Miernie odżywione	22— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	50— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	32— 34
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	82— 90
Tuczone cielęta	72— 80
Dobrze odżywione	62— 70
Miernie odżywione	50— 60
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64 — 72
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Dobrze odżywione	—
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—108
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	98—100
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	94— 96
e) maciory i późne kastraty	86— 96
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: spokojny.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 14. II. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19.00. Żyto 14,75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,25, jęcz. 644—650 g/l 16,25—16,75. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38 75—39.75, mąka pszenna gat. 0—35% wł w 37.75—38,75, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34.75—35.75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł worek 27,75—28,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00. mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M.Gdańska), 23,50—24 00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 12,75—13 00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50, Otręby jęcz. 11,50—12.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27.00. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24.00 Groch Wiktoria 27,00—31,00. Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 19,00—20,00, Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,75—13,25 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45.00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00, Siemię lniane 60,00—62,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 51,00—54,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst. 97% 115,00—125,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst 97% 70,00,—80.00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 170,00—190,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00: Rajgras angielski 90,00—100,00 Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25. makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50. słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 15. 2. 39:

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,23
funty szterlingów	24,76
franki szwajcarskie	119,75
franki francuskie	13,99
belgi belgijskie	89,20
liry włoskie	16,40
floreny holenderskie	282,—
marki niemieckie	62,—
guldeny gdańskie	99,75

Pod znakiem FIS

Slalom panów odbył się w dramatycznych warunkach.

Triumf Szwajcara Romingera. — Odłożenie slalomu pań.

Zakopane. We wtorek rozegrany został z nad drugiej Skałki we wschodnim Zlebie nad Kalatówkami slalom panów w zawodach FIS. Slalom pań odłożono do środy z powodu spóźnionej pory i **niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych.**

We wtorek panowała w Zakopanem mroźna pogoda. Od godz. 11-tej przed południem zaczął **prószyć śnieg,** który stopniowo zamieniał się w zadymkę. Wiał **silny wiatr** w kierunku przeciwnym kierunkowi biegu zawodników slalomu, **utrudniając w wysokim stopniu zadanie najlepszym zjazdowcom świata.** Widzialność chwilami była bardzo ograniczona. Zawodnicy poruszali się jak we mgle, co przy dużej szybkości zjazdu stawiało zawodnikom wymagania wręcz olbrzymie. Start biegu, wyznaczony na godz. 10-tą, **opóźniony został o półtorej godziny** z winy przede wszystkim warunków atmosferycznych i terenowych. Wczesnym rankiem pokrywa śnieżna na trasie slalomu była **całkowicie zlodowaciała.** Trasa była wskutek tego niezwykle **szybka i niebezpieczna.** Członkowie komisji zjazdowej FIS zdecydowali wówczas, że trasę należy poprawić, wobec czego w godzinach rannych zaczęto szatkować zlodowaciałą powłokę i **posypywać ją solą.** Dopiero około godz. 10-tej zaczęto ustawiać bramki na trasie slalomu. O godz. 11,30 rozpoczęto start w slalomie panów. Na trasie **rozstawiono 13 figur,** składających się z 4-ch do 5-ciu bramek każda. **Publiczności zebrało się ponad 15 tys.** Widzowie ciągnęli na Kalatówki już od godz. 7-ej rano. Na chwilę przed startem prószący śnieg zamienił się w zadymkę. Oba przebiegi (zjazdy panów) odbyły się **w warunkach chwilami wręcz dramatycznych,** kiedy wskutek zadymki widzialność sięgała zaledwie na kilka metrów. Jadący w tych warunkach zawodnicy **wykazywali wręcz nadzwyczajne zalety techniki,** przytomności umysłu, zmysłu orientacji i odwagi. Około godz. 2-ej skończony został drugi przebieg trasy slalomu panów. Ostateczne wyniki slalomu podajemy poniżej. Sensacją swojego rodzaju jest, że w tej konkurencji o najwyższym nasileniu techniki narciarskiej **najlepszy wynik uzyskał Szwajcar Rominger, bijąc niespodziewanie czołową klasę niemiecką** i uzyskując świetne wyniki 1:00,4, 1:01,2. Drugie miejsce uzyskał Jenewein (Niemcy), który miał czas 1:01,4, 1:03,9. Zwycięzca biegu zjazdowego Niemiec Lantschner w każdym razie utracił szanse na zdobycie pierwszego miejsca nie tylko w slalomie, lecz i w kombinacji alpejskiej. W pierwszym przebiegu slalomu miał czas gorszy od wyżej wymienionych, a nadto przewrócił i ominął jedną z bramek, co powoduje punkty karne. Slalom rozegrany był **na trasie długości około 700 metrów** przy różnicy poziomów około 200 m.

Z zawodników polskich najlepszym był Schindler.

Warto nadmienić, iż po pierwszym przebiegu komisja zjazdowa FIS zamierzała przełożyć drugi przebieg panów. Po dyskusji zdecydowano jednak kontynuować zawody. **Warunki atmosferyczne w czasie drugiego zjazdu były jeszcze gorsze.** Zawodnicy często padali na trasie, a niektórzy z powodu upadku nie ukończyli drugiego przebiegu. M. in. wycofał się w połowie drugiego zjazdu Marian Zając.

Wypadek na trasie slalomu.

Zakopane. W czasie pierwszego przejazdu trasy slalomu Anglik Readhead pośliznął się i runął na lód. Przeniesiono go na punkt opatrunkowy. Badanie lekarskie wykazało jednak, że upadek nie spowodował żadnych poważniejszych następstw. Anglik po krótkim czasie powrócił o własnych siłach do swojej drużyny. Poza tym niegroźnym wypadkiem pogotowie sanitarne nie miało powodów do interwencji.

Oficjalne wyniki slalomu panów.

Zakopane. Do slalomu panów zgłosiło się ogółem 36 zawodników, z których startowało 30, sklasyfikowano 24. M. in. wycofał się w czasie drugiego zjazdu Karol Zając.

Oficjalne wyniki slalomu panów przedstawiają się następująco:

1) Rominger (Szwajcaria) w łącznym czasie 2:01,6, 2) Jenewein (Niemcy) 2:05,3, 3) Walch (Niemcy) 2:08.8, 4) Cranz Rudi (Niemcy) 2:09,5, 5) Lantschner (Niemcy) 2:19.0, 6) Berg (Norwegia) 2:21,3, 15) Schindler (Polska) 2:38.5, 16) Zając Marian (Polska) 2:39,2, 17) Czech Bronisław (Polska) 2:45,1.

Klasyfikacja zespołowa.

1) Niemcy w ogólnym czasie 6:23,1, 2) Szwajcaria 7:26,9, 3) Norwegia 7:33,1, 4) Włochy 8:02,1, 5) Polska 8:02,8, 6) Francja 9:03,1.

Klasyfikacja obejmuje czas trzech najlepszych zawodników z każdej drużyny.

Niemiec Jenewein mistrzem świata w kombinacji alpejskiej.

Pierwszy z Polaków Schindler zajął 15-te miejsce.

Zakopane. Oficjalna klasyfikacja kombinacji alpejskiej, obejmującej bieg zjazdowy i slalom panów, przedstawia się następująco:

	zjazd	slalom	łączny wynik
1) Jenewein (Niemcy)	208,0	137,8	345,8
2) Walch (Niemcy)	210,3	147,7	352,0
3) Rominger (Szwajcaria)	214,8		
	219,8	133,8	353,6
4) Cranz Rudi (Niemcy)	215,7	141,9	357,6
5) Lantschner (Niemcy)	206,9	152,9	359,8
6) Berg (Norwegia)	214,1	155,4	369,5
15) Schindler (Polska)	246,3	174,4	420,7
16) Czech Br. (Polska)	240,2	181,6	421,8
22) Zając Karol (Polska)	273,6	175,1	448,7

Klasyfikacja państw w kombinacji alpejskiej.

Zakopane. Ogólna klasyfikacja państw w kombinacji alpejskiej przedstawia się następująco:

1) Niemcy 1008,3, 2) Szwajcaria 1110,4, 3) Norwegia 1129,2, 4) Włochy 1145,8, 5) Francja 1193,9, **6) Polska** 1223,8.

WSZYSCY CHWALĄ ORGANIZACJĘ ZAWODÓW FIS.

Praga. Prasa czeska pisze o organizacji odbywających się w Zakopanem zawodów FIS **w samych superlatywach.** Dzienniki podkreślają, że organizacja zawodów jest wzorowa, a szata zewnętrzna wspaniała. Zawody w Zakopanem — podkreślają dzienniki praskie — w niczym nie ustępują igrzyskom olimpijskim w Garmisch-Partenkirchen.

Berlin. Prasa niemiecka podkreśla również świetną organizację zawodów FIS. „Cała Polska — pisze „12-Uhr Blatt" — stworzyła dla zawodów FIS organizację, która wzbudza podziw.

Pierwsze zwycięstwa niemieckich narciarzy odbiły się oczywiście żywym echem w prasie niemieckiej, która na naczelnych miejscach w obszernych sprawozdaniach stwierdza, że ponownie okazało się, iż Niemcy przodują w sporcie. Zdaniem sprawozdawców niemieckich trasa zjazdowa w Zakopanem była zbyt łatwa.

Z CAŁEGO ŚWIATA PRZYJEŻDŻAJĄ TURYŚCI DO ZAKOPANEGO.

Kraków. W ostatnim tygodniu przejechały przez Kraków w drodze do Zakopanego liczne grupy turystów zagranicznych, udających się na zawody FIS do Zakopanego. W przybliżeniu liczba turystów zagranicznych określana jest **na 1300 osób.** Turyści pochodzą z Szwajcarii, Węgier, Niemiec a nawet Japonii. We wtorek w godzinach rannych przejechała przez Kraków ekspedycja filmowa „Ufa" udająca się na dokonanie zdjęć do Zakopanego.

—«:»—

Ostatni dzień plebiscytu sportowego.

Skład komisji plebiscytowej.

Dziś, w środę 15 bm. ostatni dzień plebiscytu sportowego celem wyłonienia list 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych klubów Pomorza w 1938 r.

Jeszcze tylko dziś do godz. 5 po poł. można nadsyłać do redakcji wypełnione kupony.

Po tej godzinie zbiera się komisja plebiscytowa (jury), która zliczy głosy i ustali listy.

Skład komisji plebiscytowej: p. **dr Siemiątkowski** (BKTW), p. **chor. Karliński** (Pom. OZLA), p. **dyr. Czajkowski** (BTW), p. **Gołębiewski** (Sokół I) i p. **Wł. Woźniak** (Pom. OZP).

Kupony nadesłane dziś po godz. 17 nie będą wzięte pod uwagę.

Na fali radiowej

Czwartek, 16 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „F. I. S.": Nasze szanse po narciarskim biegu na 18 km — pogadanka (z Zakopanego przez Kraków). **7,20:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. W przerwie o godz. **12,30:** „F. I. S.": Transmisja fragmentów narciarskich skoków złożonych (z Zakopanego przez Kraków). **15,00:** Życiorysy maszyn: samolot — pogadanka dla młodzieży. **15,15:** Kłopoty i rady: Wanda zbiera fotosy - dialog. **15,30:** Muzyka obiadowa (z Łodzi). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Jak pracuje bank — pogadanka dla młodzieży licealnej. **16,40:** Płyty. **16,55:** Surowce w życiu gospodarczym: „Żelazo i stal" — pogadanka (z Poznania). **17,05:** „W dzień litewskiego święta narodowego" - audycja muzyczna. **17,45:** „F. I. S.": Bilans narciarskich zawodów złożonych — pogadanka (z Zakopanego przez Kraków). **18,00:** Audycja dla młodzieży wiejskiej. **18,30:** „Muzyka lekka i poważna" — gawęda muz. **19,00:** „F. I. S.": Transmisja z skoków narciarskich (z Zakopanego przez Kraków). **19,20:** Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Klasyczny teatr wyobraźni: „Ofiarnice" — Aischylosa (z Wilna). **22,20:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorol. **23,03:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). **23,65:** „F. I. S.": Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim (z Zakopanego przez Kraków).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **16,40:** Płyty. **18,00:** Opowiastka dla dzieci. **18,15:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,20:** „Amerykańscy prorocy leśnej mądrości" — pogad. przyrodnicza. **22,30:** Płyty. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **16,40:** Płyty. **18,00:** „Wisła — naturalna droga do Gdańska" — pogadanka. **18,15:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,20:** Płyty. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Lipsk. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Praga II. 19,10:** Muzyka lekka. **Wieża Eiffla. 19,00:** Koncert muzyki polskiej. **Budapeszt. 20,30:** Koncert chóru uniwersyteckiego. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert symf. **Beromünster. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Hilversum II. 22,10:** Muzyka salonowa. **Królewiec. 22,35:** Muzyka rozrywkowa. **Sofia. 22,00:** Muzyka tan. **Monachium. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Tuluza. 23,45:** Melodie operetkowe. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika Towarzystw

ŚRODA 15 LUTEGO.

Godz. 16,00: **Związek Emerytów i Rencistów P. K. P. Bydgoszcz.** Pogrzeb członka śp. B. Rybaka z nowego cmentarza farnego.

Godz. 20,00: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Nadzwyczajne walne zebranie celem uchwalenia poprawionego statutu tow. i zarazem zebranie sprawozdawcze komisji gospodarczej Domu Czeladzi odbędzie się w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18.

* * *

Zw. Powstańców Wlkp., koło prac. kolej. Roczne walne zebranie w czwartek 23 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się w drugim terminie 15 minut później już prawomocne walne zebranie. Członkowie zalegający ze składkami dłużej niż 3 miesiące, tracą prawo głosu i wybieralności. Przedtem odbędzie się krótkie zebranie plenarne, na którym można zaległe składki uregulować.

Stronnictwo Pracy

KOŁO PÓŁNOC. Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków. **Zarząd.**

BIAŁOŚLIWIE. W niedzielę, dnia 19 bm. odbędzie się w Białośliwiu, pow. wyrzyski zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy, a następnie walne zebranie tamtejszego koła.

Początek Zgromadzenia Publicznego o godz. 11,30.

Na zebranie przybędzie z Bydgoszczy red. **Felczak.**

O liczny udział w zebraniach prosi **Zarząd.**

Sprawy sokole

Towarzystwo Gimn. Sokół I. Nadzwyczajne walne zebranie gniazda odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz 19,30 w drugim. Poza sprawozdaniami, p. red. Strąbski wygłosi wykład na temat: „Wojna grozi na morzu Śródziemnym". Wnioski należy składać do dnia 13 bm. **Zarząd.**

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Porządek obrad bardzo ważny. Liczny udział i punktualne przybycie drużyny ćwiczącej jak i starszych członkiń bardzo pożądane.

Kino KAPITOL Marcinkowskiego 4. | **Dziś premiera.** Czołowy najlepszy film sezonu: **Druga Młodość** W rolach głównych: (1296 **Stępowski, Barszczewska, Ćwiklińska, Znicz, Orwid.** | **NIEDORAJDA** W rolach głównych: **Dymsza, Orwid, Znicz**

— **Srebrne krzyże zasługi** przyznano za zasługi na polu pracy społecznej: księdzu Franciszkowi Haneltowi, nauczycielowi religii w Miejskim Katol. Gimnazjum w Bydgoszczy, pp. Bronisławowi Orłowskiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej, Wojciechowi Wacowskiemu, nauczycielowi gimnazjum miejskiego, Stanisławowi Góralczykowi, nauczycielowi gimnazjum miejskiego, Adamowi Lisieckiemu, nauczycielowi państwowego gimnazjum, Józefowi Paderewskiemu, nauczycielowi gimnazjum, Wacławowi Rutkowskiemu, nauczycielowi państw. Liceum Rolniczego, Lechowi Adamowi Łańcuckiemu, nauczycielowi Miejskiego Kat. Gimnazjum, Konradowi Rutkowskiemu, emer. nauczycielowi szkoły powszechnej, wszyscy w Bydgoszczy.

— **A jednak doczekamy się..** Dowiadujemy się, że starannie przygotowany najpiękniejszy **bal kupiectwa** został z powodu wielkiej żałoby przełożony **na niedzielę, dnia 19 bm. w Resursie Kupieckiej** i to nieodwołalnie w niedzielę o godz. 20. Życie to jedno pasmo wielkich trudności, które przezwyciężać trzeba — przezwyciężysz na pewno wszystkie, jeżeli zaczerpniesz godziwej rozrywki duchowej. Tą może być tylko słynący swą wykwintnością bal kupiectwa. Poprzednio wysłane zaproszenia zachowują swą ważność. Dodatkowe przypomnienia nie będą rozsyłane.

— **Zabawę karnawałową** urządza 28 bydgoska drużyna harcerska przy Rodzinie Kolejowej - Koło Dyrekcja w dniu 19 lutego br. w salach Patzera przy ul. św. Trójcy, na którą jak najuprzejmiej zaprasza komenda 28 B D. H Początek o godz. 18. Zaproszenia wydane na zabawę z datą 12 lutego br. a odwołaną z powodu śmierci Ojca św., są ważne na dzień 19 lutego. Zaproszenia z datą 12 bm nabyć jeszcze można w kolekturze loterii państw. p. Kapturkiewicza, ul. Gdańska 1.

— **Uwaga, koło II Z. U. K.** Zebranie plenarne dnia 16 bm. o godz. 19 w sekretariacie zarządu okręgowego Z. U. K., ul. Król. Jadwigi 6.

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻEŃSKI. W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20 zebranie plenarne w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4.

Z rocznych obrad Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka.

Zebranie odbyte dnia 9 bm. zagaił prezes p. Warmbier, witając przybyłych radnych miejskich w osobach pp. Świątkowskiego, Kasprzaka, Konarskiego i Masełkowskiego oraz przedstawicieli bratnich towarzystw pp. Popławskiego, prezesa Tow. Obyw. i Mił. Jachcic i Kamińskiego, prezesa Tow. Obyw. i Mił. Miedzyna.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Masełkowskiego, na sekretarza p. Konarskiego, na ławników pp. Świątkowskiego i Kasprzaka.

Po ukonstytuowaniu prezydium przystąpiono do sprawozdania z rocznej działalności ustępującego zarządu. Po sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej, która wniosła o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi, nastąpiła dyskusja i uchwała absolutorium.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru nowego zarządu na rok 1939.

Prezesem wybrano jednogłośnie p. Pawła Swakowskiego, wiceprezesem p. Warmbiera, sekretarzem p. Piotra Swakowskiego, skarbnikiem p. Ickowicza. Komisję rew. tworzą pp. Wesołowski i Brucki. Po przeprowadzeniu wyboru nowego zarządu przewodniczący podziękował zebranym za umożliwienie sprawnego przeprowadzenia wyboru i dalsze przewodnictwo zdał nowowybranemu prezesowi p. Swakowskiemu, który przyjmując urzędowanie już jako nowowybrany prezes, dziękuje zebranym za zaufanie. W swoim krótkim przemówieniu podał do ogółu swój program przyszłej pracy. Najgłówniejszym i najpilniejszym zagadnieniem jest odwodnienie terenu zabudowanego i nabytego od p. Petersona na Czyżkówku, a mianowicie ulic Wiejskiej, Łąkowej, Łanowej, Chojnickiej itd. Jest to kwestia bardzo paląca i nagląca.

W wolnych głosach przemawiali wszyscy radni, jak i przedstawiciele bratnich tow., życząc nowowybranemu zarządowi owocnej i pomyślnej pracy dla dobra przedmieścia Czyżkówka, całego społeczeństwa i Państwa Polskiego.

Na tym porządek obrad wyczerpał się i prezes p. Swakowski zakończył je hasłem „Cześć pracy!“



Pożegnanie kapelmistrza orkiestry KPW i wprowadzenie nowego.

W świetlicy KPW przy ul. Zygmunta Augusta odbyło się zebranie sekcji muzycznej KPW, na którym żegnano dotychczasowego kapelmistrza i wprowadzono nowego. Dotychczasowy kapelmistrz p. M. Schulz, który dzierżył batutę przez siedem lat, przechodzi na kierownicze stanowisko do orkiestry reprezentacyjnej przy DOKP w Toruniu.

Na pożegnanie przybyli z ramienia zarządu prezes p. Hofman, kierownik biura personalnego warsztatów głównych p. Kumorowicz, kier. ork. p. Stokowski oraz sekretarz p. Śliwa. W przemówieniach okolicznościowych podkreślono zasługi p. Schulza, który umiejętnością oraz swoją wysoką kulturą muzyczną doprowadził orkiestrę do należytego poziomu. Żegnano więc p. Schulza z szczerym żalem, życząc mu powodzenia na nowej placówce.

Jednocześnie wprowadzono na stanowisko kapelmistrza orkiestry KPW p. Franciszka Adamskiego, którego uchwałą zarządu powołano na miejsce p. Schulza. Kapelmistrz p. Adamski znany jest starszej generacji jako dyrygent chórów śpiewaczych westfalsko-nadreńskich w VII okręgu Zw. Kół Śpiew.

Po powrocie do kraju, osiedlił się w Bydgoszczy, gdzie od osiemnastu lat bierze czynny udział w życiu muzycznym naszego miasta.

Kapelmistrz Adamski należy obecnie do składu świetnie rozwijającej się orkiestry symfonicznej Tow. Muzycznego, jak i do zespołu orkiestry symfonicznej studia bydgoskiego. Fakt ten gwarantuje, że p. Adamski zadaniom swoim sprosta i, że stanie się łącznikiem na drodze do dalszego zespolenia i rozwoju życia muzycznego w naszym mieście.

Kronika radiowa.

— **„Ryszard Wagner“.** Rozgłośnia Pomorska dążąc do krzewienia kultury muzycznej nadaje cykl audycyj w opracowaniu Lucjana Guttry'ego pt. „O muzyce wiadomości dla wszystkich“. Dnia 17. 2. o godz. 17,45 do 18,15 usłyszymy audycję o Ryszardzie Wagnerze. Pogadanka będzie bogato ilustrowana muzyką z płyt.

Licytacja. W piątek dnia 17 bm. o godzinie 11,30 sprzedawane będą w tutejszej Ekspedycji Towarowej: rury rowerowe, forniery, olej, wino, paździerze konopne, kosze wiklinowe, błyskwile, węgiel i wiele innych rzeczy. Ekspedycja towarowa Bydgoszcz. n1428

POLECENIA

Kołduny litewskie dla smakoszów i znawców urządza Restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24 w czwartek 16 bm. — Ryby, wspaniałe zakąski, piwa z beczki. (n1432

Od 1-go złotego reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (1297

SPRZEDAŻE

Dom w centrum Gdyni korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Dom“. (n1308

Maszyny (f1721 do pisania, liczenia, kasy National tanio sprzedam. Swendrak, Pomorska 7.

Jadalkę kuchnię okazyjnie sprzedam. Lipowa 12. (f1624

Kolonialkę staro zaprowadzoną sprzedam zaraz 1500 zł. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (1298

KUPNA

Kartoteki 2 żelazne, system „Kontowid“, 10 szufląd, zewnętrzne rozmiary: długość 660 mm szerokość 370 mm, wysokość 330 mm. Zgłoszenia pod „Kartoteki“ Dziennik Bydgoski. n1420

Cukiernia-kawiarnia; dobrze prosperująca. Zgłoszenia pod „Cukiernia“ filia. (f1630

Trak przelot 600 mm, dobry — kupi Inż. Piotr Rachwał, Włocławek (n1422

POSADY WOLNE

Służąca (przychodnia) z gotowaniem potrzebna. Kordeckiego 25/1. 1289

Przychodnia potrzebna zaraz. Piękna nr 10. 1293

Wylewaczki (1291 do figurek potrzebne. Fabryka cukrów, Garbary 17.

Służąca z gotowaniem od zaraz. Teofila Magdzińskiego 7, skład 1. 1287

Potrzebna (1300 dziewczyna do prac domowych i gotowania. Obszerniej w liście. Mrozik, Jurata. pow. Morski.

Ekspedientka (1281 rzeźnicka, młodsza potrzebna zaraz, jęz. niem. Bydgoszcz, Koronowska 52.

Chłopak do posyłek i dziewczyna, która pracowała przy cukierkach. Wytwórnia cukrów, Matejki 1. (f1631

Pomocnik krawiecki potrzebny. Gdańska 25—3. f1627

Pomocnik handlowy, branży kolonialnej, żelaza i porcelany, nie powyżej lat 26, potrzebny od natychmiast. Tylko siły pierwszorzędne, wład. językiem polskim i niemieckim mogą się zgłosić. Oferty przy wolnym stole i stancji kierować do: Jan Szymański nast. M. Andrikowski, Kartuzy, Rynek 3. (n1421

Fryzjer (f1622 potrzebny. Dworcowa 74.

Fryzjer (f1624 dobry potrzebny. Górski.

Gosposia starsza, która zastąpi panią domu, bez spania potrzebna. Oferty Dziennik „Czysta gosposia“. (1294

Panienka do wydawania fotografii potrzebna. Plac Wolności 5—12. (f1632

Służąca (n1433 z gotowaniem od zaraz. Plac Wolności 3, m. 6.

Fornala żonatego bezdzietnego. Mińska 14. n1424

Służąca umiejąca samodzielnie gotować potrzebna od 1.III. Zgłoszenia w Bydgoskiej Składnicy Cukru od godz. 10—12. 1288

Kucharka ze sprzątaniem pokoi potrzebna od zaraz. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw proszę nadesłać pod adresem dr Schwabe, Starogard. n1371

Kwartet (n1385 dobrze zgrany potrzebny do lokalu nocnego w Gdyni od 1. III. Zgłoszenia Dzien. Bydg. **Gdynia** „Kwartet“.

Dziewczyna (f1615 z uczciwej rodziny do składu tytoniowego potrzebna. Sienkiewicza 15, skład.

Panienka potrzebna. Restauracja, Nakielska 2. 1275

Fryzjerka (n1417 dobra siła, wodną, żelazkową potrzebna zaraz. **Gdynia,** 10 Lutego 39, Ruta.

Pomocnik 1284 krawiecki, stała praca, duże sztuki, pierwszorzędna siła. Świętojańska 3—1.

Potrzebni szewcy na lepszą robotę. Zgłaszać się Gdańska 33, Wyrobek. f1433

Panów inteligentnych, wytrwałych w pracy przyjmie Księgarnia Wydawnicza Dobre wynagrodzenie. — Wyczerpujące oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Wytrwały“. (f1525

Szukam dziewczynę pracowitą z gotowaniem. Hotel pod Orłem. (f1609

Przychodnia Świętojańska 3—1. (1283

Szlifierz obcasów (Absatzglaser) znajdzie stałe zatrudnienie w fabryce obuwia **„Standart“, Bydgoszcz, Malborska nr 1.** Prosimy się zgłaszać od 9-tej do 5-tej. (1277

Chłopiec do posyłek, z rowerem potrzebny zaraz. Poznańska 22. 1295

Akwizytorzy wprowadzeni w biurach zapewnią egzyst. zabezp. bankowe na kolekcję. Zgłoszenia „Egzystencja“. (n1400

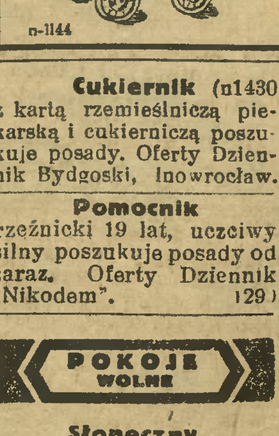
Trzydzieści złotych dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkami. **Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 1511.** (n1169

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza (f1616 osoba szuka posady u samotnego. Oferty filia „236“.

Nasz wózek dziecięcy wystarczy na lata.

Oto jego zalety: **doskonałe resory obicie bardzo trwałe wygląd estetyczny.**



n-1144

A. Hensel wł. W. Sierpiński i J. Kasprzak **Bydgoszcz, Dworcowa 4.**

Cukiernik (n1430 z kartą rzemieślniczą piekarską i cukierniczą poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Inowrocław.

Pomocnik rzeźnicki 19 lat, uczciwy silny poszukuje posady od zaraz. Oferty Dziennik „Nikodem“. 129)

POKOJE WOLNE

Słoneczny 20 Stycznia 20—8. (f1603

Pokój frontowy ładny także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4—3. (1279

Umeblowany Długa 32-7. 1286

Umeblowany słoneczny, łazienka. Petersona 12—3. (f1635

Pokój umeblowany łazienką. Cieszkowskiego 3/9. f1617

Umeblowany osobne wejście 1—2 panom. Warmińskiego 6—7. (f1626)

Pokój (f1623 dla pana. Dworcowa 75/7.

Umeblowany łazienka, także małżeństwu. Sienkiewicza 10—8. (f-1618)

Pokój Pl. Piastowski 17/5. (f1628

Pokój dwuosobowy utrzymaniem. Zduny 13—3. (f1619

Umeblowany (f1620 eleg. Świętojańska 5—4.

Kulturalnemu panu pokój. Słowackiego 1 m. 6, telefon 1059. (n1386

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju umeblowanego, słonecznego (z utrzymaniem) z łazienką, poszukuję od 1. III. lub 15. III. Oferty filia „Solidna Pani“. (f1618

MIESZKANIA SZUKA

3-4 pokojowe najchętniej zaraz poszukuje emerytka. „Inżynierowa“ filia. f1608

Mieszkanie 6 pokoj. I piętro lub wysoki parter, w rejonie ul. Gdańskiej poszukuje od 1 kwietnia lekarz. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „J. B“. (1276

Poszukuje zaraz mieszkania 2 lub 3 pokojowego, wdowa po urzędniku z dorosłą córką. Zgłoszenia pod „Wdowa“ filia. f1636



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4, 5 i 6 pokojowe: komfort. Jagiellońska 28/8

1—2 pokojowe: kuch. Toruńska 1—5.

2 i 1 pokojowe: kuchnia, Śniadeckich 13/1.

Mieszkanie czteropokojowe słoneczne oddam. Gospodarz, Płocka 13. 1274

4 pokoje słoneczne, frontowe, wygody, balkon, centralne ogrzewanie, elegancka dzielnica, wolne. Telefon 21-75. (f1612

4 pokojowe komfortowe do wynajęcia. Zgłoszenia portier, Gdańska 208. (n1431

DZIERŻAWY

Składu (n1378 z przyległym pokojem, nadający się na galanterję, w centrum miasta, na Pomorzu lub Poznańskim, zaraz poszukuję. Oferty pod „Galanteria“ do Dziennika.

Lokal dancingowy na Pomorzu oddam na rachunek, wydzierżawię lub sprzedam korzystnie z powodu stosunków rodzinnych. Oferty Dziennik „Lokal“. (1268

Wydzierżawię skład i mieszkanie (przybory rowerowe) stosowne także dla samotnej kobiety i warsztat ślusarski. Poste-restante Gniew (Pomorze) Nr. 36. 1285

RÓŻNE

Unieważniam dwa weksle 50 zł wystawione w dniu 28. 1. 39 na moje zlecenie, płatne 1 marca i 1 kwietnia. Elfried Glessmer. f1629

Grafolog medium. Królowej Jadwigi 13—6. (1252

Uwaga (f1524 „Biblioteki wiedzy“ dalsze nowo wydane tomy dostarczam na dogodne spłaty. Oferty Dziennik Bydgoski filia „Wiedza“.

Posiadasz złotych 4.000? Wskażę założenie bezkonkurencyjnego intratnego interesu Bydgoszczy. Ewentualnie dam współpracę. Oferty filia Dzien. Bydg. „Mam“. (f1610

Ostrzegam przed kupnem, wydzierżawieniem nieruchomości, warsztatu, Czarna Droga 1, gdyż jedynym właścicielem jest Stanisław Balcer. Długosza 9/3. 1278

Palisz z zadowoleniem? Nikotyna zatruwa organizm, osłabia wolę, rujnuje zdrowie i siły. Chcesz się odzwyczaić palenia, napisz jeszcze dziś — moja metoda pomoże Ci natychmiast. Adres Womouth Kraków, Straszewskiego nr 25. n1084

MATRYMONJALNE

Kawaler 25 letni, przystojny, wykształcony, poważnym stanowisku, własne przedsiębiorstwo, poza tym szuka żony przystojnej, reprezentacyjnej, dysponującej gotówką na powiększenie przedsiębiorstwa, może być rozwódka, nie wyżej 28 lat. Oferty z fotografią, którą się zwraca, proszę adresować pod „Kawaler“ do Agencji P. A. D. Poznań 3 Chełmońskiego 15. (n1397

Kawaler na placówce zagranicznej, wyższe wykształcenie, lat 30, wysoki, zapozna pannę miłą, przystojną, z posagiem celem ożenku. Oferty z fotografią do Dziennika „Italia“. n1407

Kawaler fryzjer, posiadą własny zakład fryzjerski, poszukuje panny fryzjerki w celu matrymonialnym. Oferty wraz fotografią skierować Springer, **Gdynia,** Morska 164. (n1416

†

Dnia 14-go bm. rozstał się z tym światem nasz ukochany ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier ś. p.

Emil Stadie

mistrz-mechanik

przeżywszy lat 78, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu o godz. 4-tej z kaplicy nowego cmentarza ewangelickiego. (n-1434

†

Dnia 13 lutego o godz. 8, zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Olejami, nasza najdroższa siostra, ciocia i szwagierka ś p.

Melania Trawicka

o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16-go bm o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza parafialnego na Bielawkach.

Msza św. żałobna za duszę śp. Zmarłej odprawi się 16 bm. o godz. 8-mej w kaplicy u sióstr Najśw Sakramentu, ul. Gdańska. (f1633



†

Dnia 14-go lutego 1939 r. zmarł członek naszego Cechu ś. p.

Emil Stadie

senior

W Zmarłym straciliśmy gorliwego członka naszego Cechu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 17. II. 39 o godz. 16-tej po południu z kaplicy cmentarza nowo-ewangelickiego przy ul. Zaświaty.

Uprasza się członków o wzięcie udziału w pogrzebie. (1299

Cech Ślusarzy i Pilnikarzy w Bydgoszczy.

WIOSENNE

TARGI LIPSKIE 1939 r.

Początek 5 marca.

Wszelkich informacyj udziela

Dyrekcja Targów Lipskich

Lipsk — Niemcy



60% zniżki na **Kolejach Rzeszy Niemieckiej**

albo **Honorowy Przedstawiciel na woj. pomorskie Ernest Nordmann, Bydgoszcz, Gdańska 7.** (n-1067

Sygnatura: 105/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski, mający kancelarię w Łabiszynie Przedmieście, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22 marca 1939 r.** o godz. 10,30 w Łabiszynie, sala posiedzeń, pokój nr 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Ottona Siewerta, rolnika w Sadłogoszczy pow. Szubin nieruchomość wiejską z zabudowaniami gospodarczymi, obejmująca powierzchni ziemi 8.00.00 ha wraz z przynależnościami a położonej w Sadłogoszczy pod Barcinem, pow. Szubin wojew. Poznańskie. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie pod oznaczeniem Sadłogoszcz, tom III wykl 53. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.530, cena zaś wywołania wynosi zł 11 640. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.553. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łabiszynie ul. 11 Stycznia nr 27, sala nr 4. Licytant w dniu licytacji winien przedłożyć zezwolenie nabycia nieruchomości od właściwej władzy administracyjnej. (n1413

Łabiszyn, dnia 11 lutego 1939 r.

Komornik (—) Józef Chrzanowski.

Tarcze szmerglowe do polerowania Naxos—Union oraz **tarcze filcowe** do polerowania poleca (n1159

Neumann & Knitter
BYDGOSZCZ
Niedźwiedzia 1
Tel. 31-41.



PONAD 100.000 W UŻYCIU
Do nabycia w składach rowerów

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne

N-997

Oddam subzastępstwo

pierwszorzędnej fabryki ceramicznej na woj. Poznańskie, Pomorskie i Gdańsk. Wymagany kapitał. Zgł. do **„Par" Katowice, Dyrekcyjna 10** pod **„1912".** (nl429

Sygnatura: 4/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski mający kancelarię w Łabiszynie Przedmieście, na podstawie art 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **17. II. 1939 r. o godzinie 10** w Łabiszynie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do St. Wierzchosławskiego z Barcina, składających się z różnych materiałów krótkich, jak: materiału sukiennego, płótna, kaleson, koszul, swetrów i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł 1.082,90. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n1414

Łabiszyn, dnia 7 lutego 1939 r.

(—) Chrzanowski, komornik.

Wezwanie do składania ofert pisemnych.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku niniejszym ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie: 1. Roboty kamieniarskie (oblicowanie alabastrem), 2. Roboty lastrikowe w holu łaz. III (schody i posadzka), 3. Roboty ślusarskie (poręcze). Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1939 r., otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lutego rb. o godzinie 10-ej. Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które można otrzymać w Biurze Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku. Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
St. Wiśniewski.
n1427)

Sygnatura: Km. 312/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Józef Chrzanowski mający kancelarię w Łabiszynie, Przedmieście, na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22 marca 1939 r.** o godz. 10-ej w Łabiszynie sala posiedzeń pokój nr 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Juliana Głydy, inż. w Łabiszynie, Nowy Rynek, pow. Szubin, nieruchomość miejską położoną w Łabiszynie, Nowy Rynek, składającą się z domu mieszkalnego (frontowego) oficyny, stodoły, ogrodu, łąki o powierzchni 900 m². Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie pod oznaczeniem Łabiszyn tom V. wykl. 176. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.760,—, cena zaś wywołania wynosi zł 8070,—. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wys. zł 107,60. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartość. bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie, ul. 11 Stycznia nr 27, sala nr 4. Licytant w dniu licytacji winien przedłożyć zezwolenie od właściwej władzy administracyjnej nabycia nieruchomości.

Łabiszyn, dnia 11 lutego 1939 r.

n1412) **Komornik** (—) Chrzanowski.

POLECENIA

Miód (n1348
pszczelny pomorski, ceny zniżone, odsprzedawcy rabat, poleca Składnica Pomorskiego Związku Pszczelarzy, Toruń, Wielkie Garbary 11

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: „Chiński brylant" i „Tajemniczy ślepiec" z Richardem Dixem i nowy tygodnik.

BAŁTYK: „Pieśń Skazańców" oraz „Legion Śmiałych".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Skowronek" z Martą Egerth oraz „Towarzysze broni".

KRISTAL: Dziś premiera! „Serce moje należy do Ciebie" z Beniamino Gigli, oraz bogaty nadprogr.

LIDO: „Serce Matki" film polski w roli głow. Engelówna, Wysocka i in.

MARYSIEŃKA „Student z Oxfordu" z Robertem Taylorem i bogaty nadprogram.

Lisy

surowe do garbowania, farbowania oraz wykończenia najsumienniej załatwia **Stanisław Rudak** mistrz kuśnierski, Bydgoszcz, **Dworcowa 70, tel. 1905.** (n271

Kafle 2467
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Dywany

chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Używane
pianina i fortepiany bardzo korzystnie poleca B. Sommerfeld, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. (13537

SPRZEDAŻE

Samochód (1273
ciężarowy, ciągnik „Chevrolet" rocznik 37, po remoncie korzystnie sprzedam Oferty Dzien. „Ciężarowy".

Duży młynek

do korzeni z motorem

Duży młynek do kości

prima **motor** 8—10 K. M. **transmisja nowa palarnia kawy** na 4 kg z ogrzewaniem gazowym, **1 szafę do pieniędzy, 2 małe młynki do pieprzu na sprzedaż.** Zgłoszenia pod **„3355"** Dziennik Bydgoski Grudziądz. (n1418

Żwir
gruboziarnisty, przesiany do fundamentów, wyrobów betonowych, ogrodów itp. dostarczamy w każdej ilości. M. Krenski, Sp. z o. o., ul. Gdańska nr 140. (n894

Piasek
przesiany do murowania tanio dostarcza M. Krenski, Sp. z o. o. ul. Gdańska 140. (n895

Dom
z garbarnią w Inowrocławiu z powodu wyjazdu zaraz sprzedam za zł 9000 Wiadomość: Sosnowiec, M. Korzeniowski. (n1150

Gabinet
renesansowy, bogato rzeźbiony i salon sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. f1544

Restauracja Resursa Kupiecka

z pięknym ogrodem restauracyjnym wraz z wielką salą balową cieszącą się dobrą frekwencją od 1 maja wzgl. nawet wcześniej **do wydzierżawienia.** n1435)

Oferty przyjmuje **Sekretariat Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 13**

Skład
galanteryjny towarem, mieszkaniem z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Jagiellońska 12. (f1604

Pianino (f1613
mało używane, krzyżowe, czarne, tanio sprzeda Jagodziński, Sienkiewicza 55

Pianino (n1356
krzydło tanio. Długa 68.

Sprzedam
kompletne urządzenie składu kawy i cukierków, dawniej „Wielkopolski Skład Kawy, cena według ugody. A. Nowoczyn, Skórcz, pow. Starogard, ul. Sobieskiego nr 17. n1408

Wózek
dziecięcy sprzedam. Blumwego 1—17. (f1606

Restaurację (f1702
150 sprzedam. Filia „150".

KUPNA

Kupujemy (n636
stale beczki od smoły, oliwy, śledzi itp. i płacimy najwyższe ceny. M Krenski, ul. Gdańska 140.

Motor
na gaz ssący 20—25 K. M. kupię. Spalony, Tuczno Cukrownia poczta Jaksice. (n1253

Pianino
używane okazyjnie kupię. Oferty filia Dzien. Bydg. „Używane". (f1614

Pas
transmisyjny 14 dług., 20 cm szer. kupię. Oferty „M. N." Dziennik. 1280

Motocykl
wolny od podatku używany w dobrym stanie kupię. Zgłosz. z podaniem ceny pod „Pilne". n1423

PRAWDA.



— Hallo, kelner! Jeśli to ma być prawdziwy sznycel cielęcy, to jestem naprawdę wariatem!

— Proszę mi wybaczyć, ale rzeczywiście to jest sznycel cielęcy!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni: za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.